

„DRUGA SZANSA”

WOLSKI PROGRAM

REINTEGRACJI

SPOŁECZNEJ

Pod redakcją:

Mirosława Starzyńskiego i Julii Wygnańskiej



Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy
Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia

**„DRUGA SZANSA”
WOLSKI PROGRAM
REINTEGRACJI SPOŁECZNEJ**

pod redakcją
Mirośława Starzyńskiego
i Julii Wygnańskiej

Publikacja pod redakcją Mirosława Starzyńskiego i Julii Wygnańskiej

Wydawca: Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia dla Dzielnicy Wola Urzędu m.st. Warszawy
Warszawa 2007

Korekta, skład i łamanie – Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji

Nakład 1000 egz.

Rok wydania: 2007

Copyright by Urząd Dzielnicy Wola

Publikacja jest bezpłatna

Wszelkie prawa zastrzeżone. Każda reprodukcja lub adaptacja całości lub części niniejszej publikacji, i to niezależnie od zastosowanej techniki reprodukcji (drukarskiej, fotograficznej, komputerowej, nagrań fonograficznych itp.), wymaga pisemnej zgody Wydawcy.

Druk ROBAND

ISBN 83-89681-41-2

EAN 9788389681476

SPIS TREŚCI

List Burmistrza	5
Wstęp – <i>Mirosław Starzyński</i>	7
Definicja problemu – wychodzenie z bezdomności w Warszawie przed „Drugą szansą” – <i>Julia Wygnańska</i>	9
„Druga szansa” – Wolski Program Reintegracji Społecznej – <i>Mirosław Starzyński</i>	16
Praktyczne aspekty pracy socjalnej z osobami bezdomnymi w obliczu realizacji zadań I etapu „Drugiej szansy” – <i>Joanna Kaup-Markiewicz</i>	26
Remonty lokali „Drugiej szansy” oraz kursy zawodowe – <i>Anna Machalica-Pułtorak</i>	32
Monitorowanie indywidualnych postępów reintegracji społecznej uczestników programu – narzędzia monitoringu – <i>Mirosław Starzyński</i>	39
Podsumowanie indywidualnych postępów uczestników programu – <i>Joanna Kaup-Markiewicz, Mirosław Starzyński</i>	45
Członkowie WZRS o „Drugiej szansie” – <i>Julia Wygnańska</i>	52
Ewaluacja „Drugiej szansy” – <i>Julia Wygnańska</i>	63
„Druga szansa” jako rozwiązanie systemowe – <i>Julia Wygnańska</i>	77
Aneks 1. Pytania z ankiet ewaluacyjnych WPRS „Druga szansa”	80
Aneks 2. Przykładowe raporty z wizyt przeprowadzanych w ramach monitoringu	84
Aneks 3. Opinia o „Drugiej szansie” Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej Rady Dzielnicy Wola	87
Aneks 4. Postanowienie Rady Opiekuńczej dla Bezdomnych przy Prezydencie m.st. Warszawy	88

Szanowni Państwo,

Zapraszam Państwa do lektury publikacji, która powstała po realizacji projektu „Druga szansa” – Wolski Program Reintegracji Społecznej.

Objmując w grudniu 2006 r. stanowisko Burmistrza Dzielnicy Wola dokonałem przeglądu wszystkich programów realizowanych w naszej dzielnicy w czasie poprzedniej kadencji samorządu. Jednym z nich, na który zwróciłem szczególną uwagę, był program „Druga szansa”. Dlaczego? Program zakładał odważne i konkretne rozwiązanie jednego z najtrudniejszych i najbardziej wstydlivych problemów społecznych naszej dzielnicy i całego kraju – bezdomności. Choć w placówkach Dzielnicy Wola codziennie znajduje schronienie ponad 750 bezdomnych osób, to trudno uznać tę liczbę za wskaźnik sukcesu władz samorządowych. Nawet najwyższy standard placówki nie może być alternatywą dla, choćby najskromniejszego – własnego mieszkania.

Wola jest obecnie jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się dzielnic Warszawy. Swoje siedziby budują tu znane koncerny, wielu warszawiaków pragnie tu zamieszkać w nowo wybudowanym apartamentowcu. Władze dzielnicy pragną, aby Wola była miejscem przyjaznym dla wszystkich mieszkańców, zarówno dla tych którzy odnieśli sukces, jak i dla tych, którym się nie powiodło. A „Druga szansa” to przecież pomysł na wsparcie osób, którym z różnych przyczyn nie wiodło się w życiu. Ważne jest, aby pomóc im pokonać niepowodzenia, znaleźć skuteczny sposób na wykorzystanie „Drugiej szansy” i powrót do samodzielnego życia.

Niniejsza publikacja o Programie „Druga szansa” zawiera opis jego powstawania, realizacji i ewaluacji oraz refleksje osób, które go stworzyły. W relacjach autorów odnajdą Państwo zachętę do wdrażania programu w swoich dzielnicach i gminach.

Mam nadzieję, że lektura skłoni Państwa do przeniesienia „Drugiej szansy” na grunt własnej społeczności lokalnej i zainspiruje do tworzenia podobnych programów przeciwdziałających wykluczeniu społecznemu.

Marek Andruk
Burmistrz Dzielnicy Wola
m.st. Warszawy

Uczestnicy „Drugiej szansy”, mieszkańcy warszawskich schronisk dla bezdomnych zakwalifikowani do programu w październiku 2004 roku, odnieśli niekwestionowany sukces – zmienili swoje życie. Samodzielnie utrzymują mieszkania, żyją w trzeźwości, mają stałe adresy, pracę, rodziny, wykształcenie, plany i marzenia. Ich sukces jest bez żadnej wątpliwości sukcesem Programu.

Czy jego pilotażowe wdrożenie otworzy drzwi do lokali socjalnych dla kolejnych osób wychodzących z bezdomności, w innych środowiskach lokalnych, w innym czasie? Czy przełamany zostanie negatywny stereotyp bezdomnego, który może pić, rujnować mieszkanie, zadłużyć je i pójść mieszkać na działki? Na te pytania czas przyniesie odpowiedzi. Będą zależały od Państwa, Waszej inicjatywy i otwartości, a przede wszystkim chęci do rozwiązywania trudnych problemów społecznych, do jakich niewątpliwie należy integracja osób bezdomnych. „Druga szansa” daje solidne podstawy i sprawdzony wzór.

Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy
Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia
Skwer Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3
01-015 Warszawa
e-mail: spoleczny@wola.waw.pl
www.wola.waw.pl

Julia Wygnańska jest członkiem Europejskiego Obserwatorium Bezdomności FEANTSA¹ (Europejska Federacja Narodowych Organizacji Pracujących na rzecz Bezdomnych) prowadzącego i upowszechniającego międzynarodowe badania dotyczące bezdomności i deprivacji mieszkaniowej. W „Drugiej szansie” zajmowała się ewaluacją programu, jej projektowaniem, prowadzeniem oraz opracowaniem wyników.

DEFINICJA PROBLEMU – WYCHODZENIE Z BEZDOMNOŚCI W WARSZAWIE PRZED „DRUGĄ SZANSĄ”

Podstawą skuteczności programów, których celem jest rozwiązanie problemu społecznego, jest właściwe zdefiniowanie tego problemu, odkrycie jego istoty. Autorzy klasycznego podręcznika dotyczącego planowania programów z zakresu polityki społecznej przestrzegają: „Znacznie częściej ponosimy porażkę właściwie rozwiązując nie ten problem co trzeba, niż znajdując złe rozwiązanie dla właściwego problemu”². Poniższy rozdział jest próbą rekonstrukcji problemu, który stał się podstawą dla zaprojektowania i wprowadzenia w życie Wolskiego Programu Reintegracji Społecznej „Druza szansa”. Podobny problem może występować w innych środowiskach lokalnych, np. pozostałych dzielnicach Warszawy, większych miastach i gminach. Warto go zidentyfikować – może się okazać, że są gotowe rozwiązania.

Rozdział powstał w oparciu o analizę wywiadów przeprowadzonych po zakończeniu programu z osobami kluczowymi dla jego realizacji, ewaluację programu prowadzoną podczas jego trwania oraz badań polskiego korespondenta Europejskiego Obserwatorium Bezdomności FEANTSA.

Według „Spisu powszechnego ludności i mieszkań z 2002 roku” Warszawa miała blisko milion siedmiuset mieszkańców, aglomeracja warszawska ponad dwa miliony dwieście³. Jakaś część z nich to osoby bezdomne. Jaka dokładnie nie wiadomo, ponieważ spis powszechny wśród bezdomnych nie udał się i żadne dane nie zostały opublikowane⁴, a w mieście innych kompleksowych badań liczebności tej grupy nie prowadzi się. Liczy się wyłącznie osoby przebywające w schroniskach i noclegowniach (i to nie wszystkich).

Definicja spisowa za miejsce zamieszkania uznaje *miejsce, w której się przebywa z zamiarem stałego pobytu*. Instrukcja przestrzega przed myleniem tego z miejscem zameldowania na pobyt stały:

„Kwestii miejsca zamieszkania nie należy utożsamiać z miejscem zameldowania, które stanowi tylko potwierdzenie i zalegalizowanie faktu przebywania w danej miejscowości pod konkretnym adresem. Można przebywać z zamiarem stałego pobytu w danym miejscu (mieć miejsce zamieszkania), a nie być zameldowanym i odwrotnie (...)”⁵.

W świetle regulacji opisujących mieszkańców Warszawy jako grupę uprawnioną do korzystania z pomocy samorządu lokalnego a także w opinii urzędników, nie wszyscy przebywający na terenie miasta z zamiarem stałego pobytu mogą być uznani za warszawiaków. Dotyczy to również, a może zwłaszcza, bezdomnych: jedni są warszawscy a inni spoza miasta. W badaniu zamówionym przez Biuro Polityki Społecznej Urzędu Miasta w 2005 roku szczególną uwagę poświęcono zweryfikowaniu tej kwestii⁶. Poproszono pracowników socjalnych o oszacowanie odstęka mieszkańców schronisk, których mogą oni określić jako robotników sezonowych przyjeżdżających do pracy w mieście na okres zimy. Nie wiadomo skąd pracownicy mieliby to wiedzieć i na jakiej zasadzie podawane przez nich szacunki agregować. Mieszkańców schronisk pytano o ostatnie miejsce zameldowania na pobyt stały: blisko 70 proc. wskazało miejsca inne niż Warszawa. Wniosek jest prosty: spora grupa bezdomnych to nie warszawiacy, a jakaś ich część to wcale nie bezdomni. Burmistrz Dzielnicy Wola, który dał zielone światło „Drugiej szansie” ujął to następująco:

„Problemem jest to, że o wielu bezdomnych trudno jest tak naprawdę mówić, że są bezdomnymi – mają gdzieś tam swoje miejscowości, tylko po prostu przybyli do Warszawy. Nie są to wszyscy, ale część jest taka i oni (tylko) w Warszawie są bezdomni. Gdzieś przebywają, często na Woli, gdzie jest sporo obiektów (schronisk i noclegowni) więc są bezdomni na Woli i od Woli żądają rozwiązań swojej sytuacji życiowej.”

Dla Burmistrza było jasne, że wśród wolskich bezdomnych są osoby, które bez względu na adres, pod którym są lub ostatnio były zameldowane, zasługują na wsparcie ze strony samorządu dzielnicy. Jego postawa nie była jednak zbyt popularna.

Obecny ustrój Warszawy określa ustawa z marca 2002 roku⁷. Na jej mocy Stolica jest gminą na prawach powiatu złożoną z osiemnastu jednostek pomocniczych w postaci dzielnic. Kompetencje związane z wykonywaniem zadań publicznych są podzielone między Urząd Miasta oraz urzędy dzielnic:

„Urząd jest jednostką organizacyjną, przy pomocy której:

- 1. Prezydent wykonuje należące do jego kompetencji gminne i powiatowe zadania publiczne, zadania zlecone z zakresu administracji rządowej, w tym zadania wynikające ze stołecznego charakteru m.st. Warszawy (...)*
- 2. Zarządy Dzielnic wykonują zadania z zakresu spraw lokalnych (...)*⁸

Zapewnienie *schronienia, posiłku i niezbędnego okrycia* osobom bezdomnym jest zadaniem gminy, na której terenie dana osoba przebywa, co jest określone w *Ustawie o pomocy społecznej*⁹. W warunkach warszawskich jest to zatem kompetencją Prezydenta, realizowaną przy pomocy Urzędu Miasta. Jednak, od początku lat 90. pomocą bezdomnym w mieście zajmują się organizacje pozarządowe. Na terenie miasta nie ma ani jednej placówki prowadzonej bezpośrednio przez samorząd lokalny. Sposób finansowania organizacji ma swoją historię (od całkowitego braku finansowania poprzez dotacje *ad hoc* na pojedyncze projekty, ale również wieloletnie umowy z pojedynczymi organizacjami), która w 2004 roku została zwieńczona formułą pięcioletnich kontraktów na realizację zadania publicznego przypisanego gminie oraz tradycji pomocy wypracowanej przez poszczególne organizacje. To właśnie uporowi i niezależności organizacji bezdomni uznawani przez urzędników za pozawarszawskich uzyskują pomoc na tej samej zasadzie co wszyscy inni. Organizacje nie różnicują: pomagają każdemu kto się zgłasza i podporządkowuje się wewnętrznym regulaminom. Warszawskie pochodzenie nie jest warunkiem uzyskania pomocy.

Bezdomność ma charakter poza-terytorialny, to znaczy większość osób bezdomnych przebywających na danym terytorium nie przynależy do niego w sensie administracyjnym. Bezdomni na ogół nie posiadają żadnego stałego adresu zameldowania lub posiadają całkiem abstrakcyjny, np. w domu, z którego w wieku czterech lat trafili do domu dziecka, który po osiągnięciu pełnoletności opuścili; w hotelu robotniczym obecnie już nieistniejącym, w którym przebywali zanim stracili pracę; w domu rodzinnym, z którego uciekli przed pijącym i agresywnym partnerem itd. Taka jest istota bezdomności. Ich związek z konkretną dzielnicą czy gminą, w której przebywają jest raczej kwestią przypadku, splotu okoliczności, czasem konsekwencją racjonalnego wyboru kierowanego możliwością otrzymania pomocy.

Obecny system pozwala na relatywnie stabilne świadczenie pomocy doraźnej. Warszawskie kontrakty mają na celu zabezpieczenie osób bez dachu nad głową. W oparciu o nie organizacje prowadzą noclegownie, schroniska, jadłodajnie, punkty pomocy medycznej, ale także rozbudowaną pracę socjalną, programy

reintegracji zawodowej i programy wyjścia z bezdomności. Zasadniczą część kosztów pokrywają kontrakty. Jednak wciąż sporo środków, zwłaszcza na programy specjalistyczne musi być pozyskiwane z innych źródeł. Z usług objętych kontraktami korzysta średnio każdego dnia od 3 tys. do 3 tys. 200 osób¹⁰.

Specyfikacja usług świadczonych w ramach kontraktów warszawskich:

- nocleg, pobyt
- wyżywienie, posiłek, posiłki
- praca socjalna, wsparcie socjalne
- podstawowa opieka psychologiczna, pomoc psychologiczno-terapeutyczna, pomoc psychologiczna
- podstawowa opieka lekarska, pomoc medyczna, stacjonarna opieka lekarska i pielęgnarska

- pomoc rzeczowa, pomoc prawna, przyuczenie do zawodu, terapia odwykowa
- opieka duszpasterska, opieka duchowa.

Specyfikacja klientów:

- kobiety
- kobiety w ciąży
- kobiety z dziećmi
- mężczyźni
- mężczyźni po terapii odwykowej
- mężczyźni byli więźniowie
- osoby uczące się
- chorzy
- osoby z dworców.

Zgodnie z ustrojem Warszawy do zadań dzielnic należą tzw. sprawy lokalne, w tym utrzymanie i eksploatacja gminnych zasobów lokalowych. Substancja lokalowa jest ograniczona – na Woli buduje się niewiele nowych lokali komunalnych, pozostałe uzyskuje się w wyniku eksmisji lub śmierci lokatora. Część opróżnionych lokali jest w tragicznym stanie: są zdewastowane, po pożarach, wiele lat nieremontowane. Ani dzielnicy, ani ewentualnych przyszłych lokatorów nie stać na wyłożenie środków na niezbędne remonty. Gorsze lokale przeistaczają się w pustostany, do których – jak mówi były dyrektor wolskiego Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami Marek Lipiński – „nie można nikogo zasiedlić, a które wciąż generują koszty, chociażby związane z ogrzewaniem.”

Prawo do lokalu socjalnego jest przyznawane przez komisje mieszkaniowe/spraw lokalowych na podstawie *Ustawy o zasobie mieszkaniowym gminy*¹¹ oraz odpowiedniej uchwały Rady Miasta. Teoretycznie istnieją dwa kryteria: trudna sytuacja mieszkaniowa oraz nieprzekroczenie określonego dochodu. W praktyce dodawało się zawsze trzecie kryterium: związek z daną dzielnicą, weryfikowany poprzez zameldowanie na pobyt stały bądź ostatnie zameldowanie na pobyt czasowy na jej terenie. Zważywszy na szczupłość zasobu mieszkaniowego dzielnic każde kryterium zawężające grupę klientów było dobre. Jeśli tylko istniała możliwość odrzucenia aplikacji, trzeba było to zrobić. Wieloletni mieszkaniec wolskiego schroniska starający się o lokal w 2004 roku otrzymał odmowę najmu, uzasadnioną *trudną sytuacją mieszkaniową dzielnicy, w wyniku której nie mogła ona przyjmować do realizacji nowych zobowiązań, szczególnie w stosunku do osób, które nie są jej stałymi mieszkańcami. Stali mieszkańcy mają pierwszeństwo w udzielaniu pomocy mieszkaniowej*¹². Mieszkaniec ten spełniał kryteria określone w *Ustawie o mieszkaniowym zasobie gminy* oraz uchwale Rady Warszawy: jego dochody nie przekraczały wyznaczonego limitu, a sytuacja mieszkaniowa była trudna. Wykonał wszystkie działania opisane w programie wychodzenia z bezdomności. Był członkiem wolskiej komisji mieszkaniowej, radny Łukasz Jędruszuk, mówi wprost: *Był stały wzór pisma uzasadniającego odmowę prawa do lokalu trudną sytuacją mieszkaniową dzielnicy i pierwszeństwem tzw. stałych mieszkańców. W piśmie jedynie zmieniano*

nazwisko. Osoby bezdomne, czyli nie posiadające meldunku na terenie Warszawy, spotykały się z automatyczną odmową.

W Warszawie to dzielnicowe wydziały spraw lokalowych i komisje mieszkaniowe trzymają w swoim ręku klucz do podstawowego dobra niezbędnego do wyjścia z bezdomności. Bezdomni nie byli brani pod uwagę jako potencjalni lokatorzy. Raczej – jak mówi Jędruszuk – *uważało się ich za nieudaczników, którzy sami są winni swojej sytuacji i nie mają szans na wyjście z niej*. Bezdomny jest z reguły podejrzany, bo będzie pił, zrobi melinę, zadłuży. Bezpieczniej zaufać komuś innemu, zwłaszcza mieszkańco-
wi Woli z meldunkiem.

W dzielnicy Wola zlokalizowanych jest aż siedem placówek dla bezdomnych, dysponujących stale obłożonymi 750 miejscami/łóżkami. Są to noclegownie, schroniska, jadłodajnie, dom dla chorych oraz specjalistyczna poradnia zdrowia. Wszystkie są prowadzone przez organizacje pozarządowe, które współpracują ze sobą w ramach szerszego warszawskiego forum Rady Opiekuńczej dla Bezdomnych oraz w ramach dzielnicy. Współpraca lokalna animowana przez konkretnych pracowników wykraczała poza infrastrukturę zapewnianą przez

Bezdomność jest zjawiskiem złożonym, obejmującym różne „sytuacje mieszkaniowe”, które można uporządkować w kontinuum ciągnące się od braku dachu nad głową i przebywania w miejscach niemieszkalnych poprzez zakwaterowanie w placówkach dla bezdomnych i mieszkaniach przejściowych aż do zamieszkiwania w lokalach z ograniczoną możliwością utrzymania ich, powodującą bezpośrednie zagrożenie wyrzuceniem na bruk. Badania Europejskiego Obserwatorium Bezdomności oraz doświadczenia wielu środowisk lokalnych w Europie i nie tylko, wskazują, że dla efektywnego przełamывania bezdomności niezbędne jest zaspokajanie potrzeb osób, znajdujących się w każdym punkcie wspomnianego kontinuum. Na pewnym etapie dostęp do taniego mieszkania jest niezbędny!

trzeci sektor, obejmując instytucje samorządowe i centralne: wydział spraw społecznych i zdrowia (naczelnik), ośrodek pomocy społecznej (zespół ds. bezdomności), szpital państwowy (pielęgniarka środowiskowa), szkoły i inne. Wykształciła się nieformalna siatka kontaktów pozwalająca na efektywne realizowanie podstawy programu wychodzenia z bezdomności: wyjaśnienie sytuacji formalno-prawnej klienta, uzyskanie należnych zasiłków, skierowanie na terapię uzależnień i niezbędne leczenie, szkolenia zawodowe, przygotowanie do pracy, stałe wsparcie i monitoring prowadzony przez pracownika socjalnego. W siatce tej brakowało tylko jednego ogniwa – instytucji gospodarującej lokalami finansowo dostępnymi dla osób stawiających pierwsze kroki w samodzielności mieszkaniowej, po długim okresie bezdomności.

Wielu bezdomnych realizowało program wypełniając wszystkie jego elementy. Część z nich od lat mieszkała w warszawskich schroniskach, przenosząc się z jednego do drugiego, od czasu do czasu przerywając to wynajmowaniem prywatnej kwatery. Posiadali w miarę stałe źródła utrzymania. Z jednej strony wykorzystali wszystkie

możliwości poprawy swojej sytuacji dostępne w schroniskach, z drugiej wciąż nie byli gotowi do w pełni samodzielnego i niezależnego życia w ramach regularnej sytuacji mieszkaniowej. Choć przebywanie na terenie gminy dawało im podstawę do korzystania ze schronienia, to nawet wieloletnie przebywanie na terenie dzielnicy nie było wystarczające do ubiegania się o dostosowane do możliwości i długoterminowe rozwiązanie problemu braku dachu nad głową, w postaci prawa do lokalu socjalnego. Joanna Kaup-Markiewicz, pracownik socjalny wolskiego schroniska, członek WZRS, określiła to jako *wychodzenie z bezdomności bez efektu*:

Mieszkańcy schroniska latami realizowali programy wychodzenia z bezdomności bez możliwości zwieńczenia swojego wysiłku uzyskaniem mieszkania. Popadali w ukrytą bezdomność w czasowo wynajmowanych mieszkaniach, z których wypadali z powrotem do schronisk, gdy tylko kończyła się praca sezonowa, na której zazwyczaj oparta była ich samodzielność.

Podopieczni placówek byli regularnymi klientami ośrodka pomocy społecznej. I chociaż pomoc w formie zasiłków, rzeczowa i usługowa udzielana z powodu bezdomności zawsze stanowiła istotną część jego działalności, to wciąż nie była ona wystarczająca dla rozwiązania problemu. Było to frustrujące dla wszystkich, również dla pracowników socjalnych. Pracowali z mieszkańcami schronisk motywując ich do działań na rzecz wyjścia z bezdomności, które z powodu braku podstawowego dobra, nigdy nie miało nastąpić. Taka pomoc – jak mówi ówczesna dyrektor ośrodka Jolanta Sobczak – to *markowanie działań tam, gdzie potrzebny jest konkret*.

Podsumowując można powiedzieć, że wychodzący z bezdomności w Warszawie przed „Drugą szansą” musieli znaleźć swoją ścieżkę pomiędzy następującymi ograniczeniami:

Stereotyp: Bezdomny ma nawyki, z powodu których nigdy nie będzie w stanie utrzymać mieszkania, nie poradzi sobie nawet w lokalu socjalnym z niskim czynszem (zdemoluje, zadłuży, zrobi melinę).

Poza-warszawskość: Część bezdomnych to nie klienci lokalnego samorządu, ponieważ nie są zameldowani na jego terenie.

Nieformalne kryteria odmowy prawa do lokalu socjalnego: Kryteria ustawowe spełniała zdecydowanie większa liczba aplikujących o prawo do lokalu niż liczba lokali dostępnych w dzielnicy. Brak meldunku na jej terenie był kryterium pozwalającym na automatyczne i radykalne zawężenie grupy aplikujących.

Sprowadzenie bezdomności do braku dachu nad głową: Zgodnie z *Ustawą o pomocy społecznej* gminy zobowiązane są do *udzielenia schronienia, posiłku i niezbędnego ubrania osobie potrzebującej*. Z tego wywiązuje się Urząd Miasta Stołecznego Warszawy poprzez dofinansowanie działalności organizacji pozarządowych.

Podział kompetencji między dwie instancje: W Warszawie bezdomnością zajmuje się Prezydent przy Pomocy Urzędu Miasta i swój obowiązek realizuje finansując

schroniska i noclegownie. Lokalami socjalnymi gospodarują dzielnice, a podstawową grupę ich klientów stanowią ubodzy, zmarginalizowani mieszkańcy.

Szczupłość zasobów lokalowych: Brakuje lokali socjalnych, a jedyne wolne są zdemolowane i bez kosztownego remontu nie nadają się do zasiedlenia.

Frustracja brakiem rezultatu: Frustracja bezdomnych i pracowników odpowiedzialnych za udzielanie im wsparcia, ponieważ ich wysiłki na rzecz wyjścia z bezdomności nie dawały efektu. Po co się zatem starać?

Inicjatorzy Wolskiego Programu Reintegracji Społecznej „Druha szansa” taką ścieżkę odnaleźli, a uczestnicy programu ją przetarli.

¹ Europejskie Obserwatorium Bezdomności FEANTSA, www.bezdomnosc.edu.pl, www.feantsa.org.

² William N. Dunn, *Public Policy Analysis: An Introduction*, Prentice-Hall, New Jersey 1994, tłumaczenie własne.

³ Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2002, GUS 2003.

⁴ Podczas spisu powszechnego 2002 roku podjęto próbę przeprowadzenia go wśród osób bezdomnych przebywających w schroniskach i miejscach niemieszkalnych. Żadne dane nie zostały jednak opublikowane przez GUS.

⁵ Ludność. Stan i struktura społeczno-demograficzna, GUS 2003.

⁶ Badanie przeprowadzone przez CBOS na zlecenie Biura Polityki Społecznej Miasta st. Warszawy w marcu 2005 roku. Raport z badania jest dostępny na www.bezdomnosc.edu.pl.

⁷ *Ustawa z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy, art. 2.*

⁸ *Regulamin Organizacyjny Urzędu m.st. Warszawa, Załącznik do Zarządzenia Nr 312/2007 Prezydenta m.st. Warszawy z dnia 4 kwietnia 2007 w sprawie nadania regulaminu organizacyjnego Urzędu m.st. Warszawa.*

⁹ *Ustawa z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej.*

¹⁰ Dane Biura Polityki Społecznej Urzędu Miasta gromadzone poprzez system Karty Mieszkańca obejmujący wszystkie placówki objęte kontraktami.

¹¹ *Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego.*

¹² Pismo z dnia 12.10.2003 r., które otrzymał jeden z uczestników WPRS, gdy samodzielnie poza programem starał się o przyznanie lokalu socjalnego z zasobu dzielnicy Wola.

Mirosław Starzyński socjolog, pracuje w samorządzie terytorialnym od 1990 roku, zajmuje się przygotowaniem i wdrażaniem projektów z zakresu polityki społecznej opartych o współpracę samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych. Obecnie zajmuje stanowisko Naczelnika Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia w warszawskiej Dzielnicy Wola. Jest pomysłodawcą i liderem Wolskiego Programu „Druga szansa”.

„DRUGA SZANSA” – WOLSKI PROGRAM REINTEGRACJI SPOŁECZNEJ – OPIS PROGRAMU

HISTORIA POWSTANIA I WDRAŻANIA PROGRAMU

Pierwsza dwustronicowa wersja programu naszkicowana została w październiku 2003 r. Wtedy powstała jego nazwa, główny cel, diagnoza problemu społecznego, wstępny opis działań, warunki przyjęcia uczestników, partnerzy oraz przewidywane rezultaty. W związku z tym, że program zakładał współpracę wszystkich udziałowców i partnerskie działania przy jego realizacji, prawie rok został poświęcony na przygotowanie gruntu do jego wdrożenia. W tym czasie program był przedstawiony do akceptacji, uzgodnień i poprawek wszystkich ewentualnych jego partnerów, a także innych zainteresowanych osób i instytucji. W pierwszym etapie uzgodnień niezwykle ważne były spotkania i uwagi dyrekcji Zarządu Budynków Komunalnych Wola, Wydziału Zasobów Lokalowych i członków Zarządu Dzielnicy Wola. Po tych uzgodnieniach, a przede wszystkim po ich akceptacji dla realizacji programu, można było myśleć o prowadzeniu rozmów z organizacją pozarządową, która poprowadziłaby działania w bardzo trudnym pierwszym etapie. W lutym 2004 r. Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi” wystąpiło z propozycją współdziałania z Dzielnicą Wola w realizacji programu wychodzenia z bezdomności. Jak się później okazało, było to jedno z kluczowych wydarzeń dla powodzenia programu. Stowarzyszenie otrzymało propozycję partnerskiego współdziałania i możliwość uzupełnienia już istniejącego projektu. Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi” uzupełniło cele szczegółowe programu, diagnozę, ale przede wszystkim uszczegółowiło sposób rekrutacji uczestników oraz zaproponowało kryteria oceny ich postępów. Po tej fazie uzgodnień program został podany obróbce pracowników wolskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Po ich uwagach został przedstawiony dwudziestu organizacjom i placówkom wchodzącym w skład Rady Opiekuńczej dla Bezdomnych przy Prezydencie m.st. Warszawy. W ten sposób Program „Druga szansa” mógł trafić pod obrady Zarządu Dzielnicy, Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej Rady Dzielnicy i Rady Dzielnicy. Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej jednogłośnie

pozytywnie zaopiniowała program, tak łatwo nie było jednak na sesji Rady Dzielnicy. Przyjęcie programu poprzedziła ponad godzinna dyskusja radnych. W wyniku głosowania, przy kilku głosach wstrzymujących się, Rada Dzielnicy uchwałą nr X/33/2004 r. w dniu 21 września 2004 r. przyjęła program do realizacji.

Z perspektywy czasu można zaryzykować twierdzenie, że długotrwałe i partnerskie uzgadnianie zapisów w projekcie przyczyniło się do sprawnej jego realizacji i uzyskaniu zakładanych rezultatów.

OPIS PROGRAMU

Poniższy tekst przedstawia program w formie w jakiej został zrealizowany. Punktem wyjścia był projekt przyjęty uchwałą Rady Dzielnicy Wola.

CEL PROGRAMU

Powrót do społeczeństwa i normalnego życia dla 10 osób objętych indywidualnym programem wychodzenia z bezdomności (przebywających dotychczas w placówkach dla osób bezdomnych) poprzez:

- wyremontowanie mieszkań z zasobów komunalnych Dzielnicy Wola (posiadających status lokali socjalnych, wymagających remontu i adaptacji) i przekazanie ich do dyspozycji Wolskiego Zespołu Reintegracji Społecznej z docelowym przeznaczeniem dla uczestników programu
- nabycie przez uczestników projektu: a) kwalifikacji i umiejętności (potwierdzonych odpowiednim zaświadczeniem) do wykonywania zawodów budowlanych np: malarza, glazurnika, monterów urządzeń sanitarnych i elektrycznych, umiejętności związanych z pracą w zespole oraz samodzielnym życiem i prowadzeniem gospodarstwa domowego
- realizację zadań wynikających z *Ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej*.

DIAGNOZA PROBLEMU SPOŁECZNEGO

W Warszawie w placówkach prowadzonych przez organizacje pozarządowe przebywa około 5 tys. osób bezdomnych. Dla większości z nich organizowana jest podstawowa pomoc tj. schronienie, wyżywienie oraz pomoc pracownika socjalnego. Tylko niektóre placówki prowadzą profesjonalne programy resocjalizacyjne i reintegracyjne. W ciągu roku liczba osób bezdomnych, kończących je nie przekracza setki. Programy te, to przede wszystkim terapia odwykowa dla bezdomnych alkoholików i program mieszkań chronionych dla absolwentów terapii

i osób bezdomnych przygotowujących się do usamodzielnienia, czyli do tzw. wyjścia z bezdomności. Poza nielicznymi wyjątkami są to osoby bez kwalifikacji i wykształcenia, co powoduje, że mają trudności ze znalezieniem pracy i samodzielnym utrzymaniem. W zasięgu ich możliwości jest jednak zdobycie kwalifikacji umożliwiających im podjęcie pracy w firmach budowlanych, sprzątających czy ochroniarskich. Zarobki osiągnane w tych firmach pozwalają na samodzielne utrzymanie siebie, jak również taniego mieszkania socjalnego z zasobów komunalnych.

Prowadzenie programów odwykowych i reintegracyjnych jest kosztowne, lecz mało skuteczne, gdy po ich zakończeniu osoba bezdomna wraca do noclegowni czy innej placówki dla bezdomnych. Do tej pory jednak nie funkcjonował w Warszawie żaden program, który umożliwiłby osobom bezdomnym, po przejściu programu reintegracyjnego, usamodzielnienie się poprzez danie drugiej szansy uzyskania lokalu socjalnego. Jedynie niewielka liczba osób bezdomnych po zakończeniu programów resocjalizacyjnych jest w stanie zapłacić (po cenach wolnorynkowych) za wynajęcie pokoju. Powrót osoby bezdomnej po specjalistycznym programie do noclegowni, nie sprzyja rozpoczęciu nowego życia, a w wielu wypadkach prowadzi do zaniechania abstynencji i powrotu do trwania w bezdomności. Ponadto zamieszkiwanie w noclegowniach powoduje, niechęć pracodawców do zawierania umów o pracę lub zawierania ich na krótki czas. Noclegownia jako adres zamieszkania bywa również powodem niewywiązywania się pracodawców z przyjętych wcześniej ustaleń.

Potrzeba realizacji programu wynika również z faktu funkcjonowania na terenie Dzielnicy Wola kilku noclegowni i placówek (łącznie około 750 miejsc/łóżek) dla osób bezdomnych, którzy z racji zamieszkiwania na Woli ubiegali się o przydział lokalu socjalnego. Jakkolwiek w noclegowniach tych znajdowały schronienie osoby z całej Polski, to były też osoby, których poprzednim miejscem stałego pobytu była Warszawa bądź jako osoby bezdomne przebywały w Warszawie od kilku lat. Z 18 osób przyjętych do programu, dla ośmiu miejscem ostatniego stałego zamieszkania była Warszawa, pozostałe dziesięć osób pochodziło z różnych gmin Polski.

Propozycja realizacji Programu „Druga szansa” jest szansą z jednej strony na rzeczywiste wyjście z bezdomności osób, które są przygotowane do samodzielnego życia, z drugiej na „domknięcie” systemu pomocy dla osób bezdomnych, w tym na zwiększenie skuteczności dotychczas prowadzonych działań reintegracyjnych.

GLÓWNE ZAŁOŻENIA PROJEKTU

Projekt zakładał przyjęcie do programu do 20 bezdomnych osób. W wyniku przeprowadzonej przez Wolski Zespół Reintegracji Społecznej (WZRS) rekrutacji przyjęto 18 uczestników.

Każda osoba kandydująca do programu musiała przedstawić trzy podstawowe dokumenty:

- wniosek o przyjęcie do projektu (deklarację udziału w projekcie, przyczyny swojej bezdomności, podejmowane kroki i osiągnięcia w wychodzeniu z bezdomności, plan samodzielności życiowej i zawodowej oraz informacje związane z dochodami i ewentualnym tytułem prawnym do najmu lokalu)
- rekomendację ośrodka realizującego program wychodzenia z bezdomności i kierującego do udziału w programie: m.in. informacje o osiągnięciach kandydata w sferze zawodowej i zatrudnieniu (nauka, kursy, szkolenia, praca), sferze zdrowotnej i rodzinnej; opinię o funkcjonowaniu społecznym kandydata (praca wolontarystyczna, relacje z innymi mieszkańcami, odpowiedzialność za powierzone zadania i mienie)
- kwestionariusz rodzinnego wywiadu środowiskowego wypełniony przez ośrodek pomocy społecznej właściwy dla placówki, w której przebywał.

Każdy uczestnik projektu został objęty indywidualnym programem wychodzenia z bezdomności określonym w art. 48 *Ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej*. Po zakończeniu pierwszego etapu WZRS dokonał oceny realizacji indywidualnych programów wychodzenia z bezdomności i na jej podstawie udzielił rekomendacji do przyznania lokalu socjalnego dziesięciu uczestnikom. Udział w projekcie oznaczał dla większości z nich zdobycie określonych umiejętności zawodowych związanych z pracą w budownictwie. Prace remontowe, które były przez nich wykonywane, stały się okazją do zdobycia praktycznych umiejętności i doświadczenia zawodowego. Prace te były wykonywane pod nadzorem osób mających wymagane uprawnienia i doświadczenie zawodowe.

Projekt zakładał, że uczestnikami powinny być osoby bezdomne, mieszkające w placówkach dla bezdomnych, które posiadają udokumentowane dochody zapewniające możliwość utrzymania uzyskanego lokalu socjalnego. Był to jeden z warunków uzyskania lokalu socjalnego z zasobów komunalnych, określony w prawie miejscowym.

Uczestnicy projektu mieli świadomość, że te lokale remontują i urządzają dla siebie. Spowodowało to wysoką motywację do dobrego wykonywania pracy i wzajemnej kontroli. W ten sposób została również stworzona przestrzeń do kształtowania etyki zawodowej i odpowiednich postaw pracowniczych. Przy końcu pierwszego etapu zdarzały się przypadki wywierania nacisku na osoby odpowiedzialne

za realizację programu na przydzielenie upatrzonemu lokalu. WZRS podejmując decyzje o przydzieleniu określonego lokalu poszczególnym uczestnikom, kierował się jednak przyjętymi kryteriami określonymi w projekcie i propozycjami Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi” nadzorującego remont.

Przedstawiony program nie miał na celu uprzywilejowanego włączenia osób bezdomnych do listy mieszkańców dzielnicy, oczekujących na wyremontowany lokal socjalny. Jednym z jego głównych założeń było pozyskanie tych lokali z zasobów dzielnicy, które są niechciane i najbardziej zdewastowane (np. lokale po spaleniach). Wybrane przez Komisję lokale, należały do tych, które od wielu lat nie były zamieszkiwane, z jednej strony z powodu zbyt dużych kosztów remontu jakie musiałaby ponieść Dzielnica by je przywrócić do zamieszkania, z drugiej z powodu nieprzyjmowania ich przez osoby z dzielnicowej listy oczekujących.

Dodatkowymi atutami wdrożenia programu było także zdobycie doświadczenia w prowadzeniu działań na rzecz remontów lokali dla osób bezdomnych. Prowadzenie projektu w przyszłości daje możliwość pozyskania środków z budżetu państwa na remont mieszkań, przeznaczonych na lokale socjalne dla osób bezdomnych (zgodnie z przyjętymi w ostatnich latach ustawami o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, noclegowni i domów dla bezdomnych), a także zdobycie doświadczenia w ewentualnym założeniu firmy czy spółdzielni socjalnej.

OPIS KOLEJNYCH PLANOWANYCH I ZREALIZOWANYCH DZIAŁAŃ

1. Przedstawienie partnerom programu „Druga szansa” – Wolski Program Reintegracji Społecznej (uwzględnienie uwag i propozycji zmian w programie)
2. Przyjęcie przez Zarząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy i Radę Dzielnicy Wola m.st. Warszawy programu do realizacji
3. Powołanie przez Zarząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy Wolskiego Zespołu Reintegracji Społecznej (WZRS)
4. Poinformowanie placówek dla osób bezdomnych i ośrodków pomocy społecznej o uruchomieniu programu wraz z informacją o kryteriach i terminie rekrutacji
5. Podjęcie uchwały przez Zarząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy w sprawie zatwierdzenia listy dziesięciu lokali przeznaczonych do remontu zgodnie z propozycją przedstawioną przez Komisję powołaną przez Zarząd Dzielnicy Wola
6. Przeprowadzenie przez WZRS rekrutacji osób bezdomnych do programu
7. Podpisanie przez Zarząd Dzielnicy Wola i Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi” porozumienia o przeprowadzeniu remontu dziesięciu lokali

8. Przeprowadzenie remontów
9. Posiedzenia WZRS – nadzór nad realizacją programu oraz podsumowanie jego pierwszego etapu i sporządzenie listy osób rekomendowanych do przyznania lokalu socjalnego (lista rekomendowanych osób przekazana została Komisji Mieszkaniowej za pośrednictwem Wydziału Zasobów Lokalowych)
10. Podjęcie przez Zarząd Dzielnicy Wola uchwały w sprawie umieszczenia osób rekomendowanych przez WZRS i Komisję Mieszkaniową na liście osób oczekujących na lokal socjalny
11. Dokonanie odbioru wyremontowanych lokali przez Zarząd Budynków Komunalnych
12. Zakończenie pierwszego etapu programu – podpisanie umów najmu, wręczenie kluczy
13. Prowadzenie przez dwa lata monitoringu postępów reintegracji społecznej uczestników programu
14. Prowadzenie równoległej do monitoringu ewaluacji programu.

HARMONOGRAM

I–IV miesiąc – Wolski Zespół Reintegracji Społecznej

W realizacji pierwszego etapu programu zadaniem Zespołu było uczestniczenie w realizacji i monitoringu oraz przygotowanie regulaminu pracy Komisji i warunków udzielenia rekomendacji kandydującym osobom bezdomnym, czego wynikiem było sporządzenie listy osób, które WZRS rekomenduje do otrzymania lokalu socjalnego z zasobów Dzielnicy Wola. W skład Zespołu weszli przedstawiciele: Rady Dzielnicy Wola, Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia, Ośrodka Pomocy Społecznej, Wydziału Zasobów Lokalowych, Zarządu Budynków Komunalnych Wola, Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi”, Rady Opiekuńczej dla Bezdomnych przy Prezydencie m.st. Warszawy. Warto podkreślić, że w składzie Zespołu znalazły się w większości osoby posiadające wykształcenie, wiedzę i doświadczenie związane z prowadzeniem działań i programów polityki społecznej realizowanych przez instytucje i organizacje pozarządowe.

I i II miesiąc – Wydział Zasobów Lokalowych dla Dzielnicy Wola i Zarząd Budynków Komunalnych Dzielnicy Wola

Przygotowanie uchwały Zarządu Dzielnicy Wola m.st. Warszawy w sprawie powołania Komisji do wyboru lokali socjalnych. Wybór dziesięciu lokali mieszkalnych z zasobów komunalnych Dzielnicy Wola wymagających remontu i przeznaczonych na cele socjalne. Inwentaryzacja techniczna lokali, określenie zakresu i kosztów prac remontowo-adaptacyjnych, potrzeb materiałowych, ustalenie i prowadzenie nadzoru nad realizacją prac remontowych.

I, II, III miesiąc – Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”

Pozyskanie materiałów i urządzeń niezbędnych do przeprowadzenia prac remontowych i wyposażenia do mieszkań (materiały budowlane, urządzenia kuchenne, meble itd.). Przeprowadzenie szkolenia teoretycznego i praktycznego (we współpracy ze szkołą niepubliczną) dla uczestników projektu obejmującego podstawy wykonywania zawodu malarza – tapingarza, posadzkarza, monter instalacji i urządzeń sanitarnych, hydraulika, glazurnika, potwierdzone egzaminem i uzyskaniem świadectwa. Po przeprowadzeniu szkoleń i egzaminów 31 osób zdobyło nowe kwalifikacje zawodowe. Pozyskanie środków finansowych na realizację programu.

II, III, IV miesiąc – uczestnicy programu, pod nadzorem Zarządu Budynków Komunalnych i Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi”

Przeprowadzenie prac remontowych w lokalach przeznaczonych na cele realizacji programu (inventaryzacja i oczyszczenie lokali, zbijanie tynków i wywożenie gruzu, wykonanie wylewek i montaż instalacji elektrycznej i hydraulicznej, tynkowanie ścian i montaż ścianek działowych, wymiana okien i drzwi, szpachlowanie i malowanie, układanie podłóg i wykładzin, układanie glazury i terakoty, wykonanie białego montażu i innych prac wykończeniowych).

Prace realizowane przez uczestników programu są równocześnie praktyką zawodową umożliwiającą zdobycie uprawnień zawodowych.

I-IV miesiąc – Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”

Wsparcie terapeutyczne i socjalne uczestników programu.

IV miesiąc – Zakończenie I etapu programu

Podpisanie umów (dziesięciu uczestników projektu i ZBK) o najem i przekazanie kluczy do mieszkań socjalnych. Podpisanie umów najmu z tymi osobami na okres dwóch lat z możliwością ich przedłużenia pod warunkiem systematycznego regulowania opłat z tytułu najmu i eksploatacji lokalu, zatrudnienia, stabilizacji ekonomicznej i społecznej. Podsumowanie i wstępna ocena realizacji programu. Prezentacja publiczna i konferencja prasowa.

Program zakładał ponadto, że osoby bezdomne, które wywiązały się z zadań określonych w indywidualnym programie wychodzenia z bezdomności, a nie otrzymały pozytywnej decyzji o przydziale lokalu socjalnego, będą miały zagwarantowane miejsce w Domu Rotacyjnym Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi” oraz pierwszeństwo udziału w ewentualnej drugiej edycji programu.

SPOSÓB REKRUTACJI UCZESTNIKÓW DO PROGRAMU

Ocena i rekomendacja WZRS do udziału w programie w wyniku przeprowadzenia rozmów z kandydatami na uczestników programu, w której ocenione

zostały następujące czynniki decydujące o udziale w programie:

- przyczyny zostania osobą bezdomną (potwierdzone dokumentacją)
- udział i osiągnięcia w programach wychodzenia z bezdomności realizowanych przez organizacje pozarządowe bądź inne instytucje, udokumentowane pisemnym zaświadczeniem i opinią organizatora programu
- życie w trzeźwości od co najmniej sześciu miesięcy – potwierdzone przez kierownika placówki, w której przebywa kandydat do programu, udział w grupach AA, wsparcia itp.
- plan samodzielności życiowej i zawodowej – plan własny kandydata (uwzględniający edukację, rozwój zawodowy i sytuację rodzinną oraz rozwiązywanie problemów prawnych, np. uregulowanie zobowiązań) i opinia pracownika socjalnego/terapeuty bądź kierownika placówki kierującego do programu o możliwości realizacji tego planu
- aktywny udział w życiu placówki dla osób bezdomnych, praca wolontariacka – potwierdzone przez kierownika placówki
- kontakty z rodziną
- podstawowe badania zdrowotne
- wykazanie możliwości utrzymania mieszkania
- deklaracja kandydata, że znane mu są warunki udziału w programie i zobowiązuje się do wywiązania z nich.

Kandydaci musieli również wykazać status osoby bezdomnej, zgodnie z definicją zawartą w *Ustawie o pomocy społecznej* oraz przedstawić dokumenty, że ostatnie miejsce stałego zamieszkiwania było na terenie m.st. Warszawy bądź wykazać, że faktycznie przebywali w Warszawie od trzech lat.

Kryteria oceny uczestników programu po jego realizacji i warunki otrzymania lokalu socjalnego:

1. Uzyskanie pozytywnej opinii Wolskiego Zespołu Reintegracji Społecznej – kryteria wyłonienia przez WZRS dziesięciu osób i rekomendowanie ich do przydziału lokalu socjalnego. Wywiązanie się z zadań określonych w indywidualnym programie wychodzenia z bezdomności, a przede wszystkim:
 - udział i zaangażowanie w wykonywaniu prac remontowych oraz innych prac związanych z realizacją programu, opinia koordynatora prac remontowych
 - w przypadku osób bezdomnych zatrudnionych na zewnątrz – opinia pracodawcy
 - uczciwość i prawość w postępowaniu
 - odpowiedzialność za podjęte zobowiązania wobec uczestników i organizatorów programu
 - plan rozwoju zawodowego i osobistego
 - kontakty z rodziną
 - wykazanie możliwości utrzymania mieszkania
2. Uzyskanie pozytywnej opinii Komisji Mieszkaniowej

3. Umieszczenie na liście osób zakwalifikowanych do wynajęcia lokalu socjalnego zatwierdzonej przez Zarząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy.

ZAKŁADANE REZULTATY

1. Rzeczywiste wyjście z bezdomności osób korzystających dotychczas z wsparcia instytucji pomocy społecznej
2. Usamodzielnienie osób bezdomnych
3. Zrealizowanie przez samorząd lokalny zapisów ustawowych dotyczących pomocy osobom potrzebującym
4. Stworzenie podstaw do systemowego rozwiązywania problemu reintegracji społecznej i ograniczania zjawiska wykluczenia społecznego, w tym szczególnie problemu osób bezdomnych
5. Przełamanie bariery bierności i apatii środowisk dotkniętych wykluczeniem społecznym i uruchomienie procesu wyzwalań aktywności, budzenia aspiracji życiowych i zawodowych
6. Wprowadzenie nowej formy i metody do pracy socjalnej. Innowacyjność tej metody zawiera się w integralnym potraktowaniu wszystkich podstawowych potrzeb życia człowieka zmarginalizowanego i sposobach ich zaspokojenia: poprzez własną pracę i aktywność, rozwój, zdobycie nowych kwalifikacji zawodowych z równoczesnym wsparciem terapeutycznym i socjalnym
7. Wyremontowanie dziesięciu zaniedbanych lokali mieszkalnych.

PARTNERZY

Program opierał się na partnerskiej współpracy instytucji lokalnych, z których każda posiadała swojego przedstawiciela w WZRS koordynującym program. Partnerami były następujące instytucje:

- Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia dla Dzielnicy Wola Urzędu m.st. Warszawy – lider programu
- Wydział Zasobów Lokalowych dla Dzielnicy Wola Urzędu m.st. Warszawy
- Zarząd Budynków Komunalnych „Wola”
- Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Wola m.st. Warszawy
- Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”
- Komisja Mieszkaniowa
- Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej Rady Dzielnicy Wola
- Rada Opiekuńcza dla Bezdomnych przy Prezydencie m.st. Warszawy zrzeszająca placówki i organizacje prowadzące programy reintegracyjne dla osób bezdomnych m.in.: Caritas Archidiecezji Warszawskiej, Ośrodek Charytatywny „Tylko z Darów Miłosierdzia”, Monar, Stowarzyszenie Pomocy im. Św. Brata Alberta, Kamilińska Misja Pomocy Społecznej, Polski Komitet Pomocy Społecznej

KOSZT REALIZACJI

Ogólny koszt realizacji I etapu programu wyniósł 218 tys. 710 zł w tym 90 tys. zł z dotacji Ministerstwa Polityki Społecznej i Wojewody Mazowieckiego, pozostałe 128 tys. 710 zł, to suma darowizn rzeczowych przekazanych Stowarzyszeniu „Otwarte Drzwi” przez sponsorów i firmy budowlane. Należy podkreślić, że przy prowadzeniu remontu uczestnicy i wolontariusze z innych organizacji przepracowali łącznie 4 261 godzin. Co przy założeniu, że jedna godzina pracy wyceniona jest na dziesięć zł, daje kwotę 42 tys. 610 zł nieodpłatnego wkładu finansowego. Ponadto w czasie realizacji projektu nieodpłatnie przepracowanych zostało około 500 godzin w postaci doradztwa i konsultacji, co przy założeniu, że jedna godzina konsultacji ma wartość 50 zł, daje razem 25 tys. zł. Powyższe wyliczenia zostały sporządzone przez Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”.

Realizacja II etapu programu odbyła się bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów finansowych. Aktualizacje rodzinnych wywiadów środowiskowych prowadzone w ramach monitoringu były wykonywane przez pracowników socjalnych w ramach ich obowiązków służbowych. Trzy etapy badań ankierskich prowadzonych w ramach badania ewaluacyjnego wykonało sześciu wolontariuszy Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia dla Dzielnicy Wola. Badanie ewaluacyjne było zaprojektowane i koordynowane przez eksperta wolontariusza.

Joanna Kaup-Markiewicz, pracownik socjalny Schroniska „Przystań” dla bezdomnych mężczyzn, członek Wolskiego Zespołu Reintegracji Społecznej z rekomendacji Rady Opiekuńczej dla Bezdomnych przy Prezydencie m.st. Warszawy oraz realizator zadań dwuletniego monitoringu reintegracji społecznej uczestników programu.

PRAKTYCZNE ASPEKTY PRACY SOCJALNEJ Z OSOBAMI BEZDOMNYMI W OBLICZU REALIZACJI ZADAŃ I ETAPU „DRUGIEJ SZANSY”

Praca socjalna prowadzona w placówkach dla osób bezdomnych to planowa pomoc dla ich mieszkańców. Bardzo często są to działania u podstaw polegające na wielokrotnym wykonywaniu powtarzających się czynności takich jak: wyrobienie dowodu osobistego, kierowanie do lekarza, mobilizowanie do aktywności zawodowej itp. Uporządkowanie spraw formalnych osoby bezdomnej jest niezbędne, jednak droga do radykalnej zmiany sytuacji życiowej jest jeszcze daleka. Moment, w którym osoba bezdomna decyduje się na wejście do placówki i skorzystanie z jej pomocy, jest często dla zagubionego człowieka chwilą przełomową. Może się wtedy zacząć praca indywidualna, dla każdego przebiegająca inaczej. Dla wielu już sam fakt przyścia do placówki i konieczność poproszenia o pomoc jest przysłowiowym odbiciem się od dna. W wielu przypadkach dochodzi tu także bardzo ważny element podjęcia decyzji wytrwania w trzeźwości, a niejednokrotnie rozpoczęcia również terapii zamkniętej.

Niektórzy mieszkańcy schroniska sami dążą do tego, aby jak najszybciej usamodzielnić się. Nie ma jednak prostego sposobu powrotu z bezdomności do rodziny. Są czynniki, których najbliżsi nigdy nie wybaczą i które uniemożliwiają wspólne zamieszkanie. W efekcie członkowie rodzin nie kontaktują się latami, a więzy rodzinne rozluźniają się. Później bardzo trudno odbudować wzajemne relacje.

Regulamin placówki określa czas, jaki może w niej przebywać osoba niepodejmująca pracy nad sobą i niedążąca do zmiany swojej sytuacji życiowej, a chcąca jedynie przeczekać pewien okres lub podleczyć zdrowie. Osoby, które nie chcą podjąć współpracy przeważnie same odchodzą przed upływem regulaminowego terminu. Sugerowany czas przeznaczony na rozpoznanie sytuacji, np. uporządkowanie spraw formalnych i podjęcie przez zainteresowanego decyzji o najbliższych działaniach wynosi trzy miesiące.

W Schronisku „Przystań” mężczyźni, którzy chcą zmienić swoje położenie, otrzymują konkretną pomoc socjalną. Jedną z pierwszych i najważniejszych propozycji,

jaką kierujemy do zgłaszającej się osoby, jest spotkanie z praktykiem mającym duże doświadczenie w walce z nałogami i prowadzącym grupę wsparcia dla osób uzależnionych (i tych, którzy się zawzięcie do uzależnienia nie przyznają). Jest to możliwość uświadomienia sobie swojego problemu z alkoholem.

Wśród mieszkańców placówek pomocowych można wyróżnić niewielką grupę osób, które przeszły wieloletnią pracę nad sobą, pracują zawodowo, utrzymują abstynencję i funkcjonują już samodzielnie w wynajętych kwaterach. To do tych osób w pierwszej kolejności należy kierować propozycje podpisania kontraktu socjalnego w celu realizacji programu wychodzenia z bezdomności. W Schronisku dla Bezdomnych Mężczyzn „Przystań” aktywizację osób bezdomnych ukierunkowaną na wychodzenie z bezdomności prowadzi cała kadra. Motywowanie osób bezdomnych i podpisywanie kontraktów stanowi jedną z najważniejszych zasad naszego działania. Jednak prowadzenie skutecznych i sensownych działań dla osób bezdomnych w wychodzeniu z bezdomności powinno kończyć się uzyskaniem mieszkania. Trudno jest bowiem motywować do zmiany stylu życia, jeśli pracownik socjalny nie może odpowiedzieć na pytanie, czy poniesiony wysiłek zakończy się uzyskaniem, choćby najskromniejszego mieszkania. Dotychczas realizowane programy wychodzenia z bezdomności prowadzone przez ośrodki pomocy społecznej lub placówki dla bezdomnych nie kończyły się faktycznym usamodzielnieniem i otrzymaniem lokalu socjalnego. Tak właśnie było do 2004 r. przed realizacją programu „Druga szansa”. Choć trzeba zaznaczyć, że mimo braku zapewnienia mieszkania kilku mieszkańców naszego schroniska jeszcze przed startem programu „Druga szansa” podjęło wysiłki zmierzające do usamodzielnienia.

We wrześniu 2004 r. otrzymaliśmy pisemną informację o programie „Druga szansa”. Została ona przesłana do wszystkich warszawskich noclegowni i schronisk oraz warszawskich ośrodków pomocy społecznej. Bezdomni, którzy do tej pory jedynie mogli marzyć o zdobyciu samodzielnego lokalu, otrzymali szansę na zmianę swojej sytuacji. Wielu z nich przeszło wcześniej przez wszystkie rodzaje placówek pomocowych od noclegowni, przez schroniska i mieszkania chronione.

Przed rekomendacją do uczestnictwa mieszkańców naszego Schroniska w programie „Druga szansa” kadra „Przystani” opracowała profil mieszkańca schroniska, który naszym zdaniem byłby w stanie poradzić sobie z samodzielnością mieszkaniową. Niektórych naszych podopiecznych znaleźliśmy od sześciu lat, a oni sami przebywali w „Przystani” jeszcze dłużej.

Praca socjalna oparta na metodzie indywidualnego przypadku zaczyna się już przy pierwszym zetknięciu z zagubionym człowiekiem, który zgłaszając się po pomoc prezentuje różne postawy. Osoby bezdomne z różnych przyczyn często

zmieniają placówki opiekuńcze. Niejednokrotnie łamią obowiązujące regulaminy, nie dotrzymują kontraktów lub same odchodzą. Jednak, jeśli wracają po terapiach czy leczeniu, to znaczy, że chcą coś zmienić w swoim życiu. To są właśnie te osoby, które w naszym odczuciu dają sobie szansę i chcą zmian.

Z dotychczasowych doświadczeń wynikających z pracy z bezdomnymi mężczyznami w Schronisku „Przystań” wynika, że grupa, z którą należy pracować w pierwszej kolejności, to ludzie młodzi, którzy nie mieli swojej szansy w życiu, pochodzą z rodzin patologicznych lub są życiowo niezaradni. Ich wspólną cechą jest pracowitość, determinacja, chęć zmian, potrzeba założenia rodziny.

START PROGRAMU

Informacja o możliwości udziału w programie „Druga szansa” rozeszła się w naszym schronisku bardzo szybko. Osoby bezdomne zadawały mnóstwo pytań. Kilka osób od razu uwierzyło w swoją szansę, ale byli tacy, którzy uznali, że to zbyt piękne, aby było prawdziwe. Kadra schroniska prowadziła rozmowy i zachęcała osoby, które spełniały kryteria przyjęcia do programu, aby wykorzystały swoją szansę. Każdy z kandydatów musiał wypełnić wniosek o przyjęcie do programu „Druga szansa” w którym oświadczał, że „zna cele i zasady obowiązujące uczestników programu i zobowiązuje się do ich przestrzegania” oraz podejmuje zobowiązanie do wykonywania określonych przez siebie prac zgodnie ze swoimi umiejętnościami i kwalifikacjami. Ponadto we wniosku opisywał przyczyny swojej bezdomności, podejmowane kroki, jakie uczynił w kierunku wychodzenia z bezdomności, przedstawiał plan samodzielności życiowej i zawodowej. Kandydat miał też obowiązek załączyć informacje o swojej pracy zawodowej oraz zaświadczenie o dochodach.

Podstawowym dokumentem zawierającym wszystkie informacje o sytuacji kandydata do programu był rodzinny wywiad środowiskowy, przeprowadzony przez pracownika socjalnego oraz rekomendacja placówki, w której aktualnie kandydat zamieszkiwał lub wcześniej dłużej przebywał.

Wolski Zespół Reintegracji Społecznej (WZRS), specjalnie powołany do prowadzenia programu, szczegółowo analizował sytuację każdej osoby, która starała się o przyjęcie do programu. Ważnymi elementami przy typowaniu uczestników były załączniki o ukończonej terapii odwykowej i jej kontynuowaniu w Poradni Leczenia Uzależnień.

Koniecznym warunkiem przyjęcia do programu była także aktywność zawodowa, czyli posiadanie pracy i udokumentowanie swoich dochodów. WZRS rekomendował również osoby, które decyzją Komisji Orzekającej o Stopniu Niepełnosprawności posiadały dokument stwierdzający czasową niezdolność do pracy i otrzymywały stały zasiłek wypłacany przez Ośrodek Pomocy Społecznej.

Wśród wszystkich 18 osób, które zostały wybrane do programu, osiem było po terapii i utrzymywało trzeźwość uczestnicząc w zajęciach w Poradni Leczenia Uzależnień lub grupach wsparcia AA. W programie znalazło się też dziesięć osób, które nigdy się nie leczyły i nie miały problemów z nadużywaniem alkoholu. Te osoby miały inne problemy – odeszły wcześniej od rodzin i nie założyły swoich lub były po rozpadzie związku małżeńskiego. Część z nich do Warszawy przybyła w poszukiwaniu pracy i została. Należy podkreślić, że program „Druga szansa” był otwarty dla osób bezdomnych z całej Polski, czyli nie ograniczał się jedynie do byłych mieszkańców Woli.

Program „Druga szansa” nakładał na uczestników wiele wymagań formalnych oraz konieczność pracy przy remoncie dziesięciu lokali, które wskazał Urząd m.st. Warszawy dla Dzielnicy Wola. Osoby przyjęte do programu oraz wolontariusze, którzy również byli osobami bezdomnymi, przeszły przeszkolenie teoretyczne w zawodach o specjalnościach remontowo-budowlanych a następnie zajęcia praktyczne pod okiem instruktorów budowlanych. Jednocześnie rozpoczęły się remonty dziesięciu mieszkań. Ponieważ prace przebiegały równolegle w wszystkich mieszkaniach, trzeba było dokładnie rozplanować harmonogram działań.

WYBÓR UCZESTNIKÓW I LAUREATÓW

Wolski Zespół Reintegracji Społecznej na swoim pierwszym posiedzeniu zapoznał się z indywidualną dokumentacją uczestników programu. Z poszczególnych wniosków sporządzono zestawienie, w którym zaznaczono najważniejsze braki formalne uniemożliwiające przystąpienie do programu, np. brak pracy zawodowej, oczekiwanie na lokal w innej dzielnicy, zbyt duża ilość osób w rodzinie zgłaszanych do zamieszkania w lokalu (do projektu zgłosiło się kilka kobiet z dziećmi, jednak proponowane lokale, bardzo małe i o niskim standardzie, przeznaczone były w większości przypadków tylko dla jednej osoby). Do projektu zgłoszono 28 wniosków, z czego dziesięć nie spełniało wymogów formalnych.

W skład zebranej dokumentacji wchodził rodzinny wywiad środowiskowy, wniosek kandydata o przyjęcie do programu oraz pisemna rekomendacja z placówek pobytu kandydata. Ponadto do każdego wniosku kandydaci dołączali wiele zaświadczeń, np. o ukończonej terapii, odmowy przyznania lokali socjalnych lub opinie od pracodawców. Wszystkie te dokumenty przeczytano i przygotowano pisemną jednolitą dla wszystkich rekomendowanych analizę wniosku.

Analiza ta obejmowała przyczyny bezdomności, podejmowane kroki mające na celu usamodzielnienie oraz plan samodzielności życiowej i zawodowej. Przygotowano zestawienie tabelaryczne, które otrzymywali wszyscy członkowie WZRS podczas posiedzeń roboczych. Po analizie wszystkich złożonych wniosków

i odrzuceniu tych, które nie spełniały wymogów formalnych, członkowie WZRS rozpoczęli rozmowy indywidualnie ze wszystkimi uczestnikami projektu, którzy złożyli konieczną dokumentację. Rozmowy przeprowadzane były w obecności wszystkich członków WZRS w Urzędzie Dzielnicy Wola m.st. Warszawy. Rozmowy z kandydatami do programu były bardzo ważne ze względu na konieczność wyjaśnienia, czy doprecyzowania informacji, jakie zostały przedstawione we wnioskach osób ubiegających się o przyjęcie do programu.

Z grona 28 kandydatów rekomendowanych przez cztery placówki pomocowe do programu zakwalifikowano ostatecznie 18 osób. Rozpoczęto realizację programu, przystąpiono do szkoleń w specjalnościach budowlanych a następnie do remontów mieszkań.

Po przeprowadzeniu remontów i odebraniu lokali przez specjalistów z Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami Dzielnicy Wola, WZRS dokonał oceny pracy wszystkich uczestników. Oceny dokonano zgodnie z wcześniej ustalonymi kryteriami. Nie były to łatwe obrady. WZRS decydował bowiem o przyznaniu bądź nie przyznaniu mieszkania, czyli przekazaniu dobra, które może zmienić życie. W końcu po długich dyskusjach, licznych głosowaniach, udało się wyłonić dziesięciu laureatów. WZRS podczas tego posiedzenia podjął także decyzję o pozytywnej opinii dla pozostałych ośmiu osób, jednak bez przydziału mieszkania. Osoby te miały oczekiwać na lokal socjalny zgodnie z zasadami ustalonymi w prawie miejscowym.

W dniu 5 stycznia 2005 r laureaci podczas uroczystego spotkania otrzymali klucze do mieszkań. W ten sposób zakończył się I etap realizacji programu i rozpoczął niełatwy proces przyzwyczajania się do samodzielnego mieszkania. Lokatorzy mieli w 85 proc. wykończone mieszkania, podłączone media i inne niezbędne urządzenia. Lokale były wyposażone w podstawowe meble: łóżka, pościel, regały oraz podstawowe wyposażenie kuchni.

KILKA REFLEKSJI PO REALIZACJI PROGRAMU

Gdy w październiku 2004 r. mówiliśmy o programie „Druga szansa”, niewiele osób było przekonanych, że uda się go z powodzeniem zrealizować. Dotyczyło to nawet jego późniejszych laureatów. Nawet w okresie, kiedy już rozpoczęły się remonty mieszkań, wielu z uczestników nie wierzyło, że naprawdę pracują dla siebie. Osoby bezdomne zwykle bowiem czują się niepewnie i mają niską samoocenę. Dzisiaj sytuacja zmieniła się diametralnie. Fakt przyznania mieszkań uczestnikom programu dał nadzieję innym, że wyjście z ich trudnej sytuacji jest możliwe. Jednak nie samo mieszkanie warunkuje powodzenie w reintegracji społecznej osób bezdomnych. Program wykazał, że konieczna jest pomoc z zewnątrz.

Dwuletnia praca wykonywana przez prowadzących program; socjologa, terapeutę, pedagoga i pracowników socjalnych była niezbędnym wsparciem. W przypadku osoby uzależnionej od alkoholu konieczne stało się odcięcie od środowiska pijącego oraz przeanalizowanie podczas terapii swojej sytuacji.

Dziś wiemy też, że człowiek nie powinien zbyt długo przebywać w placówce pomocowej, gdyż uzależnia się od niej i staje się niezdolny do samodzielnego życia. Inaczej wygląda sytuacja w przypadku osób starszych lub niesprawnych, dla których jedynym miejscem powinien być ośrodek z możliwością pobytu całonocnego. Program pokazał, że jego założenia są realne, a uzyskany efekt pozwolił uwierzyć w rzeczywistą możliwość wyjścia z bezdomności.

Anna Machalica-Pułtorak jest pedagogiem społecznym, założycielem i prezesem Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi” zajmującego się osobami zagrożonymi wykluczeniem społecznym. Członek Wolskiego Zespołu Reintegracji Społecznej, w Programie „Druga szansa” zajmowała się koordynacją kursów i remontów w pierwszym etapie oraz wspomagała działania wykonywane w ramach monitoringu.

REMONTY LOKALI „DRUGIEJ SZANSY” ORAZ KURSY ZAWODOWE

Tak naprawdę wydarzenie, które opisuję poniżej nie powinno zaistnieć z powodów natury organizacyjnej, finansowej, kadrowej i techniczno-materiałowej. Tak mówią wszystkie podręczniki, nauka i doświadczenie. Zgodnie z prawem za utrzymanie zasobu mieszkaniowego gmin i dzielnic, w tym lokali socjalnych, odpowiadają samorządy lokalne. Art. 75 ust. 1. *Konstytucji RP* zobowiązuje władze publiczne do prowadzenia polityki sprzyjającej zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, a szczególnie przeciwdziałaniu bezdomności, wspierania rozwoju budownictwa socjalnego oraz popierania działań obywateli zmierzających do uzyskania własnego mieszkania.

Program „Druga szansa” zakładał wyremontowanie lokali socjalnych zakwalifikowanych przez Zakład Gospodarowania Nieruchomościami do wykorzystania w programie przez ich przyszłych mieszkańców wspomaganym przez wolontariuszy z warszawskich schronisk, koordynowanych przez organizację pozarządową. Dodatkowym wsparciem były kursy zawodowe, w których wszyscy mogli nieodpłatnie uczestniczyć. Ani remonty, ani kursy nie były finansowane ze środków lokalnego samorządu. Pieniądze zostały zgromadzone przez Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”.

REMONTY

Co tu dużo mówić, Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi” nie jest firmą budowlaną, chociaż posiada doświadczenie w prowadzeniu prac remontowych. Znajomy prowadzący firmę budowlaną ostrzegł mnie przed powszechnym i nagminnym problemem, czyli piciem alkoholu na budowie.

Wszystkie ośrodki Stowarzyszenia, które prowadzimy, wyremontowaliśmy własnymi siłami. Odpowiedzialność za prawidłowe wykonywanie prac biorą zazwyczaj na siebie nasi przyjaciele – wolontariusze, specjaliści z odpowiednimi uprawnieniami (architekt, inspektor budowlany, specjalista z zakresu instalacji sanitarnych, gazowych, specjalista BHP, SANEPID-u i wielu innych). I tym razem uratowali nasz honor, czyli pomogli radą i wskazówkami.

Środki finansowe na pokrycie kosztów materiałów niezbędnych do przeprowadzenia prac remontowych pochodziły z różnych źródeł: Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej i Wojewody Mazowieckiego. Ale ich wielkość stanowiła zaledwie częśćkę ogółu kosztów, a co jeszcze gorsze, otrzymaliśmy je bardzo późno. Tylko dzięki sponsorom, w tym głównie firmie J. W. Construction, z którą współpracujemy od kilku lat, udało się rozwiązać problem zaopatrzenia w materiały.

Nasze ekipy remontowe (uczestnicy i wolontariusze) podczas całego przedsięwzięcia prowadziły dziennik budowy, uzupełniając go regularnie, dzięki czemu w tej chwili mamy wgląd w sytuacje, które spotykali na swojej drodze.

Dziennik budowy 23.11.2004.

J.W. Construction przekazuje materiały wartości 32 tys. złotych. Rozładunek trwa osiem godzin. Nadal brak dostępu do wody w jednym z lokali. Rozpoczynamy wylewki, tynkowanie i gipsowanie ścian. Szukamy kolejnych sponsorów. Brakuje okien, białego montażu i rąk do pracy.

Stan techniczny lokali oddanych nam do remontu w większości był tragiczny. Nie otrzymaliśmy dokumentacji technicznej. Sami musieliśmy przeprowadzić oględziny lokali, opracować plan remontu zgodnie z Prawem budowlanym, obliczyć zapotrzebowanie na materiały.

Dziennik budowy 29.10.2004.

Pierwszy przegląd i wizja 10 lokali. Trzy lokale wymagają opróżnienia ze starych mebli, urządzeń i śmieci pozostawionych przez poprzednich mieszkańców. Dwie osoby i cztery godziny pracy. Do części lokali nie możemy się dostać, nie mamy kluczy do drzwi wejściowych. Gospodarze i mieszkańcy prezentują nieufność. Jak zdobyć klucze??? Pozostaje urok osobisty.

Niestety, były wpadki, np. niedokładnie dokonane pomiary otworów okiennych. Ponieśliśmy straty. Niektóre lokale były pełne sprzętów i rzeczy pozostawionych przez poprzednich lokatorów.

Dziennik budowy 02.11.2004.

Opróżniamy lokale. Dysponujemy dwoma żukami Stowarzyszenia i Noclegowni „Przystań”, ale tylko 3-4 godziny dziennie. Samochody i kierowcy mają jeszcze inne, codzienne obowiązki. Kupujemy dodatkowo niezbędne narzędzia. Spotkanie brygadzystów. Sześć osób i cztery godziny pracy.

To, co nam sprawiało szczególną trudność, to brak dostępu do klatek schodowych, wysokie piętra, na których znajdowały się lokale oraz nieufność dozorców

i sąsiadów. Mnie osobiście z trudem przychodziło pokonywać wysokość czwartego piętra w starej kamienicy. A niektórzy uczestnicy musieli pokonać ją kilkanaście razy w ciągu dnia w atmosferze nieufności ze strony otoczenia.

Dziennik budowy 03.11.2004.

(...) Dają w kość schody. Lokale usytuowane są na 3-4 piętze. Budynki bez windy. Nie przewidzieliśmy kosztów składowania gruzu i odpadów. Pretensje gospodarzy domów. Szukamy rozwiązania. Znajdujemy zrozumienie u znajomego z budowy, pozwala się podłączyć.

Dlatego też przedstawialiśmy się jako firma budowlana i unikaliśmy jak ognia informacji o programie i jego bezdomnych uczestnikach. Ta ostrożność była podyktowana również dobrem przyszłych mieszkańców, aby sami, bez stygmatu bezdomności, mogli budować i organizować swoją własną przestrzeń życiową w społeczności lokalnej. Jak się później okazało, była to niezwykle słuszna decyzja.

Czas był naszym kolejnym przeciwnikiem. Umowę z Urzędem Dzielnicy Wola m.st. Warszawy podpisaliśmy w dniu 29 października 2004, przyjmując zobowiązanie przeprowadzenia remontu 10 lokali i komisijnego ich odbioru do 31 grudnia 2004 r. Z nadzieją w Bogu, wiarą w dobroć ludzi i społeczną odpowiedzialność biznesu rozpoczynaliśmy pracę w każdy z 60 dni przeznaczonych na remonty.

Dziennik budowy 05.11.2004.

Kontynuujemy wywózkę. Przygotowanie przestrzeni dla elektryków. We wszystkich lokalach konieczna nowa instalacja i liczniki. Podpisujemy ze STOEN-em umowę na instalację nowych liczników w dziesięciu lokalach. Ale ten koszt leży po stronie przyszłych mieszkańców. Czy odzyskamy ten koszt??? Podejmujemy ryzyko. Nadal nie mamy dostępu do wody w kilku lokalach. Wieczorna wizyta w lokalach. Puszki po piwie. Kryzys. I tak przez kolejne kilka dni... zarządzanie kryzysem.

W dniach 30.10.–1.11.2004, czyli w dniach świątecznych, kilkusobowa grupa uczestników z największym doświadczeniem budowlanym przeprowadziła inwentaryzację lokali. Do dnia 7. października czyściliśmy, opróżnialiśmy lokale z nieczystości i starych sprzętów, wywoziliśmy gruz i przygotowaliśmy do remontu. Równocześnie część uczestników już przystąpiła do skuwania starych tynków, zrywania starych podłóg, wykładzin etc. W dniu 5. listopada przeprowadziliśmy z udziałem inspektorów ABK przegląd lokali w celu ustalenia z jednej strony koniecznych, a z drugiej strony możliwych prac adaptacyjnych.

I tu natrafiliśmy na barierę natury prawnej, szczególnie mocno akcentowaną przez inspektorów. Większość lokali z racji definicji lokalu socjalnego czyli lokalu niepełnowartościowego, nie była wyposażona w urządzenia sanitarne (wc,

łazienka). Urządzenia te, na ogół lokalizowane w korytarzach, nieużywane przez lokatorów budynku są najczęściej w tragicznym stanie. Myśl o zapewnieniu elementarnego standardu przyszłym mieszkańcom lokali postawiła nas w sytuacji dramatycznego wyboru i rozterki: czy podjąć wysiłek i doprowadzić do lokali wodę i stworzyć przestrzeń dla wc, łazienki i minikuchni, doprowadzić instalację gazową, czy też zrezygnować z tych działań i ograniczyć się wyłącznie do remontu ścian, podłóg i wymiany okien i drzwi. To drugie rozwiązanie byłoby o wiele łatwiejsze. Po dyskusji z wszystkimi uczestnikami programu, wolontariuszami i ekspertami postanowiliśmy, gdzie tylko było to możliwe, doprowadzić urządzenia instalacyjne i przygotować miejsce pod łazienkę, wc i kuchnię, doprowadzić instalację gazową. Podjęliśmy niewątpliwie ogromne ryzyko, ale uznaliśmy, że jest to konieczne choćby ze względu na założenia programu wychodzenia z bezdomności. Czystość, higiena i troska o zdrowie jest niezbywalnym elementem tego programu, szczególnie ze względu na rozpowszechniony wizerunek osoby bezdomnej jako zaniedbanej i niechlujnej.

Rozpoczęliśmy remont podłóg, czyli potocznie mówiąc robiliśmy wylewki, które łączą się z reżimem odpowiedniego czasu niezbędnego do schnięcia. W tym samym czasie elektrycy-wolontariusze przystąpili do montowania nowej instalacji elektrycznej. W żadnym lokalu instalacja elektryczna nie była sprawna. Bez pomocy wolontariuszy-specjalistów uczestnicy projektu nie poradziłiby sobie z tym problemem chociażby z jednego powodu: żaden z nich nie dysponował odpowiednimi kwalifikacjami i uprawnieniami.

Uczestnicy i wolontariusze mieli obowiązek prowadzenia dzienników pracy potwierdzanych przez brygadzystów. Na podstawie tych zapisów liczba przepracowanych godzin wynosi łącznie 4 835, czyli 31 uczestników programu i wolontariuszy wykonało pracę 64 etatowych pracowników. Pracowaliśmy w soboty i niedziele. Wartość tej pracy, przyjmując średnią płacę w gospodarce wynosi 256 tys. zł, nie uwzględniając pracy koordynatora i zespołu organizacyjnego (pracowali społecznie). Pokonaliśmy przy realizacji projektu 6 tys. km dróg.

Zarwane noce, presja... To po naszej stronie, a po stronie uczestników wiara i nadzieja na lepsze życie, marzenie o rodzinie staje się coraz bliższe, planowanie oszczędności, dodatkowych zarobków. Po stronie samorządu – weryfikacja i zmiana stereotypu osoby bezdomnej, większa świadomość obowiązku służby wobec obywateli bez meldunku, większy szacunek dla trzeciego sektora.

Dziennik budowy 20.12.2004.

Oddajemy komisyjnie pięć wyremontowanych lokali. Przyjęto bez zastrzeżeń. 22.12.2004. Kolejny odbiór dwóch lokali. Ukrywamy instalacje wodne, które umożliwiają urządzenie brodzika i wc w lokalu. Komisja

ze zrozumieniem „nie widzi” i przyjmuje lokale zwracając uwagę na konieczność drobnych poprawek. Zostawiamy je przyszłym mieszkańcom.

Zadanie udało się doprowadzić do końca. W terminie przekazaliśmy wszystkie lokale, chociaż nie obyło się bez rozczarowań.

Dziennik budowy 30.11.2004.

WZRS podejmuje uchwałę w sprawie przyznania lokali uczestnikom programu. Wiadomość dociera do społeczności związanej z programem. Gorące dyskusje i rozczarowanie. Jeden z najbardziej zaangażowanych uczestników i brygadzysta nie otrzymuje lokalu z powodów formalnych: jego zarobki przekraczają próg ustawowy dochodu kandydata do lokalu socjalnego. Rodzi się zniechęcenie i wycofanie się części uczestników-wolontariuszy. Nocne spotkanie w Noclegowni „Przystań”. Próbujemy utrzymać poziom motywacji uczestników. Brak ciągłości prac w poszczególnych lokalach przez kilka dni...

KURSY

Równoległe do prac remontowych w godzinach popołudniowych odbywał się kurs zawodowy z zakresu prac budowlanych w specjalnościach: murarz, malarz, instalator urządzeń sanitarnych. Kurs obejmował 40 godzin zajęć teoretycznych. Uczestniczyli w nim również inni chętni – mieszkańcy schronisk i noclegowni dla osób bezdomnych (łącznie 31 osób). Większość słuchaczy bardzo aktywnie uczestniczyła w zajęciach, żywo reagując na wiadomości przekazywane przez wykładowców. Konfrontowali swoje doświadczenia zdobyte na budowach z wiedzą i normami obowiązującymi w budownictwie. Niestety, często były one rozbieżne. Jeszcze gorzej wypada ocena stosunku do pracy. Brak troski o narzędzia i zwyczajny elementarny ład w remontowanych lokalach oraz bezpieczeństwo budziły grozę.

Większość uczestników deklarowała posiadanie doświadczenia budowlanego, umiejętności i kwalifikacje oraz gotowość do udziału w pracach remontowych. W praktyce okazało się, że zaledwie w przypadku pięciu osób deklaracje się potwierdziły. Również ocena poziomu motywacji i determinacji uczestników okazała się być mocno zawyżona na wstępie.

Dziennik budowy 03.12.2004.

Przystępujemy do montażu instalacji sanitarnych, płyt gipsowych, okien i drzwi. Nieoczekiwanie wspiera nas finansowo firma BUDMARK. Możemy kupić nowe okna w miejsce tych źle wymierzonych. Kładziemy

terakotę i glazurę. Zaczynają się „schody” – tę umiejętność posiadają tylko 3 osoby. A przy tego rodzaju pracy pośpiech jest wrogiem.

NADZOROWANIE PRAC

Osobiście wizytowałam remontowane lokale, nieraz w godzinach nocnych, bo ze względu na terminy pracowaliśmy nocami i niestety spotykałam się z niechlujstwem, głupotą, lenistwem, łagodnie mówiąc – niezrozumieniem ze strony części uczestników a także wolontariuszy (mieszkańców schronisk) istoty, sensu i znaczenia Programu „Druga szansa”. Uczestnicy programu raczej nie wierzyli w jego realność. Niewątpliwie ryzyko, czas, zakres robót mogły przerażać specjalistę a co dopiero człowieka, który przywykł do życia schroniskowego i noclegowego, pracy na czarno, a swoje potrzeby ograniczył do podstawowego minimum, czyli fizjologii.

I co najgorsze, pojawił się w niektórych zespołach również alkohol. W tych sytuacjach musiałam reagować w sposób zdecydowany i bezwzględny, łącznie z oficjalnym wnioskiem o wykluczenie uczestników z programu i rezygnacją z pomocy bezdomnych wolontariuszy. Niektórzy musieli usuwać efekty swojej nieudanej pracy i wykonać ją na nowo po kilka razy, co powodowało znaczne opóźnienie. Pamiętam jak dziś, kiedy ściany wyłożone glazurą w kolorze zielonym wykończono czerwoną, ba, krwistą fugą. Żadne kanony estetyczne nie znalazły zastosowania w tej i wielu innych sytuacjach. Skwitować można tę sytuację i postawy jednym określeniem, ważnym z punktu widzenia konstruowania i realizacji programów wychodzenia z bezdomności: bylejakość życia i pracy – nieodłączna cecha osoby długotrwale bezdomnej, a równocześnie przyczyna bezdomności. Ta konstatacja wynika z obserwacji uczestniczącej. Osoby bezdomne, których nie dotknęła ta choroba, stanowią margines bezdomnej społeczności.

REFLEKSJE O WOLSKIM PROGRAMIE REINTEGRACJI SPOŁECZNEJ „DRUGA SZANSA”

Wydaje się, że jeśli tak wiele zysków, korzyści i wartości przyniósł Wolski Program, to dlaczego wraca ciągle uporczywa myśl połączona z frustracją. Ile trzeba jeszcze takich projektów zrealizować, by zmienić system pomocy społecznej, by takie problemy jak bezdomność rozwiązywać, a nie obsługiwać, by mieszkania były dostępne dla najuboższych, by dla niepełnosprawnych osób powstały mieszkania chronione a dla młodych ludzi – preferencyjne kredyty mieszkaniowe?

Przystępując do programu liczyliśmy, że władze innych dzielnic Warszawy i gmin natychmiast zainteresują się nim i wdrożą go na swoim terenie. Niestety, jak do tej pory nie widzę w środowisku samorządowym gotowości implementacji programu. Kolejne edycje programu na tych samych warunkach narażą nas na zarzut naiwności i śmieszność. Bo przecież czym innym jest program wychodzenia z bezdomności a w jego ramach aktywizowanie społeczne i zawodowe osób wykluczonych, a czym innym darowizna najuboższych obywateli na rzecz najbogatszego miasta w Polsce. A my taki wspaniały prezent naszemu miastu ofiarowaliśmy – 10 wyremontowanych lokali. Społeczność Warszawy powiększyła się o kilkanaście szczęśliwych osób, samodzielnych, płacących podatki, dobrych obywateli, którzy już nigdy nie wyciągną ręki po pomoc. Pomogą innym tak jak pomagali sobie w czasie realizacji programu.

Jak w takim razie dalej pracować, by wszyscy bezdomni otrzymali taką szansę jak uczestnicy projektu? Co zrobić, by władze miasta, ministrowie, posłowie na Sejm RP chcieli stworzyć odpowiednie warunki, by zapisy w *Konstytucji RP* stały się obowiązujące w naszym kraju, w naszym mieście, w naszej gminie?

Odpowiedź należy do nas wszystkich. Jedną z możliwych sformułowaliśmy w „Drugiej szansie”.

MONITOROWANIE INDYWIDUALNYCH POSTĘPÓW REINTEGRACJI SPOŁECZNEJ UCZESTNIKÓW PROGRAMU – NARZĘDZIA MONITORINGU

Przyjęty do realizacji we wrześniu 2004 r. Program „Druga szansa” zakładał, że po przekazaniu lokali laureatom przez dwa lata uczestnicy będą objęci wsparciem w postaci monitoringu indywidualnych postępów reintegracji społecznej. Działania związane z monitoringiem prowadzone były przez czteroosobowy zespół złożony z członków WZRS, koordynowany przez Wolski Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia. Wcześniej program zakładał prowadzenie monitoringu przez Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”, jednakże Stowarzyszenie to nie otrzymało niezbędnych środków finansowych, dlatego też zadania monitoringu zostały powierzone Wydziałowi Spraw Społecznych i Zdrowia. Członkowie zespołu to dwoje pracowników socjalnych, pedagog i socjolog. Te cztery osoby prowadziły comiesięczne spotkania uczestników programu, rodzinne wywiady środowiskowe, zapowiedziane wizyty, niezapowiedziane kontrole, okresową analizę indywidualnej sytuacji uczestnika programu oraz przygotowywały tabelaryczne zestawienie sytuacji wszystkich uczestników programu.

Założenia programu przewidywały następujące działania i narzędzia w ramach monitoringu:

- organizowanie dla uczestników programu comiesięcznych, protokołowanych spotkań – grupy wsparcia (za każdym razem w mieszkaniu innego uczestnika)
- odwiedzanie uczestników programu
- przeprowadzanie niezapowiedzianych, wrywkowych wizyt (kontroli) w mieszkaniach uczestników
- przeprowadzanie planowych rodzinnych wywiadów środowiskowych na drukach aktualizacji wywiadów (co pół roku)
- przygotowywanie okresowej analizy indywidualnej sytuacji uczestnika programu
- przygotowanie zestawienia tabelarycznego dotyczącego wszystkich uczestników.

COMIESIĘCZNE SPOTKANIA GRUPY WSPARCIA

Uczestnicy programu przez dwa lata po otrzymaniu mieszkań spotykali się regularnie raz w miesiącu. Spotkania te odbywały się za każdym razem w innym mieszkaniu. W ten sposób utworzona została swego rodzaju grupa wsparcia, której celem było wzajemne wspieranie się w dążeniu do usamodzielnienia.

W spotkaniach obok uczestników zwykle brało udział dwóch lub trzech przedstawicieli WZRS. Choć spotkania nie były obowiązkowe, to ze względu na ich wagę prowadzący zachęcali do udziału w nich wszystkich uczestników.

Zwykle data kolejnego spotkania była ustalana w ostatnim punkcie każdego spotkania, po to by każdy uczestnik mógł z miesięcznym wyprzedzeniem zaplanować swój czas tak, by móc uczestniczyć w następnym. Uczestnicy na dwa, trzy dni przed każdym spotkaniem otrzymywali przypominającą informację telefoniczną. Osoby, które nie mogły uczestniczyć w spotkaniu ze względu, np. na pracę, czy inny ważny powód zwykle telefonicznie przekazywały tę informację prowadzącym program.

Comiesięczne spotkania w pierwszym punkcie, zaraz po powitaniu, były okazją do zaprezentowania przez gospodarza mieszkania, w którym gościliśmy swoich osiągnięć i kłopotów. Cała grupa zwykle gratulowała osiągnięć i radziła jak rozwiązać problemy. Osiągnięcia były różne, czasem drobne, jak samodzielne uporanie się z kapiącym kranem, czasem wielkie, jak zdanie matury, narodziny dziecka, zostanie dziadkiem czy założenie rodziny. Jednak najczęściej wsparcie dotyczyło porad jak rozwiązać codzienne problemy w urzędach, starać się o pracę lub wyższą płacę, czy jak, gdzie i przy pomocy kogo zawiesić szafkę kuchenną. W czasie spotkań uczestnicy programu podejmowali wobec grupy zobowiązania, które były zapisywane (każde spotkanie było protokołowane, podpisywana była także lista obecności) i na kolejnych spotkaniach następowało rozliczenie z podjętych zobowiązań. Zobowiązania dotyczyły różnych spraw. Od ustalenia terminu dokończenia remontu kabiny prysznicowej do zobowiązania się pójścia do lekarza specjalisty. Nie zawsze terminy były dotrzymywane, wówczas ustalany był termin kolejny. Podczas spotkań każdy z uczestników projektu miał czas, w którym opowiadał o tym, co jest w danej chwili dla niego ważne, co jest jego sukcesem a z czym ma kłopoty.

Po przekazaniu tych informacji odbywała się wspólna rozmowa – dyskusja sprzyjająca rozwiązywaniu problemów. W związku z taką potrzebą dużo czasu na spotkaniach zabierało omawianie sytuacji z życia codziennego, rozmowy o blaskach i cieniach samodzielnego gospodarowania, np. czy jeść poza domem, czy dla siebie gotować, jak i kiedy opłacać rachunki za mieszkanie, energię itd. (jeden z uczestników, np. wpłacił czynsz za mieszkanie za cały rok z góry, inny nie widział potrzeby posiadania czajnika). Podczas spotkań przekazywane były także inne ważne informacje związane z codziennym życiem. Były propozycje pójścia do teatru, zaszczepienia się przeciw grypie, pomocy w uporządkowaniu magazynu meblowego schroniska dla bezdomnych, czy nieodpłatnego pozyskania żywności, ubrań bądź porady prawnika. Najbardziej radosne były spotkania u uczestników programu, którzy nie byli jego laureatami i otrzymali mieszkania w ciągu dwóch lat monitoringu. Często wtedy dochodziło do wspomnień z poprzednich spotkań, gdy jeszcze bezdomni zazdrościli już wtedy domnym ich mieszkań. Dużym sukcesem comiesięcznych spotkań jest fakt zmiany postawy jednego z uczestników programu, który obawiając się samodzielnego gospodarowania,

w końcu zmienił zdanie i w czasie trwania monitoringu (w październiku 2006 r.) złożył wniosek o lokal socjalny. Wiosną 2007 r. został umieszczony na liście osób oczekujących.

ODWIEDZANIE UCZESTNIKÓW PROGRAMU

Uczestnicy programu po zakończeniu I etapu otrzymali od przewodniczącego WZRS wizytówki z prośbą o kontakt w każdej ważnej sprawie. Prowadzący Program posiadali numery telefonów do wszystkich uczestników. Komunikacja telefoniczna była podstawowym narzędziem porozumiewania się. Telefonicznie ustalane były terminy wizyt i odwiedzin. Kilkoro uczestników o swoich sukcesach i porażkach nie chciało w szczegółach opowiadać na comiesięcznych spotkaniach. Wówczas sami występowali z propozycją spotkania z prowadzącymi program w umówionym miejscu (najczęściej w mieszkaniu uczestnika bądź Urzędzie Dzielnicy Wola). W drugim roku prowadzenia monitoringu (także po jego zakończeniu) odwiedziny prowadzących program poszerzyły się o nowe formy. Otrzymywali zaproszenia na ważne uroczystości rodzinne: zawarcie związku małżeńskiego, czy komunię dziecka.

NIEZAPOWIEDZIANE KONTROLE W MIESZKANIACH UCZESTNIKÓW

W czasie dwóch lat monitoringu uczestnicy programu byli kontrolowani w systemie niezapowiedzianych wizyt. Zastosowanie takiej metody wynikało z ograniczonego zaufania do uczestników programu, szczególnie utrzymywania trzeźwości. Już w pierwszym miesiącu monitoringu te obawy niestety potwierdziły się. W jednym z mieszkań laureata programu odbyła się bowiem suto zakrapiana parapełowa, w której brali udział zaproszeni koledzy ze schroniska. Szybka interwencja, pomoc i spotkanie wszystkich uczestników (jak się okazało po dwóch latach monitoringu) były bardzo ważne dla całej grupy i w późniejszym okresie stanowiły pewien punkt odniesienia do rozwiązywania innych problemów. To wydarzenie dla jednych było ostrzeżeniem i zarazem dowodem na to, że w każdej chwili osoby prowadzące mogą zapukać do ich drzwi, dla innych natomiast, że takie kontrole są konieczne, gdyż nie wszyscy uczestnicy czują się wystarczająco mocni w przestrzeganiu trzeźwości.

Niezapowiedziane kontrole w czasie pierwszego roku monitoringu były zdecydowanie częstsze niż w drugim. Na początku pierwszego roku przebiegały w dość nerwowej atmosferze. Osoby prowadzące program obawiały się, że zastaną mieszkańca w stanie nietrzeźwym, natomiast uczestnicy programu bali się niepochlebnych opinii osób wizytujących powstałych na podspodstawie jednostkowych

zdarzeń. Po pierwszych wizytach, gdy okazało się, że spotkania te służą rozmowie, i najczęściej kończą się pochwałami, obawy ustąpiły. Liczba niezapowiedzianych wizyt u poszczególnych uczestników była bardzo zróżnicowana. Mniej niezapowiedzianych kontroli było u uczestników, którzy dobrze wykonywali zadania określone zarówno w programie, jak i w określonym przez siebie planie samodzielności życiowej i zawodowej. Więcej kontroli było u osób, które nie radziły sobie z samodzielnym gospodarowaniem. Często powodem niezapowiedzianej kontroli była nieobecność uczestnika programu na comiesięcznym spotkaniu lub odpowiedź zewnętrzna, że ktoś z uczestników ma kłopoty.

W wyniku niezapowiedzianych kontroli kilku uczestników programu otrzymało dodatkowe wsparcie, przede wszystkim w postaci pomocy specjalistów z Wolskiego Ośrodka Pomocy Społecznej: pracowników socjalnych, pedagogów, psychologów i prawnika. Wskazywano uczestnikom programu także możliwości skorzystania z pomocy doradców Wolskiego Punktu Porad Obywatelskich Stowarzyszenia Centrum Informacji Społecznej, prawników Fundacji Akademia Iuris, wolskich klubów pracy czy pomocy psychiatry Wspólnoty Chleb Życia. Wielu uczestników programu wybierało także pomoc oferowaną przez Caritas Archidiecezji Warszawskiej i Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi”, które realizowały wcześniejsze zadania programu.

Po roku prowadzenia monitoringu niezapowiedziane kontrole odbywały się już jedynie u tych uczestników, którzy wymagali częstszego wsparcia. Kilka osób, które po roku dobrze rokowały w programie, zaczynały dawać do zrozumienia prowadzącym, że już się sprawdziły w samodzielnym życiu i niezapowiedziane kontrole są w ich przypadku zbędne. Szanując to, prowadzący program ograniczyli wizyty u nich.

RODZINNE WYWIADY ŚRODOWISKOWE

Każdy kandydat do programu wraz z wnioskiem i rekomendacją przedkładał rodzinny wywiad środowiskowy przeprowadzony przez pracownika socjalnego lokalnego ośrodka pomocy społecznej lub pracownika socjalnego placówki dla osób bezdomnych, z której pochodził. W trakcie realizacji programu rodzinne wywiady środowiskowe przeprowadzane były w (ustawowych) półrocznych odstępach. Wywiad sporządzany był na druku określonym *Rozporządzeniem Ministra Polityki Społecznej*. Wywiady w mieszkaniach uczestników programu przeprowadzało zwykle dwóch pracowników socjalnych.

Prowadzącym program, od początku jego realizacji zależało na zastosowaniu już istniejących narzędzi, a nie wymyślaniu nowych. Stąd konsekwentne wykorzystywanie rodzinnego wywiadu środowiskowego jako powszechnie stosowanego narzędzia w pracy socjalnej. Choć początkowo różne były opinie w sprawie jego użyteczności w monitorowaniu procesu reintegracji społecznej osób bezdomnych, to po realizacji programu trzeba stwierdzić, że narzędzie to dobrze służyło

obserwacji zachodzących u nich zmian. W celu uzupełnienia informacji wywiad uzupełniany był protokołami z comiesięcznych spotkań oraz notatkami z odwiedzin i niezapowiedzianych kontroli. Na podstawie tych informacji powstawała analiza indywidualnej sytuacji uczestnika programu.

ANALIZA INDYWIDUALNEJ SYTUACJI UCZESTNIKA PROGRAMU

Na podstawie zebranych danych opracowano indywidualne zestawienia dla każdego uczestnika. Dane w rubrykach pokrywały się w większości z pytaniami zawartymi w druku aktualizacji rodzinnego wywiadu środowiskowego. Informacje z rodzinnego wywiadu środowiskowego uzupełniane były danymi pochodzącymi z narzędzi monitoringu. W ten sposób powstawał ujednolicony opis sytuacji każdego uczestnika obejmujący:

- źródła utrzymania
- koszty utrzymania lokalu
- terminowość dokonywanych opłat za mieszkanie i innych opłat
- utrzymywanie kontaktu ze swoją ostatnią placówką dla bezdomnych
- zmiany w wyposażeniu lokalu
- korzystanie z pomocy ośrodka pomocy społecznej czy organizacji pozarządowych
- problemy zdrowotne, w tym szczególnie radzenie sobie w przypadku uzależnienia od alkoholu
- kontakty z rodziną
- uczestniczenie w comiesięcznych spotkaniach
- informacje z notatek z odwiedzin i niezapowiedzianych wizyt, zgłaszane sprawy i problemy.

W efekcie w dokumentacji znajdują się pisemne analizy indywidualnej sytuacji każdego uczestnika. Prowadzony w ten sposób opis dawał możliwość śledzenia dwuletniego procesu reintegracji z obserwacją zmian zachodzących co pół roku. Z analizy tej wynika, że w początkowym okresie pierwszego roku monitoringu prowadzący program szczególny nacisk kładł na sprawdzanie zatrudnienia i źródeł utrzymywania uczestników programu, terminowego uiszczania opłat czynszowych i innych opłat związanych z mieszkaniem. W drugim roku monitoringu, nacisk został położony na utrzymywanie i odbudowywanie kontaktów rodzinnych oraz poprawę swojej pozycji zawodowej. Każda indywidualna analiza zawierała podsumowanie i dodatkową aktualizację sytuacji uczestnika programu, jeśli zmieniła się ona między przeprowadzaniem wywiadu a przygotowaniem zestawienia.

Analizy były przedstawiane na spotkaniach WZRS, który na bieżąco monitorował przebieg realizacji programu i postępy reintegracji społecznej jego uczestników. Prowadzący program zawsze dłużej zatrzymywali się przy omawianiu sytuacji

osób, które słabo radziły sobie w procesie usamodzielniania. Wnioski z dyskusji, często śmiałe pomysły były inspiracją do działań podejmowanych przez prowadzących program. W ten sposób narodził się na przykład pomysł, skonsultowania z psychologiem – specjalistą dalszego prowadzenia działań wobec dwóch uczestników, którzy nie radzili sobie w wykonywaniu zadań określonych programem.

ZESTAWIENIE TABELARYCZNE DOTYCZĄCE WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW

Z indywidualnych analiz sytuacji uczestników programu sporządzane było jedno zestawienie tabelaryczne wszystkich uczestników programu. Zestawienia takie powstawały co pół roku, po zakończeniu każdorazowego cyklu aktualizowanych wywiadów środowiskowych. Przedstawiano je na posiedzeniach WZRS. Umieszczenie na jednym arkuszu danych porównawczych wszystkich uczestników pomagało w omówieniu indywidualnych przypadków oraz zaobserwowaniu zachodzących procesów dotyczących całej grupy.

PODSUMOWANIE INDYWIDUALNYCH POSTĘPÓW UCZESTNIKÓW PROGRAMU

Po ponad dwóch latach realizacji zadań programu, a szczególnie po okresie monitoringu bardzo dobrze poznaliśmy uczestników „Drugiej szansy”. Podsumowując postępy reintegracji społecznej stawiamy tezę, że zakładane rezultaty programu zostały osiągnięte. Ten śmiały pogląd wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego. W tym celu prezentujemy kilkanaście faktów i liczby oraz opis zmian zarejestrowanych w dokumentacji programu. Zaznaczamy, że naszym zdaniem nie liczby – chociaż wymowne – są tutaj najważniejsze. Ze względu na różnice w statusie uczestników (laureaci mieszkający od początku monitoringu oraz pozostali uczestnicy wprowadzający się do stopniowo udostępnianych lokali) trudno w sposób spójny i zbiorczy je prezentować. Szczególne znaczenie ma charakter zmian, które zaobserwowaliśmy. Uznajemy je za wskaźniki reintegracji społecznej osób wychodzących z bezdomności w oparciu o zasoby mieszkaniowe gmin i dzielnic przeznaczane dla osób o niskich dochodach, obciążonych nawykami stojącymi na przeszkodzie samodzielności mieszkaniowej. Podczas programu służyły nam dobrze do śledzenia procesów zachodzących w życiu poszczególnych uczestników oraz porównywania ich na potrzeby oceny sensowności naszego przedsięwzięcia.

FAKTY I LICZBY

Z 18 bezdomnych osób, które w październiku 2004 r. przystąpiły do realizacji zadań programu, aż 16 w końcu grudnia 2006 r. mieszkało poza placówkami dla bezdomnych. W okresie dwóch lat po zakończeniu I etapu programu, do 10 jego laureatów (którzy otrzymali klucze do mieszkań socjalnych z zasobów Dzielnic Wola w dniu 5 stycznia 2005 r.) dołączyło jeszcze sześciu uczestników, którzy otrzymali lokale socjalne po pozytywnej ocenie realizacji programu. Z dwóch osób, które dalej mieszkają w placówkach dla bezdomnych, jedna jest już wpisana na dzielnicową listę osób oczekujących na lokal socjalny (i prawdopodobnie uzyska go w 2007 r.), a druga jest osobą funkcyjną w schronisku i nie podejmuje kroków związanych z uzyskaniem mieszkania.

Z dziesięciu laureatów programu, po szesnastu miesiącach od otrzymania kluczy i dobrym wywiązywaniu się z zadań programu, jedna osoba zmarła (w wyniku ciężkiej i przewlekłej choroby). Z 15 osób, które w końcu 2006 r. mieszkało

w swoich mieszkaniach, 13 ponosiło koszty związane z utrzymaniem siebie i mieszkania. Natomiast dwie osoby zadłużyły swoje mieszkania i nie wywiązały się z zadań określonych programem. Jedna z nich – laureat programu – uchwalał WZRS z października 2006 r., w wyniku niespełnienia zadań określonych w programie, nie uzyskał rekomendacji Zespołu pozwalającej na przedłużenie umowy najmu.

WSKAŹNIKI ZMIAN

Pierwsze mieszkania były remontowane szybko i wyposażane w przypadkowo otrzymywane z darów meble, aby można było w nich zamieszkać natychmiast po otrzymaniu kluczy. W ciągu dwóch lat, większość z nowych lokatorów doposażyła swoje mieszkania w dodatkowe, nowe meble i sprzęty (np. lodówkę, pralkę, telewizor itp.). Kilku z uczestników projektu, aby wyposażić swoje mieszkanie zadłużyło się, kupując meble i wyposażenie na raty, które obecnie spłacają. Jest to istotne zjawisko, świadczące o pozytywnym myśleniu i chęci urządzenia się na własny rachunek i według własnych potrzeb. Obserwowaliśmy też, że niektórzy uczestnicy wykazali się dużą zaradnością i samodzielnością w urządzaniu swoich mieszkań. Zadbali o wszystkie, nawet najdrobniejsze elementy wyposażenia wnętrza (np. kwiaty, firanki, świece, obrazki itp.). Dłuższy pobyt w schronisku dla bezdomnych, gdzie wszystko jest wspólne i nie ponosi się kosztów utrzymania, wyrabia zły nawyk „nie dbam – bo nie moje”. Uczestnicy programu w swoich mieszkaniach cenili wszystko, dbali, oszczędzali, ponieważ sami na to zapracowali i zapłacili.

Zdecydowana większość uczestników programu w okresie jego trwania pracowała zawodowo. Na początku programu uczestnicy w większości pracowali na podstawie krótkotrwałych umów zleceń, często także na czarno. Pod koniec 2006 r. większość uczestników pracowała na podstawie umowy o pracę bądź na podstawie umowy na kilkuletni czas określony. Kilku uczestników awansowało, podwyższyło swoje kwalifikacje zawodowe i otrzymało podwyżki. Tylko dwóch uczestników programu nie ustabilizowało swojej pozycji na rynku pracy, utrzymując się z prac dorywczych i krótkotrwałych umów zleceń. Posiadanie pracy bądź jej brak miały ścisły związek z terminowym regulowaniem opłat czynszowych i innych opłat związanych z utrzymaniem mieszkania.

Na początku realizacji programu (przed wprowadzeniem się do mieszkań) większość jego uczestników nie chciała bądź nie widziała sensu nawiązywania kontaktów ze swoją rodziną. Wynikało to często z oskarżania najbliższej rodziny o powód znalezienia się w placówce dla osób bezdomnych. Z czasem jednak sytuacja ta ulegała zmianie. Gdy uczestnicy programu wyremontowali mieszkania i z ogromnym wysiłkiem urządzili je, zapragnęli się tym podzielić, może pochwalić przed swoją

rodziną. Mieszkanie w noclegowni nie jest powodem do dumy i obnoszenia się z tym. Ponowne nawiązanie kontaktów rodzinnych nie było łatwym zadaniem, gdyż wcześniejsze więzi rodzinne zostały zerwane bądź mocno nadszarpnięte. Jednak pod koniec grudnia 2006 r. większość uczestników programu odnowiła kontakty ze swoimi, często już dorosłymi dziećmi i stara się je utrzymać. Chcą odrobić lata nieobecności w domu. Kilku uczestników regularnie odwiedza swoje rodziny, nielicznym rodzina pomagała nawet w urządzeniu mieszkania. Stali się potrzebni rodzinom, np. do popilnowania wnuków. Tym, którzy nie odbudowali swoich więzi rodzinnych w większości też nie powodzi się najlepiej.

Trzech uczestników weszło do programu ze znacznym zadłużeniem alimentacyjnym wobec swoich dzieci i funduszu alimentacyjnego. W przypadku jednej osoby utrzymującej się z zasiłku stałego należność ta nie była regulowana, natomiast pozostali dwaj uczestnicy zaczęli regularnie spłacać i wpłacać kolejne należności. W przypadku jednej z tych osób wielkość wpłacanej comiesięcznie kwoty zaczęła wpływać negatywnie na budżet domowy i jej dalszą motywację do uczciwie dotychczas wykonywanej pracy. Prowadzący program mają ogromne obawy, czy ten negatywny wpływ nie będzie skutkował przejściem tej osoby do szarej strefy, czy nawet rozpadem rodziny i zaprzepaszczeniem dotychczasowych osiągnięć.

Czynnikiem wskazującym na reintegrację społeczną i stabilizację życiową uczestników programu jest fakt zawarcia w czasie jego trwania trzech nowych związków małżeńskich. W najbliższym roku planowanych jest zawarcie kolejnych trzech małżeństw. Korzystający z drugiej szansy nowi mieszkańcy Dzielnicy Wola nie chcą żyć samotnie w swoich mieszkankach. Wzięcie odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale także za nowy związek, jest kolejnym dowodem ich społecznej reintegracji.

Niektórzy uczestnicy programu utrzymują kontakty z byłymi placówkami dla osób bezdomnych, w których kiedyś przebywali. Odwiedzają swoich kolegów w schroniskach mobilizując ich do pracy nad sobą oraz wyjścia z bezdomności. Ich przykład bardzo pozytywnie działa na tych mieszkańców noclegowni, którzy starają się współpracować z pracownikiem socjalnym w programie wychodzenia z bezdomności. Choć trzeba też zaznaczyć, że bywały sytuacje, w których mieszkańcy noclegowni traktowali osoby z programu jak obcych, odmawiając im pomocy po którą się zgłosili. Większość uczestników programu nie utrzymuje kontaktów ze swoimi placówkami. Wynika to z jednej strony z chęci zerwania z przeszłością, z drugiej natomiast z posiadania nowych obowiązków.

Trzech uczestników przystąpiło do programu utrzymując się z zasiłków stałych, wypłacanych przez ośrodek pomocy społecznej z tytułu umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Uczestnicy ci starali się dbać o swoje zdrowie i byli pod stałą

opieką lekarską. Jedna z tych osób zmarła w wyniku przewlekłej choroby. Jednak przez prawie półtora roku samodzielnego mieszkania funkcjonowała prawidłowo. Już po zakończeniu monitoringu, pod koniec marca 2007 r., niestety, zmarła kolejna osoba – laureat programu. Podobnie jak we wcześniejszym przypadku była to osoba schorowana, ale dobrze wykonująca zadania programu.

Osoby, które nie poradziły sobie z samodzielnością: niewiele zrobiły w swoich mieszkaniach, wielokrotnie zmieniały miejsce zatrudnienia, zadłużyły mieszkanie, uległy chorobie alkoholowej, nie chciały podjąć proponowanej pomocy i rozpoczęć terapii, cały czas były pod szczególnym nadzorem prowadzących program. Otrzymały pomoc, lecz z niej dotychczas nie skorzystały.

POSTĘPY UCZESTNIKÓW PROGRAMU NIE-LAUREATÓW

Do osiągnięć Programu należy utrzymanie w nim i reintegracja większości osób, które w styczniu 2005 r. nie zostały jego laureatami. Chociaż dotyczą ich te same wskaźniki reintegracji społecznej (wymienione wyżej) co wszystkich pozostałych, jednak ze względu na krótszy czas zamieszkiwania w lokalach ich sytuacja wymaga wyodrębnionego opisu. Członkowie WZRS obawiali się, że osiem osób, które nie otrzymały mieszkań po zakończeniu I etapu, może być tak bardzo zawiedzionych, że nie będą podejmowały żadnych kolejnych zadań. Tak się nie stało, choć frustracja u niektórych była ogromna i bardzo odczuwalna. Być może wpływ na zmniejszenie ich niezadowolenia miał fakt, że jeden z uczestników programu, który był w ich oczach najlepszy w realizacji zadań, również go nie otrzymał, ponieważ przekroczył kryterium dochodowe i został odrzucony przez Komisję Mieszkańową. To wydarzenie było powodem wielu dyskusji, zarówno wśród uczestników programu, jak i członków WZRS. Jednak założenia programu od początku były oparte na przestrzeganiu obowiązującego prawa lokalnego, a nie na specjalnie stworzonych uprzywilejowanych zasadach. Wydarzenie to odbijało się echem do momentu otrzymania mieszkania przez tego uczestnika, co nastąpiło pod koniec realizacji monitoringu, jesienią 2006 r.

W ciągu dwóch lat II etapu programu sześć osób otrzymało nowe mieszkania. Aż pięć z nich dobrze sobie radzi, a ich sytuacja zawodowa i życiowa wyraźnie się poprawia. Tylko jedna osoba nie ustabilizowała swojej sytuacji, pracuje dorywczo, zadłużyła mieszkanie i wróciła do picia alkoholu. Jeden z dwójki uczestników programu, którzy jeszcze nie otrzymali mieszkania socjalnego, otrzyma je prawdopodobnie jeszcze w 2007 roku (jest bowiem umieszczony na dzielnicowej liście osób oczekujących na lokal). Drugi uczestnik nie starał się o lokal socjalny. Nie czuje na tyle silny, aby samodzielnie zamieszkać. Mieszka dalej w schronisku, gdzie pełni funkcje magazyniera oraz zastępuje kierownika w czasie jego

nieobecności. Być może z powodu zbyt długiego zamieszkiwania w schronisku uzależnił się od placówki pomocowej.

POSTĘPY UCZESTNIKÓW DIAGNOZOWANE I ZESTAWIONE W OPARCIU O KRYTERIA WYZNACZONE POPRZECZ NARZĘDZIA MONITORINGU (WYWIADY ŚRODOWISKOWE)

Standard mieszkań. Lokale otrzymane do remontu od Dzielnicy były bardzo zaniedbane, zdarzało się, że po spaleniu od lat były pustostanami. Były to pomieszczenia, których nie chciały przyjąć osoby z dzielnicowej listy oczekujących na lokal socjalny. Wielkość tych mieszkań wahała się od 11–19 m². Tylko dwa mieszkania były większe, z przeznaczeniem dla osób posiadających rodzinę. Jednak po remoncie zmieniły się nie do poznania. Ich nowi mieszkańcy dokładają starań, aby były schludne i przytulne.

Obecnie większość mieszkań ma wygospodarowane kąpiki sanitarne, gdzie urządzono prysznic lub toaletę. W jednym mieszkaniu nie ukończono jeszcze prac montażowych brodzika i aneksu sanitarnego. W mieszkaniach stworzono także aneksy kuchenne, w których zainstalowano kuchenki gazowe lub elektryczne.

Życie sąsiedzkie. Wszystkie lokale socjalne przeznaczone na mieszkania dla uczestników programu mieszczą się w starych kamienicach na Woli, w których często zamieszkują rodziny patologiczne lub osoby z problemem alkoholowym. Takie środowisko sąsiedzkie jest czynnikiem utrudniającym budowanie nowych, normalnych relacji z otoczeniem. W związku z tym uczestnicy programu zazwyczaj z rezerwą podchodzą do sąsiadów, czasem też z tego względu, że oni sami jako nowi lokatorzy nie wzbudzają zaufania innych. Tylko niektórzy z uczestników utrzymują dobre kontakty sąsiedzkie.

Uzależnienia. Spośród 18 uczestników programu, aż połowa to osoby uzależnione od alkoholu (choć w większości mocno ugruntowane w swojej trzeźwości). Prowadzący program od początku jego realizacji uważali, że wspieranie utrzymywania trzeźwości tych osób będzie najważniejszym wyzwaniem. Jednak po ponad dwóch latach pracy, trzeba stwierdzić, że alkohol nie przekreślił drugiej szansy większości jego uczestników. Odnotowaliśmy na początku tylko jedną wpadkę alkoholową u jednego uczestnika, który potem pozostał trzeźwy. Do końca monitoringu tylko dwóch uczestników nie utrzymywało trzeźwości. Dla prowadzących program ogromnym wsparciem w kwestii obrazowania konsekwencji uzależnienia od alkoholu był jeden z jego uczestników. Cieszył się on ogromnym autorytetem całej grupy, sam wyszedł z nałogu i miał doświadczenie w prowadzeniu grup wsparcia.

Praca zawodowa. Pod koniec 2006 r. dziewięć osób pracowało na podstawie umowy o pracę, trzy na podstawie umowy zlecenia. Wszystkie te osoby utrzymują

stabilną sytuację zawodową, awansują i mają szansę na dalszy rozwój. Dwie osoby otrzymywały stały zasiłek z tytułu umiarkowanego stopnia niepełnosprawności (w wysokości 444 zł), wypłacany przez Wolski Ośrodek Pomocy Społecznej. Jedna osoba nie pracuje zawodowo, mieszka i pełni funkcje gospodarcze w schronisku. Pozostałe dwie osoby pracują nieregularnie, zwykle na czarno lub dorywczo.

Korzystanie z pomocy społecznej. W 2005 r. aż jedenaście osób nie korzystało z żadnej pomocy finansowej Wolskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, dwie osoby otrzymywały zasiłek stały z tytułu umiarkowanego stopnia niepełnosprawności wspomagany sporadycznie niewielką dodatkową pomocą celową. Tylko trzy osoby korzystały dość regularnie ze wsparcia finansowego.

Rok później żaden z uczestników programu nie otrzymał pomocy finansowej z Ośrodka Pomocy Społecznej w postaci zasiłków celowych. Nadal dwie osoby otrzymywały stały zasiłek z tytułu umiarkowanego stopnia niepełnosprawności.

Utrzymywanie kontaktu z placówką rekomendującą. Osiem osób utrzymuje kontakty z placówkami macierzystymi. Sześć osób nie utrzymuje żadnych kontaktów ze schroniskami, z których były rekomendowane.

Nauka i podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Udział w programie zmotywował dwóch jego uczestników do podjęcia nauki. Jeden z uczestników po otrzymaniu mieszkania podjął studia wyższe. Obecnie kończy drugi rok studiów. Drugi z uczestników zdał zimą egzaminy maturalne, a od nowego roku akademickiego planuje rozpocząć studia wyższe. Trzy inne osoby podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe na kursach w swoich zakładach pracy.

Kontakty rodzinne. Trzy osoby uczestniczące w programie w trakcie dwóch pierwszych lat samodzielnego mieszkania założyły rodziny. Trzy inne osoby żyją w związkach konkubenckich, ale planują zawarcie związku małżeńskiego. Ze związków formalnych i nieformalnych urodziło się dwoje dzieci, które rodzice zgodnie wychowują. Czterech panów, którzy są kawalerami deklaruje pragnienie założenia rodziny i jest na etapie poszukiwania partnerki.

Jedenaście osób utrzymuje w miarę regularne kontakty z rodziną (z dorosłymi dziećmi lub rodzeństwem). Sześć osób deklaruje jedynie telefoniczny kontakt z rodziną.

PODSUMOWANIE

Przedstawione postępy i zmiany w sytuacji życiowej, które osiągnęli indywidualni uczestnicy projektu są – mamy nadzieję – przekonującym dowodem na potwierdzenie tezy o wykonaniu założonych rezultatów programu. Trudno jest powoływać się na liczby, zresztą założenia oceny rezultatów programu nie

przewidują miar liczbowych dla określenia jego sukcesu. Jednak warto podkreślić, że jedynie w przypadku dwóch z osiemnastu uczestników możemy mówić o braku postępów. Wszyscy pozostali, bez względu na to jak długo byli w programie, posiadali mieszkania, zostali w schronisku, czy czekają na liście udowodnili, że warto podejmować wysiłek, aby wyjść z bezdomności. Pokazali, że wśród bezdomnych są osoby gotowe do samodzielności. Dają dobry przykład swoim kolegom, którzy na jego podstawie zyskują motywację do podjęcia starań o zmianę swojej sytuacji.

CZŁONKOWIE WZRS O „DRUGIEJ SZANSIE”

Wolski Program Reintegracji Społecznej „Druga szansa” zakończył się w grudniu 2006 roku. Na początku 2007 roku przeprowadziłam standaryzowane wywiady¹ z członkami Wolskiego Zespołu Reintegracji Społecznej (WZRS). Ich przedmiotem były opinie i doświadczenia respondentów związane z udziałem w programie, szczególnie poziom ich zaangażowania i jego spójność z ich standardowymi obowiązkami wyznaczonymi przez pozycję zajmowaną w miejscach pracy. Respondenci byli również pytani o sukcesy i porażki programu oraz proszeni o wyciągnięcie wniosków istotnych dla upowszechnienia wolskiego rozwiązania.

Wielu pracowników samorządów lokalnych, zwłaszcza miejskich, odnajdzie tu analogie do sytuacji swojej społeczności, wydziałów, zakładów, urzędów. Członkowie WZRS opowiadają o swojej postawie i działaniach na rzecz osób bezdomnych podejmujących udane próby wychodzenia z bezdomności. Ich doświadczenie to gotowe i już sprawdzone sposoby postępowania.

INSTYTUCJE ZAANGAŻOWANE W REALIZACJĘ „DRUGIEJ SZANSY”

Wolski Zespół Reintegracji Społecznej to podmiot prowadzący Wolski Program Reintegracji Społecznej „Druga szansa”. Został powołany uchwałą Zarządu Dzielnicy Wola w październiku 2004. Członkowie zespołu zostali dobrani według klucza instytucjonalnego zaproponowanego przez autora i lidera projektu – Naczelnika Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Dzielnicy Wola. Znaleźli się w nim przedstawiciele każdej instytucji, której działanie ma znaczenie dla skuteczności programów wychodzenia z bezdomności realizowanych przez mieszkańców wolskich schronisk.

Punktem wyjścia było niepodważalne założenie, że proces ten nie może być zakończony sukcesem bez udroźnienia dostępu do lokali o niskim czynszu udostępnianych na ogólnych warunkach. Nie można wymagać realizacji programu wychodzenia z bezdomności jedynie w oparciu o pomoc w uzyskaniu zasiłków, wyrobieniu dowodu osobistego, skierowaniu na szkolenie zawodowe i motywowaniu do podjęcia i utrzymania pracy, tak jak jest to zdefiniowane w *Ustawie o pomocy społecznej*. Na pewnym etapie niezbędna jest pomoc mieszkaniowa realizowana poza infrastrukturą dla bezdomnych. Wszak ludzie bezdomni mają wyjść

z zakłętego kręgu pomocy i zacząć funkcjonować w świecie „mainstream” czyli głównego nurtu życia społecznego. Rozwiązaniem nie mogło być, jak mówi Starzyński, *zrobienie super ścieżki dla bezdomnych. Przy wchodzeniu w program powinno się wymagać od nich korzystania z takiej samej procedury, jak ta, w ramach której aplikują o lokale pozostali mieszkańcy dzielnicy*. Bezdomni mieszkańcy wolskich schronisk, musieli zatem uzyskać dostęp do zasobów mieszkaniowych dzielnicy, na której terenie od lat przebywali, chociaż nie mieszkali w pełnym tego słowa znaczeniu. Aby to umożliwić niezbędna była kooperacja instytucji, których przedstawiciele znaleźli się w WZRS.

Kluczowe instytucje i ich przedstawiciele w WZRS:

Warszawska Rada Opiekuńcza Dla Bezdomnych	Joanna Kaup-Markiewicz – Pracownik socjalny wolskiego schroniska dla bezdomnych
Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi	Anna Machalica-Puitorak – Prezes
Zespół ds. Bezdomnych w Wolskim Ośrodku Pomocy Społecznej	Iwona Kołowiecka – Kierownik
Wolski Ośrodek Pomocy Społecznej	Jolanta Sobczak* – Dyrektor
Wolski Zakład Gospodarowania Nieruchomościami	Marek Lipiński – Dyrektor
Wydział Zasobów Lokalowych Dzielnicy Wola	Grzegorz Borowski – Naczelnik
Burmistrzowie Dzielnicy Wola	Anrdrzej Borkowski Zdzisław Sipiera*
Radny Dzielnicy oraz wicerezewodniczący Komisji Mieszkaniowej, członek Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej	Łukasz Jędruszuk
Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia Dzielnicy Wola,	Mirosław Starzyński – Naczelnik
Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej Rady Dzielnicy Wola	Anna Gołąbek

* Osoby te formalnie nie były członkami WZRS, jednak ich zaangażowanie miało znaczenie dla prowadzenia programu, ponieważ kierowali kluczowymi instytucjami.

Członkowie zespołu po zakończeniu programu uznali, że wybór instytucji był optymalny. Z jednej strony zaangażowanie każdej z nich miało sens i było ważne dla powodzenia programu, z drugiej nie wskazano żadnej istniejącej, której przedstawiciela w zespole brakowało.

Zdaniem niemalże wszystkich członków Zespołu wiodącą postacią był Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Mirosław Starzyński. Chociaż formalnie

program rozpoczął się we wrześniu 2004 roku, kiedy radni dzielnicy podnieśli rękę głosując na tak, wiele osób było zaangażowanych znacznie wcześniej (rok). Pierwotny projekt Starzyńskiego był konsultowany i poprawiany przez przedstawicieli kluczowych instytucji w ramach procesu nazwanego przez naczelnika *kulturalnym i miękkim łączeniem ludzi, którzy mieli bardzo duże znaczenie dla powodzenia projektu*. Naczelnik nie chciał być jego *jedynym właścicielem* i nie był. Swoje poprawki nanieśli m.in. przedstawiciele Ośrodka Pomocy Społecznej, Wydziału Spraw Lokalowych i organizacji pozarządowej specjalizującej się we włączaniu społecznym bezdomnych. Naczelnik czuł się raczej inicjatorem i opiekunem projektu niż jego *jedynym autorem i liderem*. Swoim działaniem starał się zwiększać szanse na sukces.

PROGRAM A OBOWIĄZKI SŁUŻBOWE

Wolski program był innowacyjny, pierwszy w Warszawie i Polsce, i jak do tej pory jedyny. Chociaż problem, którego dotyczy nie jest specyficzny dla jednej warszawskiej dzielnicy. Instytucje, na których współpracy opiera się są typowe dla każdego środowiska lokalnego. Ich kompetencje również są uniwersalne. Pracownicy urzędów odpowiedzialni za wdrażanie programu uważają, że zasadniczo jego realizacja nie wykraczała poza ich służbowe obowiązki, zarówno w sensie przedmiotowym jak i czasowym. Trzeba jednak przyznać, że większość z nich to osoby szeroko pojmujące swoje funkcje, nie ograniczające się li tylko do realizowania zadań zapisanych w umowach o pracę. Nieco inaczej widzą to pracownicy organizacji pozarządowych, których styl pracy z natury jest inny. Zakres obowiązków jest mniej istotny niż to, czy na działanie uda się zgromadzić środki i czy starczy czasu.

Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia w swoim zakresie obowiązków ma wpisane *rozwiązywanie problemów społeczności lokalnej*. Biorąc pod uwagę koncentrację bezdomności na terenie jego dzielnicy, działania wyznaczone przez „Drugą szansę” całkowicie mieszczą się w tym zadaniu. Jednak nigdzie wprost nie jest napisane, że musi taki program realizować. Nie jest też napisane, że jest to zabronione. W poprzedniej instytucji, w której Starzyński pracował – Biuro Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy – było to po prostu niemożliwe, bowiem w Warszawie tylko dzielnice gospodarują lokalami socjalnymi. Zdaniem Naczelnika *niewprowadzenie programu byłoby nieprofesjonalne*, ponieważ był problem wymagający rozwiązania a ramy prawne i zasoby na to pozwalały. Należało tylko stworzyć odpowiednie nastwienie i dopilnować realizacji. To ostatnie w przypadku Naczelnika było czasochłonne: *Program wymusił podporządkowanie wielu innych działań Wydziału, aby umożliwić jego realizację*.

Podobnie szeroko swoje obowiązki rozumiała ówczesna Dyrektorka Ośrodka Pomocy Społecznej. Jej zdaniem podstawą do realizacji programu jest definicja pomocy społecznej zawarta w *Ustawie z 12 marca 2004 roku*. Udział w programie pomógł nadać sens pracy socjalnej wykonywanej przez jej pracowników, uczynił ją bardziej wymierną otwierając dostęp do konkretnego w postaci mieszkania. Sobczak przypomina, że każdy pracownik potrzebuje sukcesu zawodowego. A w rozwiązywaniu problemów społecznych, szczególnie bezdomności, niezbędna jest interdyscyplinarność i partnerstwo instytucji lokalnych. Program dawał taką szansę i nie można jej było zmarnować. Ośrodek miał bardzo wielu bezdomnych klientów. *Trudno mieć szansę i nie wykorzystać jej!* Pracownik ośrodka oddelegowany do pracy w WZRS, odpowiedzialny za prowadzenie wywiadów środowiskowych z uczestnikami programu deklaruje jednoznacznie, że praca w programie w całości mieściła się w zakresie jego obowiązków służbowych.

Nie bez znaczenia była postawa Burmistrzów Dzielnicy (w trakcie realizacji programu burmistrzowie się zmieniali). Aby program mógł zafunkcjonować niezbędną była ich akceptacja i przychyłność. Na ich ręce trafiały wszystkie materiały. Na ich działania patrzyli wszyscy pracownicy urzędu, w tym Wydziału Spraw Lokalowych, Komisji Mieszkaniowej i Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami. Byli otwarci na propozycję Naczelnika. Burmistrz Sipiery wylicza powody: po pierwsze program był ciekawy, po drugie rozwiązywał trudny problem, po trzecie angażował środki zewnętrzne a po czwarte *była osoba, która tego chciała, czyli kreatywny Naczelnik*. A rolą Burmistrza jest nie utrudniać, *powiedzieć „B” po tym jak powiedziało się „A”*. Burmistrz przyznaje, że tak jak inni nie lubi porażek. Przyglądał się programowi pod tym kątem. Stwierdził, że nawet jeśli połowa uczestników złamie warunki i na przykład powróci do picia, szklanka będzie wciąż do połowy pełna:

„Nie wiem czy pół szklanki wody to sukces czy porażka. Nadal ileś osób by z programu skorzystało. Wyciągnięcie ręki do ludzi nie zawsze spotyka się z aprobatą. Część błędzi, część myśli, że to są łatwe pieniądze, łatwa pomoc i nie trzeba się wysilać.”

Zdaniem Burmistrza przyjęcie przez Radę Dzielnicy takiego programu jak „Druga szansa”, to sposób na przełamanie stereotypu dotyczącego dopuszczalnych działań administracji dla której główną wykładnią są przepisy. Urzędnik działał tak, aby zawsze móc udokumentować, że nie robiąc czegoś czy też coś robiąc, postępował zgodnie z przepisami. A one często są skostniałe, tak jak w przypadku zasad najmu lokali socjalnych dla osób wychodzących z bezdomności i posiadania meldunku na terenie dzielnicy. *Program jest łącznikiem*. Daje mandat do działań, które w przepisach nie są wprost opisane, a są potrzebne. Dodatkowo, „Druga szansa” to program konkretny a nie abstrakcyjny *(polegający bardziej na wyciągnięciu pieniędzy i obsłudze niż na dotarciu do sedna sprawy)*.

W trakcie realizacji programu rola Burmistrza ograniczała się do przeglądania i podpisywania dokumentów. Zajmowało mu to najwyżej kilka godzin w miesiącu i nie stanowiło znacznego obciążenia.

Radny Łukasz Jędruszek, ówczesny wiceprzewodniczący Komisji Mieszkaniowej uważa, że praca na rzecz „Drugiej szansy” w ramach WZRS całkowicie mieściła się w jego obowiązkach:

„Jako radny dzielnicy zajmujący się sprawami mieszkaniowymi nie mogę powiedzieć, by tematyka i zakres prac wykonywanych przeze mnie w ramach Programu wykraczały poza zakres moich codziennych obowiązków. Moim zdaniem mieściło się to w ramach sprawowania przeze mnie mandatu radnego.”

Naczelnik Wydziału Zasobów Lokalowych, Grzegorz Borkowski uznał, że musi uczestniczyć w programie ze względu na zadania przypisane jego wydziałowi – przyznawanie lokali komunalnych – *choć nie było na to ustawy*. Spodobało mu się aktywizowanie bezdomnych i przywrócenie do stanu używalności nieczynnej substancji mieszkaniowej. Jednoznacznie stwierdził, że praca w ramach programu mieściła się w jego obowiązkach zarówno przedmiotowo jak i czasowo.

Na znaczne obciążenie czasowe w pierwszym etapie programu wskazywał ówczesny Dyrektor Zakładu Godpodarowania Nieruchomościami. Był on odpowiedzialny za wskazanie lokali spełniających kryteria programu, a *taka selekcja nie mieściła się wprost w jego obowiązkach*. Uczestniczył jednak regularnie w spotkaniach WZRS, ponieważ udział jego instytucji był, jak twierdzi, *zasadny niejako z urzędu*. W realizacji programu widział możliwość stworzenia podstawy do systemowego rozwiązywania problemu reintegracji społecznej i ograniczania zjawiska wykluczenia społecznego.

Nieco w innym tonie o swoim zaangażowaniu opowiadają pracownicy organizacji pozarządowych. Inaczej niż w przypadku urzędników ich zakresy obowiązków nie są ściśle określone. Zazwyczaj robią wszystko co trzeba, co jest konieczne. Jedynym ograniczeniem jest czas i dostępność środków. Pytanie o to, czy udział w programie wykraczał poza ich obowiązki traci tutaj sens. Na etapie remontów, za który odpowiedzialne było Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”, jego prezes pracowała skromnych szesnaście godzin na dobę. Doglądała robotników nawet w nocy. Tego, jej zdaniem, wymagała misja organizacji i powodzenie programu. Pracownik socjalny wolskiego schroniska dla bezdomnych, które rekomendowało do programu dużą grupę jego uczestników, również wskazywała na duże zaangażowanie i obciążenie czasowe. Prowadzenie wywiadów i niezapowiedziane wizyty domowe u byłych już mieszkańców schroniska nie były zadaniem wynikającym z jej umowy o pracę i jak wskazuje, nie spotykały się z łatwą akceptacją kierownika schroniska, który był jej przełożonym. Musiała to

robić po godzinach, po wywiązaniu się ze swoich zobowiązań wobec aktualnych mieszkańców placówki. Jednak również ona uważa, że było to niezbędne dla podważenia programu.

Radny Jędruszek nazywa to *partyzantką*. Jego zdaniem kilka osób m.in. Naczelnik, Prezes Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi”, pracownicy OPS i ngo’ów pracowało przy programie głównie po godzinach. Tylko pracowników urzędów i tylko na posiedzenia WZRS zwalniano z obowiązku świadczenia pracy. Tymczasem wiele zadań wykonywano w terenie i to właśnie te zadania były właściwą realizacją Programu, np. udział w organizowaniu szkoleń zawodowych, prac remontowych, monitoringu uczestników itd.

Członkowie WZRS wyszli poza schemat poprawnego wykonywania swoich zawodowych obowiązków. Na pięciostopniowej skali zaangażowania emocjonalnego niemalże wszyscy wskazali 5. To nie była zwykła praca. Jej efekty, o których nie bez powodu piszemy w części poświęconej sukcesom programu, też do zwyczajnych nie należą. Wykorzystując ogólnodostępne narzędzia, działając w ramach uniwersalnej struktury instytucjonalnej doprowadzili do nadzwyczajnych i unikalnych rezultatów.

EFEKTY PROGRAMU – SUKCESY I PORĄŻKI

Ocena efektów programu i wybór najważniejszych sukcesów jest uzależniony od rodzaju instytucji, w której pracuje pytana osoba. Każda z nich patrzy na problem z innej perspektywy. Dla wszystkich jednak pierwszorzędne znaczenie ma sukces indywidualny każdego z uczestników, którym udało się sprostać warunkom programu. Po wielu latach bezdomności, bezrobocia, uzależnienia, choroby, konfliktów w rodzinach, zaniedbywania edukacji, długów i niemocy odnaleźli się i poradzili sobie z rygiorem samodzielnego gospodarowania. Więcej o zmianach w ich życiu piszemy w rozdziale o monitoringu. Swoją postawą udowodnili, nie tylko sobie, że można.

Ich przykład jest drugim ważnym sukcesem, ponieważ daje motywację innym mieszkańcom schronisk. Jak mówi Starzyński *program wprowadził totalny ferment w placówkach, bo inni zobaczyli, że można coś zrobić, aby dostać mieszkanie*. Ludzie zaczęli wierzyć, że jest to możliwe. Wcześniej nie mieli po co się starać – czekali na spadek lub wygraną w totka, bo mieszkanie od gminy wydawało się kompletnie poza zasięgiem. Bezdomni się bali, że wyjdą na naiwniaków: wyremontują i nic nie dostaną. Kołowiecka i Kaup-Markiewicz mówią, że gdy wieści o „Drugiej szansie” rozeszły się, mieszkańcy wielu schronisk raptem uaktywnili się i samodzielnie poskładali wnioski w wydziałach spraw lokalowych.

Prowadzący program twierdzą, że udało się przełamać negatywny wizerunek bezdomnych utrwalony przez osoby decydujące o przyznaniu lokali z zasobów mieszkaniowych dzielnicy. Do programu zakwalifikowano 18 osób, ale wyremontowano tylko dziesięć mieszkań. Część osób musiała czekać w kolejce, tak jak inni mieszkańcy dzielnicy. Do końca 2006 roku wszyscy, którzy złożyli podania uzyskali mieszkania, chociaż program oficjalnie się skończył. To zdaniem naczelnika Borowskiego świadczy o zmianie nastawienia. Chociaż bezdomni nie są podstawową grupą klientów jego wydziału, zawsze mogą aplikować o lokal, ponieważ nie ma przeciwwskazań formalnych. Po „Drugiej szansie” są namacalne dowody, że potrafią nie zadłużyć lokalu i nie zrobić w nim meliny. Starzyński twierdzi, że *program wyważył drzwi dla osób bezdomnych w dzielnicy.*

Sobczak wskazuje na odzyskanie wiary w możliwość odniesienia indywidualnego sukcesu zawodowego przez niektórych członków WZRS, którzy dzięki programowi odnaleźli się w swoim działaniu. Pracownicy socjalni przeżywali frustrację widząc, że ich standardowa praca polegająca na pomocy w wyrobieniu dowodu, skierowaniu na terapię, przyznaniu zasiłku itd. nie przynosi rezultatu. Przed programem pracownik nie miał jak zareagować na zarzut klienta, twierdzącego, że bez względu na to co zrobi i tak będzie gnął w noclegowni do końca życia. Teraz zyskali argumenty, poczucie sprawczości i sensowności swoich działań i to dodało im skrzydeł.

Jędruszek zauważa, że praca nad programem była bardzo korzystna dla radnych np. członków Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej, ponieważ dzięki niej poznali problemy, z którymi wcześniej mieli raczej teoretyczny kontakt: *Komisja wreszcie mogła się zmierzyć z problemami w praktyce, a nie tylko za pośrednictwem Ośrodka Pomocy Społecznej – jej głównym zadaniem było współdecydowanie o jego wydatkach.*

Poprzez zaangażowanie przedstawicieli kilku instytucji lokalnych w regularne spotkania Zespołu utworzyła się swoista platforma współpracy, której wcześniej brakowało. Zdaniem Sobczak w dzielnicy jest więcej problemów, których rozwiązywanie wymaga takich szerokich porozumień, np. wśród klientów Ośrodka Pomocy Społecznej jest wiele samotnych matek, dla których pomoc ze strony Ośrodka nie jest wystarczająca. Partnerstwo związane przy okazji programu dla bez-

Na brak programów wspieranego mieszkalnictwa wskazywano w polskich raportach dla Europejskiego Obserwatorium Bezdomności FE-ANTSA opracowanych w latach 2005 – 2006. Według raportów system pomocy bezdomnym sprowadza się do usług świadczonych przez schroniska, noclegownie i jadłodajnie. Raporty dostępne na www.bezdomnosc.edu.pl.

domnych jest przykładem i strukturą, którą można wykorzystać w działaniach na rzecz innych grup potrzebujących wsparcia.

Zdaniem Starzyńskiego największym sukcesem programu jest to, że *oddzielnie istniejące tryby, także w ramach urzędu jednej dzielnicy, musiały i chciały*

ze sobą współpracować. Dzięki temu znaleziono i sprawdzono ścieżkę instytucjonalną pozwalającą na rozwiązywanie ważnego i trudnego problemu, który w skrócie można określić brakiem programów wspieranego mieszkalnictwa dla osób wychodzących z bezdomności. Zrobiono to nie zmieniając prawa, wykorzystując dostępne w każdej dzielnicy/gminie instrumenty. To powoduje, że rozwiązania „Drugiej szansy” mają znamiona modelu, który może być replikowany. Dzięki upowszechnieniu tego modelu może w Polsce zaistnieć wspierane mieszkalnictwo z prawdziwego zdarzenia.

Chociaż członkowie WZRS dużo mówił o sukcesach programu, nie zapomnieli o porażkach. Dwoje z osiemnastu uczestników nie poradziło sobie. Jeden z najbardziej aktywnych uczestników otrzymał prawo do lokalu dopiero pod koniec dwuletniego okresu monitoringu. Wcześniej nie spełniał kryteriów – zarabiał za dużo. Był to paradoks: osoba starająca się ze wszystkich sił, została w pewnym sensie ukarana za to, że za dobrze jej wychodziło.

Podczas remontów sporo niepotrzebnych – zdaniem Jędruszka – zarzutów sformułowano pod adresem Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi” nadzorującego ten etap programu. Punktem spornym był standard wykończenia mieszkań. Z definicji były to lokale socjalne, a więc o małej powierzchni i pozbawione jednego z mediów. Stowarzyszeniu z wielkim wysiłkiem udało się zgromadzić środki pozwalające na dostosowanie standardu do potrzeb i zwyczajów powszechnych w XXI wieku. Małej powierzchni nie udało się zwiększyć, jednak zadbano o to, aby w lokalach w miarę możliwości znalazły się ubikacje, prysznic z ciepłą wodą i kuchenki. Zdaniem Jędruszka Wydział Zasobów Lokalowych zareagował na to bardzo nerwowo, uznając, że *lokale tracą status socjalnych przechodząc piętro wyżej do komunalnych, co miało uniemożliwić ich wynajęcie w ramach programu*. Obawy wydziału były bezpodstawne: wszak koszty materiałów wzięło na siebie Stowarzyszenie, a całość prac wykonali przyszli mieszkańcy, uczestnicy „Drugiej szansy”. Standard mieszkań w momencie przekazania ich do programu był zgodny z regulacjami dotyczącymi lokali socjalnych jedynie w sferze metrażu.

Niektórzy za porażkę uznają małą popularność programu w pozostałych dzielnicach Warszawy. Wydaje im się, że inne jednostki samorządowe nie są nim zainteresowane. Nie jest to jednak porażka ostateczna – program do tej pory nie był promowany. Niniejsza publikacja to jego pierwszy pełny opis obejmujący zarówno konstrukcję jak i wnioski z realizacji. Czas programu dopiero się zaczyna!

BARIERY

Najwięcej barier ujawniło się podczas etapu remontów. Przystąpiono do nich później niż planowano, wszystkie prace musiały być wykonane w dwa miesiące. Brakowało środków finansowych. Zgodnie z założeniami programu całość

środków musiało pozyskać Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi” z projektów i od sponsorów prywatnych. Udało się, chociaż nie starczyło na wszystko. Wykończenie i urządzenie mieszkań musieli wziąć na swoje barki uczestnicy.

Chociaż udało się pozyskać daleko idącą przychylność WZL i ZGN dla projektu, ekipy remontowe napotkały na opór i niechęć na poziomie administracji budynków i wspólnot mieszkaniowych, w których znajdowały się wytypowane do programu lokale. Administracje nie dostarczały dokumentacji technicznej, ekipy musiały samodzielnie robić inwentaryzację, chociaż leży to w zakresie obowiązków administracji. Były problemy z uzyskaniem kluczy do drzwi wejściowych na klatki – robotnicy musieli prosić lokatorów o duplikaty. A ci bywali, zdaniem Anny Machalicy-Puitorak, zarażeni niechęcią administracji, z którą ekipy musiały sobie radzić ukrywając związek z bezdomnością:

„Jeśli administrator był nieprzychylny przechodziło to na mieszkańców, którzy patrzyli na nas niechętnie – donosy, że gruz został itd. Dlatego nie mówiliśmy, że jesteśmy bezdomni, tylko przedstawialiśmy się jako firma remontowa. Gdybyśmy mówili o bezdomności, to mielibyśmy poważne kłopoty. W większości kamienic mieszka specyficzna społeczność, a administracje postanowiły nas nie chronić.”

Poważną barierą okazały się przepisy regulujące standard lokali socjalnych oraz dochody potencjalnych i aktualnych lokatorów. Sytuacje niektórych uczestników dowodzą, jak bardzo są one *niezyciowe*.

Według *Ustawy o ochronie praw lokatorów* lokale socjalne muszą być nie mniejsze niż 10 m² na osobę lub dwie oraz mogą być pozbawione jednego z mediów. W powszechnym odbiorze przekłada się to na przekonanie, że lokale muszą po prostu być ubogie i byle jakie: ubikacja i kuchnia mają być wspólne na korytarzu. Wiadomo przecież kto w nich mieszka i na co zasługuje. Lokale „Drugiej Szansy” w momencie przekazania ich do programu były właśnie takie lub jeszcze gorsze. Ekipom udało się pięknie je wyremontować i wyposażyć, tak aby mimo skromnego rozmiaru spełniały standard mieszkania. Okazało się to problematyczne dla komisji ZGN dokonującej odbioru technicznego i dla sąsiadów, przed którymi trzeba było ukrywać np. instalację prysznicową i ubikację.

Jest to kompletnie niezrozumiałe: jeśli można podnieść a raczej wyrównać standard, to czemu tego nie zrobić? Czy ktoś, kto ma mały dochód i trudną sytuację mieszkaniową, w wyniku której jest zmuszony skorzystać ze wsparcia gminy, musi obowiązkowo załatwiać się w łazience dla pięciu innych obcych osób i razem z nimi gotować? Dlaczego nie można mu pomóc i wyposażyć mieszkania tak, aby nie było szarą klatką bez wody?

W trakcie dwuletniego monitoringu barierą okazały się widełki dochodowe, w których muszą zmieścić się lokatorzy mieszkań socjalnych. Ich górna granica okazała się mało spójna z efektami programu. Uczestnicy radzili sobie bardzo dobrze – wszak tego się od nich oczekiwało – awansowali, przeszli z umów zleceń na umowy o pracę, osiągnęli wyższe zarobki. Pod koniec programu, jak mówi Starzyński i Jędruszek, ich sukces zaczynał być kłopotem i mógł doprowadzić do porażki:

„Po dwóch latach monitoringu ludzie zaczęli dobrze zarabiać. Istniała obawa, że ich dochody przekroczą kryterium dla lokali socjalnych. Zbliżał się termin weryfikacji umów. Baliśmy się, że nie dostaną przedłużenia. Przekroczenie kryterium powodowało wyrzucenie lokatorów na wolny rynek, tymczasem naszym zdaniem nie byli jeszcze do tego gotowi. Przed ostatnią turą wywiadów środowiskowych drżeliśmy o to. Na szczęście udało się.”

Prowadzący program poczuli, że jest to sukces, który trzeba niestety kontrolować, chociaż nie wiadomo jak to zrobić. Ostatecznie kontrola nie była potrzebna, do czego wydatnie przyczynił się przypadek – jeden z lepiej zarabiających uczestników programu musiał pójść na zwolnienie lekarskie, ze względu na poważny wypadek – i weryfikacja umów przebiegła zgodnie z planem. Dochodziło jednak do niepoprawnych sytuacji: uczestnicy musieli się starać, aby nie zarobić więcej niż limity.

Problemem, na który wskazywał pracownik socjalny, było sąsiedztwo. Lokale socjalne zazwyczaj są lokowane obok siebie w jednym budynku. Nie wszyscy sąsiedzi dają się lubić. Zdarzają się meliny. Było to wyzwaniem dla uczestników programu, których większość to niepijący alkoholicy. Jeden pan ze względu na sąsiedztwo mało przebywa w swoim lokalu – woli posiedzieć dłużej w pracy. Inny pan od razu dzwoni na policję, czego wcześniej wszyscy się bali. Jego postawa wpłynęła na uspokojenie całej kamienicy. Uczestnicy programu przyjęli zasadę dostosowania się do otoczenia. Jak jest lepsze otoczenie to się przyjaźnią, a jak gorsze to, np. nie wpuszczają, nie reagują na dzwonki. Z tym problemem poradzili sobie sami.

REKOMENDACJE

Wszyscy członkowie WZRS są zadowoleni z udziału w programie. W momencie prowadzenia wywiadów nie chcieli zapeszać, ale wydaje się, że uznają „Drugą szansę” za sukces. Zdecydowanie rekomendują wprowadzenie analogicznego programu innym dzielnicom Warszawy i gminom w Polsce. Wręcz dziwią się, że jeszcze nie został podchwycony. Burmistrz Sipiera zaznacza, że teraz będzie łatwiej niż na Woli w 2004 roku:

Ciężko było (Burmistrzowi Borkowskiemu) wesprzeć coś, co było w trakcie rozwoju. Teraz wiadomo, że na pewno na tym nic się nie straci, a można sporo zyskać. Jest to

potrzebny i dość otwarty Program wciągający wielu ludzi, stąd warto się nad nim pochylić. Następni wdrażający będą mieli przepustkę do wiedzy, z którą będzie im łatwiej.

Zważywszy jednak na bariery, które ujawniły się w trakcie realizacji programu, przy następnych wdrożeniach należy wziąć pod uwagę dwie zmiany, rekomendowane przez wolskich innowatorów:

Po pierwsze remonty lokali przynajmniej w jakiejś części (50 proc.) powinny być finansowane ze środków dzielnicy. Przecież po zwolnieniu ich przez uczestników „Drugiej szansy” – co ma miejsce, bo część z nich aplikuje o lokale większe, niektórzy umierają – wracają one do zasobu mieszkaniowego dzielnicy a nie organizacji, które finansowały ich przywrócenie do użytku. Nie chodzi też o wydzielenie puli mieszkań dla bezdomnych. Zdaniem Starzyńskiego, to że wolski Program mógł się odbyć bez wzięcia złotówki z Urzędu Dzielnicy jest chwalebne, jednak nie do przyjęcia w kolejnych edycjach. Ten program był innowacyjny, pilotażowy, co w pełni usprawiedliwiało finansowanie ze środków zewnętrznych wprowadzonych przez organizacje pozarządowe uzyskanych np. w wyniku konkursu u Wojewody. Teraz jest to już rozwiązanie sprawdzone. Jeśli dzielnice nie mają wolnych środków, to powinny się o nie postarać np. z rządowego programu finansowego wsparcia dla gmin w budowie lokali socjalnych.

Po drugie, zdaniem Kaup-Markiewicz mieszkańcy schronisk wychodzący z bezdomności powinni mieć więcej czasu na przygotowanie się do niej. Jej zdaniem w placówkach otacza się ich parasolem ochronnym. Trzeba im stworzyć warunki w postaci np. mieszkań/pokoi przejściowych, w których będą mogli się zmierzyć z rygorami samodzielnego gospodarowania jeszcze zanim trafią do lokali socjalnych, nawet tak skrupulatnie monitorowanych jak w „Drugiej szansie”.

Wywiady były nagrywane bądź spisywane na bieżąco. Po opracowaniu nie podlegały autoryzacji.

EWALUACJA „DRUGIEJ SZANSY”

POTRZEBA EWALUACJI

Wolski Program Reintegracji Społecznej „Druga szansa”, jako program innowacyjny, wypełniający lukę w polskim systemie pomocy dla bezdomnych, wdrażany z myślą o sprostaniu wymogom systemowego rozwiązania replikowalnego w różnych środowiskach lokalnych poddany był bieżącej, niezależnej ewaluacji. Tak o jej potrzebie pisaliśmy w jednym z ewaluacyjnych raportów:

„(W Polsce) praktycznie nie istnieją formy mieszkalnictwa wspieranego dla osób próbującym przełamać syndrom bezdomności. (...) Ewaluacja Wolskiego Programu Reintegracji Społecznej „Druga Szansa” jest szczególnie istotna ze względu na duży potencjał replikacyjny zaprojektowanego i obecnie wprowadzanego w życie rozwiązania. Jeżeli zaproponowany system pomocy pozwoli jego beneficjentom na przełamanie syndromu bezdomności, będzie to oznaczało możliwość rozwoju – w oparciu o sprawdzony model – brakującej formy pomocy w pozostałych dzielnicach Warszawy i innych miastach w Polsce. (...) Z tych względów realizacja programu jest poddana systematycznej obserwacji i ewaluacji.”

CELE I GŁÓWE ZAŁOŻENIA

Celem ewaluacji nie była obserwacja indywidualnej sytuacji poszczególnych uczestników, lecz raczej funkcjonowanie programu w całości, chociaż oczywiście oddzielenie jednego od drugiego nie było możliwe: przebieg programu zależy od poczynąń jego uczestników. Program stanie się alternatywą dla braku wspieranego mieszkalnictwa, jeśli dzięki niemu osoby wychodzące z bezdomności zdołają przełamać nawyki uniemożliwiające samodzielne gospodarowanie we własnym lokalu.

Aby to zbadać ewaluacja obejmowała kwestie dotyczące:

- Stanu zdrowia (czy zaszły jakieś zmiany, czy się leczy, czy jest ubezpieczony)
- Gospodarstwa domowego (członkowie, wyposażenie lokalu)

- Relacji społecznych (stosunki ze współmieszkańcami, sąsiadami, dalszą rodziną, znajomymi)
- Kondycji psychicznej (jaka jest, czy się zmieniła, co jest w życiu ważne)
- Sytuacji materialnej (dochody w gospodarstwie domowym, podstawowe wydatki)
- Zatrudnienia (rodzaj stosunku pracy, jej stabilność, awans)
- Korzystania z pomocy instytucji (OPS, organizacje pozarządowe)
- Marzeń i planów.

Ponadto uczestnikom zadawano pytania dotyczące konstrukcji samego programu:

- Co się podoba/nie podoba w programie?
- Oczekiwania wobec prowadzących
- Opinia o comiesięcznych spotkaniach uczestników
- Co należałoby w programie zmienić?
- Czy program jest skutecznym sposobem wychodzenia z bezdomności?

W założeniu, drugim ważnym celem ewaluacji było określenie udziału w realizacji programu czynników specyficznych, istniejących jedynie na Woli w tamtym czasie i miejscu. Jeśli program miał być rozwiązaniem systemowym, musiał opierać się wyłącznie na uniwersalnych narzędziach występujących w dowolnym środowisku lokalnym. Cel ten nie został jednak zrealizowany w ramach badania ewaluacyjnego. Jego podstawowej weryfikacji dokonano poprzez badanie prowadzone wśród przedstawicieli kluczowych instytucji zaangażowanych we wdrażanie WPRS.

METODOLOGIA

Ewaluacja była prowadzona przez badaczy, niezależnych od żadnej ze stron programu, co miało duże znaczenie dla respondentów i przyczyniło się do uzyskania dodatkowych informacji (np. dochody uzyskiwane z pracy na czarno), które nie wyszłyby na jaw w inny sposób, np. podczas regularnie przeprowadzanych przez pracowników socjalnych rodzinnych wywiadów środowiskowych i ich aktualizacji. Wszyscy ankieterzy to wolontariusze Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia dla Dzielnicy Wola, posiadający niezbędne przygotowanie do tej roli. Ewaluacja była koordynowana przez badacza specjalizującego się w tematyce bezdomności i wykluczenia mieszkaniowego.

Ewaluacja była prowadzona na bieżąco w trakcie wdrażania programu i była podzielona na kolejne etapy. Pierwotnie zakładano przeprowadzenie czterech etapów w półrocznych odstępach, ostatecznie zrealizowano trzy serie wywiadów: w październiku 2005, kwietniu 2006 i styczniu 2007. Prowadzenie ewaluacji w trakcie programu pozwoliło na wykorzystanie jej wyników do natychmiastowego

reagowania na pojawiające się problemy. Raporty z ewaluacji były udostępniane WZRS na bieżąco, dzięki czemu ewentualne rekomendacje można było szybko wprowadzić w życie.

Wszystkie etapy były przeprowadzone w opraciu o jednolity kwestionariusz, zaprojektowany przez wolontariusza – studenta stosowanych nauk społecznych. W pierwszym etapie wykorzystano wszystkie pytania, w drugim zrezygnowano z metryczkowych określających podstawowe cechy demograficzne oraz kwalifikacje i wykształcenie uczestników, w trzecim pominięto dodatkowo niektóre pytania dotyczące opinii respondentów o skutecznych sposobach wychodzenia z bezdomności. Do trzeciego etapu włączono dodatkowo serię pytań zamykających dotyczących planów respondentów na nadchodzący czas i najważniejszych zmian w ich życiu w ostatnim okresie. Wywiady nie były nagrywane – ankieterzy notowali odpowiedzi na kartkach. W aneksie znajduje się zestawienie pytań wykorzystanych we wszystkich etapach ewaluacji wraz z sugestią pytań dodatkowych, które tym razem nie zostały zadane a powinny być.

Wyniki kolejnych etapów były analizowane niezależnie a porównania między nimi czynione wyłącznie na poziomie zbiorczym. Pełne raporty z pierwszego i drugiego etapu zostały opublikowane w wydawnictwach niezależnych od programu. Informacje zebrane podczas trzeciego etapu zostały włączone do niniejszego podsumowania.

OSOBY OBJĘTE EWALUACJĄ

Celem każdego etapu ewaluacji było dotarcie do wszystkich osiemnastu uczestników. Ich odpowiedzi były jednak analizowane oddzielnie. Trudno porównywać zmiany w życiu osoby od roku gospodarującej na swoim, osoby, która dopiero co otrzymała klucze oraz osoby, która wciąż oczekuje w schronisku. Nie wszyscy uczestnicy zgodzali się na wywiady.

Niewątpliwie zmiany w statusie uczestników, nierówny okres pełnego uczestnictwa oraz brak możliwości zrealizowania wszystkich wywiadów stanowiły utrudnienie w prowadzeniu ewaluacji. Nie uczyniły jej jednak niemożliwą.

PIERWSZY ETAP – PAŹDZIERNIK 2005

Wywiady zostały przeprowadzone przez wolontariusza – studenta stosowanych nauk społecznych w październiku 2005 roku, po dziesięciu miesiącach od przekazania kluczy pierwszym lokatorom. Dziesięcioro respondentów określono mianem *pełnych uczestników*, bowiem od początku programu zajmowali oni lokale

socjalne. Osiem osób to *pozostali uczestnicy* oczekujący na lokale w schroniskach lub samodzielnie wynajętych kwaterach. W analizie skupiono się na pierwszej grupie, poświęcając całości jedynie opis sytuacji życiowej przed przystąpieniem do programu oraz jego ocenę.

OPINIE WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW:

Podstawowe dane o wszystkich uczestnikach: Kilka osób młodych, przed trzydziestką, sporo w wieku 41-60 lat, najmłodszy uczestnik lat 18, najstarszy blisko 70. Wykształcenie przede wszystkim średnie, kilka osób z zawodowym i podstawowym, jedna z wyższym. Większość to kawalerowie i osoby rozwiedzione. Czworo uczestników to osoby bezdomne od ponad 10 lat, dziesięcioro od trzech do czterech lat.

Dlaczego zaangażowali się w „Drugą szansę”: O programie dowiedzieli się od innych bezdomnych lub pracowników schronisk – wieści rozchodzą się szybko. Ubiegając się o kwalifikację kierowali się przede wszystkim konkretnością programu (*ja-ko jedyny daje możliwość otrzymania własnego mieszkania w ramach wychodzenia z bezdomności. Inne propozycje ograniczają się do terapii i wsparcia psychologicznego*), chęcią ustabilizowania własnego życia, poczuciem bezpieczeństwa, względami zdrowotnymi, możliwością podniesienia kwalifikacji oraz szansą na godne życie.

Pozytywne elementy programu: Na pierwszym miejscu respondenci wymieniali otrzymanie prawdziwej i rzadkiej szansy na wyjście z bezdomności, ponowne odnalezienie się w społeczeństwie, założenie rodziny i ułożenie sobie życia. Podkreślali znaczenie wysiłku, jaki trzeba włożyć aby szansę wykorzystać. Ważna była możliwość podnoszenia kwalifikacji.

Negatywne elementy programu: Najwięcej negatywnych emocji uczestników budziła organizacja remontów, które wszak odbywały się blisko rok wcześniej. Oprócz konkretnych uwag wyrażono brak poczucia sprawiedliwości w dostępie do dóbr (*niektórzy uczestnicy zbyt mało pracowali a bardzo szybko dostali mieszkania; remonty mieszkań powinny być dla siebie a nie dla innych*). Skarżono się na małą skalę programu (zbyt mało mieszkań) i niepewną przyszłość (*co będzie po dwóch latach?*).

Opinie o spotkaniach uczestników: Raczej pozytywne, dzięki nim uczestnicy czuli nad sobą pewną kontrolę, bez której mogłoby zabraknąć im motywacji. Ponadto spotkania ich mobilizowały i integrowały. Narzekali na niską frekwencję oraz terminy (*muszę się zwalniać z pracy*).

Oczekiwania wobec prowadzących program: Uczestnicy oczekiwali przede wszystkim stałego (nawet po zakończeniu programu) wsparcia psychicznego z ich strony. Chcieliby mieć świadomość możliwości zwrócenia się w każdej

sprawie i w każdej chwili o pomoc i fachową poradę. Wyrażali prośby o kontynuowanie programu i trzymanie kciuków za siebie.

SYTUACJA PEŁNYCH UCZESTNIKÓW PROGRAMU:

Rodzina: Wszyscy byli samotni, podkreślali jednak chęć ułożenia sobie życia na nowo z partnerem.

Stan zdrowia: Połowa uczestników to osoby z określonym stopniem niepełnosprawności. Wszyscy posiadali ubezpieczenie zdrowotne. Stan zdrowia określali raczej jako dobry lub dostateczny i niezmienny od początku uczestnictwa w programie. Ci, którzy uważali, że powinni się leczyć nie zaniebdywali tego.

Kondycja psychiczna: Większość uznaje swoją kondycję psychiczną rozumianą również jako nastawienie do życia i poczucie szczęścia za dobrą lub bardzo dobrą. Tylko jedna osoba zauważyła pogorszenie w stosunku do momentu, w którym przystąpiła do programu. Większość uważa, że ich stan psychiczny się poprawił a podstawowe elementy poprawy to pozytywne nastawienie do życia, entuzjazm, większa mobilizacja i chęć działania oraz poprawa w stosunkach rodzinnych.

Pomoc społeczna: Czworo uczestników korzysta z niej regularnie głównie w postaci świadczeń pieniężnych przyznawanych przez ośrodek pomocy społecznej, pomocy rzeczowej oraz usług, np. pielęgniarstwa środowiskowej. Korzystają też z pomocy żywnościowej i rzeczowej świadczonej przez organizacje poarządowe. Sześcioro jest w pełni samodzielnych w tym zakresie.

Co jest w życiu ważne?: Przede wszystkim zdrowie. W drugiej kolejności bezpieczeństwo materialne, praca oraz samowystarczalność. Nieco mniejsze znaczenie przypisywano rodzinie, przyjacielom, dobrym stosunkom sąsiedzkim. Najmniej istotne dla uczestników Programu „Druga szansa” okazały się wiara/religia, brak ograniczeń oraz akceptacja otoczenia.

Zatrudnienie: Ośmiu uczestników programu pracowało zarobkowo, dwie osoby nie posiadały zatrudnienia – ich źródłem dochodu były świadczenia OPS. Większość pracujących była zatrudniona na umowę o pracę (pięć osób), część na umowę zlecenie (trzy osoby).

Sytuacja materialna: Ocena własna sytuacji materialnej uczestników programu nie była optymistyczna, bowiem w ich odczuciu przez ostatnich osiem miesięcy nie uległa zmianom. Większość uznała ją za dostateczną, nikt za bardzo dobrą.

Pełny raportu z I etapu autorstwa Tomasza Osmólskiego, Mirosława Starzyńskiego i Julii Wygnańskiej został opublikowany w antologii pt. *Bezrobocie Bezdomnych*

pod redakcją Anny Duracz-Walczak, wydanej przez Fundację Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych FISE w 2007 roku.

DRUGI ETAP – KWIECIEŃ 2006

Drugi etap ewaluacji został zrealizowany w kwietniu 2006, pół roku po pierwszych wywiadach. Rozmowy przeprowadził wolontariusz WSSiZ dzielnicy Wola oraz koordynator ewaluacji – badacz specjalizujący się w bezdomności i wykluczeniu mieszkaniowym. Tak jak poprzednio, przeprowadzono rozmowy ze wszystkimi uczestnikami, jednak w analizie skupiono się na sytuacji tych mieszkających w lokalach socjalnych, od czasu do czasu wskazując na ciekawe elementy sytuacji osób przebywających wciąż w schroniskach. W sumie uzyskano informacje od siedemnastu osób z czego piętnaście w drodze wywiadów a dwie poprzez przekazanie ankiet respondentom do samodzielnego wypełnienia.

W Raporcie opisano szczegółowo wszystkie podstawowe kwestie, czyli stan zdrowia, gospodarstwo domowe, relacje społeczne, kondycję psychiczną, sytuację materialną, zatrudnienie, korzystanie z pomocy instytucji, marzenia i plany. Tutaj przytaczamy ich podsumowanie w formie wniosków wyciągniętych w oparciu o analizę odpowiedzi. W Raporcie sformułowano również rekomendacje dla kolejnego etapu (ostatniego) ewaluacji. Ponieważ tylko część z nich udało się wprowadzić do ostatniego etapu, przytaczamy je na końcu niniejszego rozdziału jako rekomendacje dla ewentualnych innych ewaluacji analogicznych programów.

PODSTAWOWE WNIOSKI:

Poczucie uczestnictwa w programie nie wiąże się jednoznacznie z faktem posiadania lokalu i gospodarowania na swoim. Osoby zakwaterowane w schroniskach nie mają wątpliwości co do swojego statusu uczestnika, z kolei niektóre osoby gospodarujące w lokalach „Drugiej szansy” uważają, że program zakończył się w momencie przekazania kluczy do mieszkań.

Wyraźna stabilizacja sytuacji życiowej (stabilne zatrudnienie, uniezależnianie się od pomocy instytucji, doposażanie mieszkania, zakładanie rodziny bądź regulowanie sytuacji rodzinnej) w gospodarstwach domowych prowadzonych przez przynajmniej sześcioro uczestników.

Uczestnicy mają **silne poczucie bycia kontrolowanym** przez prowadzących Program. Czują się odpowiedzialni za jego sukces i czują związek między ich codziennym postępowaniem a oceną programu i możliwością jego rozszerzenia na rzecz innych osób bezdomnych w przyszłości. Uczestnicy wyczuwają i doceniają duże osobiste zaangażowanie prowadzących program zwłaszcza Naczelnika Wydziału

Spraw Społecznych i Zdrowia Dzielnicy Wola i pracownika socjalnego z wolskiego schroniska.

Mimo długiego czasu, który minął od **remontów** mieszkań przeprowadzanych we wstępnej fazie programu, **uczestnicy wciąż o nich wspominają**. Uważają, że dzięki udziałowi w nich otrzymali mieszkania, przewartościowując tym samym nieco swoją rolę. Remonty jednak spowodowały poczucie odpowiedzialności za zajmowane mieszkania w większym stopniu niż jakiegokolwiek inne czynniki.

Daje się zauważyć **niewielkie różnice w ocenie rzeczy ważnych w życiu** między uczestnikami programu gospodarującymi na swoim a rezydującymi wciąż w schronisku. Chociaż dla wszystkich najważniejsze są rodzina i praca, to pierwsi zdecydowanie bardziej zwracają uwagę na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa materialnego i samowystarczalność, podczas gdy dla drugiej grupy ważniejsze od tych pozycji są rodzina i przyjaciele. Można powiedzieć, że konieczność samodzielnego gospodarowania we własnym lokum uświadamia mieszkańcom wagę aspektów materialnych, konieczność wiązania końca z końcem.

„Druga szansa” została jednoznacznie uznana za skuteczny sposób wychodzenia z bezdomności, ponieważ opiera się o dawanie prawdziwej i konkretnej szansy w postaci lokalu, uzależnia sukces od aktywności samych uczestników w sposób dobrze przez nich rozumiany i odczuwany, a jednocześnie nie pozostawia ich samym sobie zapewniając stałe wsparcie i regularny monitoring w odpowiednio długim, początkowym okresie samodzielnego gospodarowania.

Pełny raport z drugiego etapu ewaluacji *O bezdomności bez lęku* autorstwa Julii Wygnańskiej został opublikowany w grudniu 2006 w czasopiśmie „Pomost – pismo samopomocy”, wydawanym przez Pomorskie Forum na Rzecz Wychodzenia z Bezdomności.

TRZECI ETAP – STYCZEŃ 2007

Trzeci etap ewaluacji nie ma swojego oddzielnego raportu. Wolontariusze (socjolog i studenci nauk społecznych) przeprowadzili wywiady z czternastoma osobami. Dziewięć z nich było poddanych monitoringowi przez co najmniej osiemnaście miesięcy. Nie udało się porozmawiać z trzema osobami, które równie długo uczestniczyły w programie. Jeden uczestnik od dłuższego czasu nie dopuszczał do siebie nikogo – z analizy WZRS wynika, że nie spełnił warunków monitoringu: zadłużył lokal i wrócił do nałogu. Druga osoba zmarła dwa dni przed datą umówionego wywiadu, trzecia nie zgodziła się na wywiad. Troje spośród czternastki otrzymało klucze do swoich mieszkań tak późno, że porównywanie zmian w ich życiu z pozostałymi dziwiłocioma osobami nie jest uzasadnione. Jedna osoba nie ubiega się o lokal

socjalny – podjęła decyzję o mieszkaniu w schronisku, jedna złożyła stosowną aplikację w październiku 2006 i obecnie oczekuje w kolejce.

Poniżej przedstawiamy podsumowanie odpowiedzi z trzeciej serii wywiadów z dziewięcioma osobami, z którymi udało się przeprowadzić wywiady w ramach trzeciego etapu ewaluacji, które w momencie badania gospodarowały w lokalach „Drugiej szansy” co najmniej osiemnaście miesięcy. Nie wszyscy z tego grona to laureaci programu, którzy otrzymali klucze w styczniu 2005 r. Większości z tych osób udało się, zaznaczamy jednak, że całości programu nie można oceniać wyłącznie przez pryzmat ich sytuacji.

Stan zdrowia: Jedna osoba uznaje swój stan zdrowia za bardzo dobry, pozostali za dobry i dostateczny. Cztery osoby leczą się, pozostałe nie, ponieważ nie potrzebują. Osoby leczące się, to te, które deklarują pogorszenie stanu zdrowia od czasu przeprowadzenia poprzedniego etapu ewaluacji, co skłania do wniosku, że poprawnie reagują na pojawiające się problemy zdrowotnie nie ignorując ich, a podejmując działania. Nie wszyscy z tego grona to laureaci programu, którzy otrzymali klucze w styczniu 2005 r. Wszyscy respondenci posiadają ubezpieczenie zdrowotne, dwoje ma orzeczonego stopień niepełnosprawności.

Gospodarstwo domowe – członkowie: Cztery osoby gospodarują samodzielnie, dwa gospodarstwa prowadzone są przez małżeństwa (obydwa zostały zawarte w trakcie uczestnictwa w programie), w jednym dwuosobowym gospodarstwie pojawiło się pierwsze dziecko, pozostałe dwa prowadzone są przez rodziny z jednym lub dwójką dzieci.

Gospodarstwo domowe – lokale: Mieszkańcy doposażali swoje lokale w dodatkowe sprzęty zastępując nimi poprzednie (agał, komody, telewizor, dvd, szafa, łóżko, sprzęt AGD) i przeprowadzali prace remontowe głównie związane z mediami, np. wymianą kanalizacji, zrobieniem łazienki z kabiną prysznicową, zainstalowaniem boileru, pieca gazowego, kaloryfera itd. Jedna osoba wymieniła okna. Jedna remontuje stale ze względu na obecność grzyba.

Połowa respondentów widzi potrzebę dalszych zmian, niektórzy chcą nawet generalnego remontu. Pozostali uważają, że już nic się nie da i nic nie trzeba robić.

Relacje społeczne – współmieszkańcy: Współmieszkańcom ze sobą dobrze, cieszą się, że mogą być razem. Zdarzają się sprzeczki, ale wszystko udaje się wyjaśnić w rozmowach, które prostują zakręty. Rodzice koncentrują się wokół zapewnienia bytu dzieciom i wydaje się, że temu podporządkowują swoje realacje.

Relacje społeczne – sąsiedzi: W stosunkach z sąsiadami dominuje poprawność bez głębokiego angażowania się. Mieszkańcy kłaniają się sobie, czasem rozmawiają na podwórku, starają się jednak zachować dystans i oficjalną formułę.

Dwie osoby narzekają na sąsiadów (melina, zalewanie łazienki). W dwóch przypadkach udało się nawiązać głębszą znajomość opartą na wzajemnym zaufaniu (*pożyczamy sobie pieniądze, pilnujemy mieszkań podczas nieobecności*) i pomocy (*pomagam sąsiadce malować mieszkanie*).

Relacje społeczne – dalsza rodzina: Lokatorzy „Drugiej szansy” starają się utrzymać kontakty z dalszą rodziną, chociaż ze względu na odległości sprawdzają się one raczej do rozmów telefonicznych niż odwiedzin, bowiem większość rodzin mieszka poza Warszawą. Niektórzy rodzice respondentów lub respondenci sprawdzają się w roli dziadków, co wydaje się dawać im dużo satysfakcji. Jedna osoba mówi wprost, że relacje są złe i mimo prób nie udaje się ich naprawić – jej rodzina nie odpowiada na listy ani telefony.

Pytani o zmianę w realacjach od czasu ostatniej ewaluacji wskazują na poprawę lub brak zmian.

Relacje społeczne – przyjaciele/znajomi: Pytanie o relacje z przyjaciółmi lub znajomymi pojawiło się po raz pierwszy dopiero w trzecim etapie ewaluacji. Respondenci (poza jedną osobą, która porusza się od lat w tym samym środowisku) rozdzielają znajomych na starych i tych z okresu „Drugiej szansy”. Obecnie utrzymują kontakty raczej z tymi nowymi (*odkąd otrzymaliśmy mieszkanie stare towarzystwo odcięło się od nas – być może nam zazdroszczą*), ale tak naprawdę narzekają, że nie mają czasu na życie towarzyskie. Znajomi to ludzie, z którymi pracują lub uczą się.

Kondycja psychiczna: Swoją kondycję psychiczną respondenci określają jako dobrą lub nawet bardzo dobrą. Nie ukrywają, że jest to wynikiem zmian w ich sytuacji życiowej: posiadają mieszkanie (*żyjemy bez większych stresów, mamy przeciwieństwo mieszkanie*), rodziny (*mieszkam z całą rodziną, zostałem dziadkiem więc chyba mogę powiedzieć, że jestem szczęśliwy*), stałe źródła utrzymania, pozostają w trzeźwości. Daje im to satysfakcję i pozytywne nastawienie do życia. Tylko jedna osoba deklaruje pogorszenie kondycji psychicznej od ostatniej ewaluacji. Pozostali odczuli poprawę lub brak zmian.

Co jest w życiu ważne: Respondenci byli proszeni – podobnie jak w poprzednich etapach ewaluacji – o zazaczenie, co w ich życiu jest bardzo ważne, ważne, obojętne, mało ważne i zupełnie nieważne. Absolutnie dla wszystkich bardzo ważne jest mieszkanie i zdrowie. W dalszej kolejności rodzina, a potem bezpieczeństwo materialne, praca i samowystarczalność. Za nieco mniej ważne, ale wciąż ważne, uznają dobre stosunki sąsiedzkie, wiarę/religię oraz brak ograniczeń. Przyjaciele i znajomi oraz akceptacja otoczenia wydają się im raczej obojętne.

Sytuacja materialna: Średni miesięczny dochód osób gospodarujących samotnie to ok. 890 zł. Najmniejszy dochód posiada gospodarstwo małżeństwa nie pracującego z powodu złego stanu zdrowia, utrzymującego się ze świadczeń pomocy

społecznej. Dochody rodzin (z jednym lub dwójką dzieci) kształtują się w przedziale 1 300 – 1 800 zł. Największy dochód ma gospodarstwo prowadzone przez bezdzietne małżeństwo. Większość respondentów uznaje swoją sytuację materialną za dostateczną, troje za dobrą. Pięć osób odczuło poprawę od ostatniego badania, cztery nie odczuły żadnych zmian. Przy analizie dochodów trzeba wziąć pod uwagę fakt, że uczestnicy programu to najemcy lokali socjalnych. Aby zachować swój status nie mogą mieć dochodów wyższych niż limit określony w stosownej *Uchwale Rady Warszawy*. Sami deklarują, że muszą się starać, aby nie zarobić za dużo. Część osób przyznaje się do posiadania nierejestrowanych dochodów. W ankiecie pytaliśmy o całkowity dochód nie wnikając w jego źródło, jednak nie jest pewne, czy respondenci zdecydowali się na jego ujawnienie.

Zatrudnienie: Forma zatrudnienia uczestników jest przez prowadzących program uznawana za podstawowy wskaźnik stabilizacji sytuacji życiowej uczestników i tym samym jest istotnym wskaźnikiem powodzenia programu „Druga szansa”. W końcowym etapie ewaluacji dokonaliśmy zestawienia pokazującego historię form zatrudnienia uczestników w momencie wejścia do programu i wszystkich kolejnych ewaluacji. Jedna osoba nie pracowała i nie pracuje z powodu niepełnosprawności – pobiera zasiłek stały z OPS. Jedna osoba nie ustabilizowała swojej sytuacji pracując raczej dorywczo na umowy zlecenia bądź na czarno. Dwie osoby weszły do programu posiadając długoterminowe umowy o pracę bądź na czas nieokreślony – ich sytuacja nie uległa zmianie, ale też nie było takiej potrzeby. W przypadku pięciu pozostałych uczestników widać stały postęp, polegający na stopniowym przechodzeniu od pracy dorywczej na umowę zlecenie lub dzieło do stabilnej umowy o pracę na czas nieokreślony lub dość długi. Dodatkowo osoby te uzyskiwały podwyżki, jedna awansowała na wyższe stanowisko. W poniższej tabeli przedstawiamy dokładnie zmiany, jakie zachodziły w formie zatrudnienia tych pięciu osób (tabela 1).

Korzystanie z pomocy instytucji: Samotnie gospodarujący uczestnicy nie korzystają z pomocy instytucji, bezdzietne pary również. Jedna osoba pobiera zasiłek stały, który uzupełnia wsparciem organizacji pozarządowych, głównie żywnościowym. Rodziny z dziećmi również korzystają z pomocy organizacji pozarządowych. Dostają przede wszystkim żywność, ubrania, pieluchy i słodycze. Twierdzą, że bez tej pomocy nie daliby rady utrzymać swoich gospodarstw.

Marzenia: Marzenia samotnych dotyczą miłości i rodziny, marzenia ojców rodzin dotyczą dzieci (posiadania następných, wychowania, wykształcenia). Wspominało o wakacjach nad polskim morzem i wyjeździe do Władystoku. Najwięcej marzeń sprowadza się do pieniędzy (*aby było ich więcej!*) oraz dobrego zdrowia.

Plany na najbliższy rok: Sporo planów dotyczy podnoszenia standardu mieszkania poprzez remonty i doposażenie lub zamianę na większe oraz dorobienia

Tabela 1.

	Osoba 1	Osoba 2	Osoba 3	Osoba 4	Osoba 5
Podstawa zatrudnienia na początku programu – styczeń 2005	Umowa zlecenie przedłużana	Umowa o pracę na 2 lata	Bez pracy	Umowa o pracę na czas określony 1 rok	Umowa zlecenie
Podstawa zatrudnienia przy I etapie ewaluacji – październik 2005	Umowa o pracę na czas określony	Umowa o pracę	Umowa o dzieło	Umowa o pracę na czas określony 2 lata	Umowa ustna
Podstawa zatrudnienia przy II etapie ewaluacji – kwiecień 2006	Umowa o pracę	Umowa o pracę	Umowa o pracę	Umowa o pracę na czas określony 2 lata	Praca, ale na własną rękę
Podstawa zatrudnienia przy III etapie ewaluacji – styczeń 2007	Umowa o pracę na czas nieokreślony	Umowa o pracę na czas nieokreślony	Umowa o pracę do 2010	Umowa o pracę na czas określony 2 lata	Umowa zlecenie na czas nieokreślony
Podsumowanie	Postęp	Postęp	Postęp	Postęp	Postęp

do pensji. Uczestnicy planują również podtrzymywanie wysiłku wkładanego w zachowanie swojej aktualnej sytuacji życiowej (mieszkanie, praca, rodzina, trzeźwość). Plany ojców rodzin dotyczą dzieci: komunii syna, chrzciny wnuczki, załatwić miejsce w przedszkolu a może drugie dziecko? Jedna osoba planuje wyjazd do Kanady.

Gdzie będą za rok...: Za rok uczestnicy będą mniej więcej w tym samym miejscu, może w większym mieszkaniu, może z kobietą, może na kursie przedsiębiorczości, może z prawem jazdy, w każdym razie będą nadal ciężko pracować, aby utrzymać mieszkanie, rodzinę i swoje życie co najmniej na poziomie wypracowanym w „Drugiej szansie”. Dwie osoby myślą, że będą pracować za granicą.

... i za 10 lat: Większość respondentów nie planuje tak daleko, mówią, że wolą żyć na bieżąco, i nie dają się namówić na żadne wizje. Udało się uzyskać jedynie

dwa obrazy: *Pracuję w Polsce i prowadzę ośrodek socjalno-edukacyjny pod Wrocławiem. Mam syna i córkę; Mam dobrze prosperujący sklep, dom – żonę, ale bez dzieci. W domu są zwierzęta. Mam pieniądze i mogę jeździć w góry.*

PYTANIA DODATKOWE

Najważniejsze zmiany w życiu: Pytani o trzy najważniejsze zmiany w ich życiu, które zaszły od początku uczestnictwa w programie, respondenci wskazywali przede wszystkim na uzyskanie samowystarczalności i pewności jutra (*nie czekam na czyjąś litość*), większej motywacji do działania (*zbudowana baza do rozwoju pozytywnego myślenia*) oraz odzyskanie poczucia wartości (*ludzie nie patrzą na mnie jak na śmiecia*). Wskazują również na możliwość stworzenia rodziny. Zauważają, że mają teraz więcej wyborów i możliwości.

Zmiany w programie: Sugerowano przede wszystkim zmiany w organizacji remontów: każdy powinien remontować swoje przyszłe mieszkanie a nie inne, materiały powinny być zapewnione wcześniej, kwalifikacje robotników powinny być lepiej weryfikowane, większy nacisk położony na selekcję. Ponadto, podkreślano znaczenie monitoringu *wszystkich płaszczyzn funkcjonowania, tak aby pomóc wyjść na prostą*. Zalecano współpracę z psychologami w opracowaniu indywidualnych długofalowych programów całościowego wsparcia.

Oczekiwania wobec prowadzących po zakończeniu programu: Uczestnicy programu liczą na utrzymanie kontaktu, zapraszają do odwiedzania ich na co dzień i nie tylko (*zaproszę ich na ślub*). Niektórzy oczekują konkretnej pomocy w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, dostępie do szkoleń oraz załatwianiu formalności dnia codziennego. Inni z kolei podkreślają swoją samowystarczalność i dziękując za wsparcie, sugerują prowadzącym zajęcie się nowymi programami. Nie chcą kontroli typu *czepianie się nieumytych garów*. Jest też grupka bez oczekiwań, a raczej z poczuciem odpowiedzialności wobec innych z tytułu tego, co uzyskała w programie.

PODSUMOWANIE UCZESTNICTWA W PROGRAMIE W OPARCIU O BADANIE EWALUACYJNE

W świetle kolejnych etapów ewaluacji oraz jej uzupełnienia (w przypadku osób, które nie uczestniczyły we wszystkich jej etapach) o niektóre wnioski płynące z monitoringu, oceniamy rezultaty ich uczestnictwa w sposób następujący:

Osiem osób wyszło z bezdomności, ponieważ przełamało jej syndrom i nabrało nawyków pozwalających na utrzymanie samodzielności mieszkaniowej, co

zostało stwierdzone w trzech etapach ewaluacji. Do tego grona należy włączyć **dwie** osoby, które spełniły wszystkie warunki programu, jednak z przyczyn obiektywnych (śmierć), ich sukces nie mógł zostać zweryfikowany w ramach ewaluacji. Należy również dołączyć **osobę**, która warunki programu spełniła, jednak nie zgodziła się na potwierdzenie tego faktu poprzez odmowę udziału w trzecim etapie ewaluacji. Podstawą do stwierdzenia jej sukcesu jest analiza informacji płynących z dwóch etapów ewaluacji, uzupełnionych o wiedzę uzyskaną poprzez monitoring.

Dwie osoby nie spełniły warunków programu i wydaje się, że w momencie zakończenia monitoringu nie można uznać, że poprzez udział w programie wyszły z bezdomności: jedna osoba zadłużyła lokal, nie ustabilizowała zatrudnienia i nie utrzymała trzeźwości, druga osoba wciąż opiera dochody na dorywczych zajęciach i trzeźwość utrzymuje od czasu do czasu, nieustannie bez większych efektów planując poprawę.

Efektywność programu w przełamywaniu bezdomności nie może być określona w stosunku do pięciu pozostałych uczestników, ze względu na ich krótkotrwały pełny udział w projekcie. Większość czasu spędzili w schroniskach, oczekując na przyznanie lokali z zasobów dzielnicy. **Jedna** osoba wciąż czeka – dopiero niedawno złożyła aplikację, **jedna** zrezygnowała odnajdując wyjście z bezdomności w innej formule. Pozostałe **trzy** osoby radzą sobie bardzo dobrze, realizując stopniowo wszystkie wymagania programu.

REKOMENDACJE

Na podstawie doświadczeń ewaluacji „Drugiej szansy” przedstawiamy rekomendacje dla badań ewaluacyjnych programów wspieranego mieszkalnictwa dla osób wychodzących z bezdomności w oparciu o mieszkaniowe zasoby gmin/dzielnic realizowane według formuły wypracowanej w „Drugiej szansie”.

Zasadniczo kwestionariusz wykorzystany przy ewaluacji „Drugiej szansy” oparty o diagnozę stanu zdrowia, gospodarstwa domowego, relacji społecznych, kondycji psychicznej, sytuacji materialnej, zatrudnienia, korzystania z pomocy instytucji oraz marzeń i planów sprawdził się jako narzędzie opisujące zmiany w sytuacji życiowej uczestników. Pozwolił również na ustalenie oceny uczestników dotyczącej wpływu programu na zaistnienie owych zmian. W mniejszym stopniu przyczynił się do oceny uniwersalności czy też modelowości programu.

Aby w pełni stwierdzić wpływ uczestnictwa w programie na zmiany w życiu uczestników konieczne jest przeprowadzenie wstępnego badania w momencie przystępowania uczestników do programu. W „Drugiej szansie” pierwsza

ewaluacja została przeprowadzona dopiero po ośmiu miesiącach samodzielne-
go gospodarowania większością uczestników, dlatego też ostateczna ocena suk-
cesu lub porażki programu w przełamaniu bezdomności musiała być opar-
ta o dodatkowe informacje.

Dla pełnej ewaluacji programu, jako uniwersalnego sposobu na przełamywanie
bezdomności należy przeprowadzać wywiady z **przedstawicielami kluczowych
instytucji** zaangażowanych we wdrażanie go. W przypadku wolskim byli to
m.in. Naczelnik WSSiZ Dzielnicy Wola, Dyrektor Wolskiego OPS, pracownik socjal-
ny wolskiego schroniska dla bezdomnych, Radny Dzielnicy Wola, Dyrektor ZGN,
przedstawiciel WSL, Prezes organizacji pozarządowej odpowiedzialnej za przy-
gotowanie mieszkań we wstępnej fazie programu. Podstawowym celem wywia-
dów powinno być zidentyfikowanie motywacji prowadzących do zaangażowania
się w program oraz szczerólnego wkładu w jego realizację wykraczającego poza
ich podstawowe obowiązki.

Warto podjąć próbę analizowania **stabilizowania się sytuacji mieszkaniowej
uczestników** w oparciu o **konceptyjną definicję bezdomności i wykluczenia
mieszkaniowego ETHOS**, opracowaną przez Europejską Federację Narodowych
Organizacji Pracujących na rzecz Bezdomnych FEANTSA (więcej na www.bezdomnosc.edu.pl, www.feantsa.org.pl). Wskaźnikami stabilizacji byłoby uzyskiwa-
nie tytułu prawnego i jego charakter do zajmowanego lokalu (domena prawna),
stan techniczny lokali (domena fizyczna) oraz możliwość i jakość nawiązywa-
nych relacji społecznych (domena społeczna).

Do oceny pełnego sukcesu programu, czyli stabilizacji sytuacji mieszkaniowej
uczestników niezbędne jest **przeprowadzenie badania ewaluacyjnego po roku
od zakończenia programu** (koniec 2007 roku). Na funkcjonowanie uczestników
silnie wpływa fakt monitorowania ich losów przez prowadzących. Jedynie po za-
kończeniu tego procesu możliwe jest dokonanie pełnej oceny stopnia samodziel-
ności mieszkańców w stabilnej sytuacji mieszkaniowej.

Warto uzupełnić kwestionariusz o kilka pytań, które w wolskim programie poja-
wiały się stopniowo lub wcale: relacje z przyjaciółmi, czy pojawili się nowi, ro-
dzaj i okres umowy będącej podstawą zatrudnienia, pozycja w pracy, zmiana po-
zycji w pracy, tytuł posiadania ubezpieczenia zdrowotnego. Po analizie wolskiej
ewaluacji wydaje się, że zadawanie wymienionych pytań ułatwi ocenę zmian
w życiu uczestników podczas funkcjonowania w programie.

„DRUGA SZANSA” JAKO ROZWIĄZANIE SYSTEMOWE

Wolski Program Reintegracji Społecznej „Druga szansa” był skrupulatnie obserwowany od samego początku realizacji. Program był innowacyjny, a jego założeniem było nie tylko udzielenie pomocy wolskim beneficjentom z 2004 roku, ale również wypracowanie rozwiązania, które mogłoby być replikowane na szerszą skalę. Z tego względu autorzy programu bardzo pilnowali, aby w jego realizacji wykorzystywać uniwersalne instrumenty dostępne w każdym przeciętnym środowisku lokalnym. Przecież nie tylko na Woli są bezdomni.

Doświadczenia programu były gromadzone poprzez:

- *Monitoring indywidualnej sytuacji życiowej uczestników w oparciu o rodzinne wywiady środowiskowe prowadzone co pół roku, niezapowiedziane wizyty oraz comiesięczne spotkania uczestników programu*
- *Zewnętrzna ewaluację prowadzoną w trzech etapach poprzez wywiady z uczestnikami w trakcie realizacji programu*
- *Wywiady z członkami Wolskiego Zespołu Reintegracji Społecznej po zakończeniu programu*
- *Wywiady z Burmistrzem Dzielnicy Wola oraz Dyrektorem Ośrodka Pomocy Społecznej urzędującymi w okresie realizacji programu, przeprowadzone po jego zakończeniu.*

Analiza doświadczeń pozwala na wyznaczenie podstaw i niezbywalnych elementów programu wspieranego mieszkalnicstwa dla osób bezdomnych wychodzących z bezdomności w oparciu o mieszkaniowe zasoby gmin/dzielnic:

1. Osoby bezdomne przebywające dłuży czas w schroniskach na terenie określonej gminy z zamiarem stałego pobytu, muszą być uznane za jej mieszkańców zasługujących na wsparcie ze strony lokalnego samorządu. Weryfikacją ich terytorialnej przynależności nie powinien być fakt posiadania stałego meldunku bądź też ostatniego stałego meldunku na danym terenie. Ważna jest decyzja związania się z terytorium, potwierdzona czasem przebywania na nim i lokowaniem tu swoich planów i interesów.

2. Osoby bezdomne realizujące programy wychodzenia z bezdomności potrzebują i zasługują na wsparcie w dostępie do mieszkań socjalnych. Powinny jednak być przygotowywane do samodzielności mieszkaniowej przed przystąpieniem do niej. Wspierane mieszkalnictwo nie jest dobrym rozwiązaniem dla ludzi prosto z kanałów.

Wychodzenie z bezdomności powinno zakładać aktywność. Jego przebieg powinien zależeć od tego, na ile ludzie wezmą sprawy w swoje ręce. Powinni być włączani w kreowanie swojej przyszłości, np. poprzez udział w remontach przyszych mieszkań.

3. Muszą istnieć obiektywne i przejrzyste kryteria dostępu do pomocy w uzyskaniu mieszkania. Ich niespełnienie powinno mieć przewidywalne i natychmiastowe skutki.
4. Postępowanie osób bezdomnych stawiających pierwsze kroki w samodzielnym gospodarowaniu w mieszkaniach powinno być przedmiotem systematycznego monitoringu ze strony lokalnych instytucji, np. ośrodków pomocy społecznej lub organizacji specjalizujących się w działaniach na rzecz bezdomnych. Monitoring nie powinien być krótkotrwały – stawanie na nogi, zwłaszcza po dłuższym okresie schroniskowego funkcjonowania, wymaga czasu. Niektórym udaje się po kilku miesiącach, inni potrzebują nawet półtora roku. Narzędziem monitoringu mogą być rodzinne wywiady środowiskowe i ich aktualizacje.
5. Lokale udostępniane ludziom wychodzącym z bezdomności powinny być do tego przygotowane. Nie można nowych mieszkańców obciążać na wejściu znacznymi kosztami związanymi z remontami.
6. Lokale mogą pochodzić z niewykorzystanych zasobów gmin, np. zrujnowanych pustostanów. Jest to nawet wskazane, ponieważ daje gminom argumenty powalające usprawiedliwić szczególne potraktowanie tej grupy beneficjentów wobec pozostałych mieszkańców. Nie zabierają oni niczego innym, którzy zasadnie bądź nie, uznawani są za bardziej uprawnionych. Dostosowanie ich do niezbędnego standardu powinno być jednak realizowane z udziałem finansowym właściciela substancji mieszkaniowej. Nie chodzi o wyznaczenie puli mieszkań dla bezdomnych, tylko udrożnienie dostępu do jak największej liczby lokali, które mogą być wykorzystywane przez gminy w realizacji ich polityki mieszkaniowej, w stosunku do osób ubogich znajdujących się w trudnej sytuacji mieszkaniowej.
7. Na potrzeby remontów gminy powinny sięgać po zewnętrzne finansowanie. Realizowanie programu wspieranego mieszkalnictwa jest dobrym argumentem, który mogą skutecznie wykorzystać zabiegając o dodatkowe środki. Nie jest zadaniem organizacji pozarządowych utrzymywanie mieszkaniowego zasobu gminy.
8. Do realizacji programu niezbędne jest partnerstwo i stała współpraca kilku instytucji lokalnych. Bezdomność to problem wielowymiarowy, wymagający interdyscyplinarnego podejścia. Niezbędne jest zaangażowanie zarówno

specjalistów skupionych w organizacjach pozarządowych, które w Polsce są podstawowym dostawcą usług dla bezdomnych przebywających w schroniskach i noclegowniach, instytucji państwowej pomocy społecznej w postaci ośrodków społecznej, wydziałów spraw lokalowych, zakładów gospodarowania nieruchomościami, komisji mieszkaniowych rad gmin/dzielnic oraz wydziałów spraw społecznych urzędów gmin/dzielnic. Kształt partnerstwa powinien wynikać z lokalnego układu instytucjonalnego, np. w Warszawie nie było potrzeby angażowania samorządu powiatowego, co w innych społecznościach lokalnych może być zasadne.

9. Program realizowany w oparciu o tak szerokie partnerstwo musi mieć swojego lidera i opiekuna, który śledzi jego przebieg, pilnuje porządku podejmowanych decyzji, podtrzymuje motywację do jego realizacji i reaguje w momentach kryzysowych.

SUKCES?

Prawie wszyscy uczestnicy „Drugiej szansy”, mieszkańcy warszawskich schronisk dla bezdomnych, zakwalifikowani do programu w październiku 2004 roku, odnieśli niekwestionowany sukces: zmienili swoje życie. Utrzymują samodzielne mieszkania, trzeźwość, mają adresy, pracę, rodziny, wykształcenie, plany i marzenia. Ich sukces jest sukcesem Programu bez żadnego znaku zapytania.

Czy program jednak sprostał wymogom narzucanym rozwiązaniom systemowym? Czy jego pilotażowe wdrożenie otworzy drzwi do lokali socjalnych dla kolejnych osób wychodzących z bezdomności w innych środowiskach lokalnych, w innym czasie? Czy faktycznie przełamany został stereotyp bezdomnego, który na pewno sięgnie po alkohol, zrujnuje mieszkanie, zadłuży, przekształci je w melinę i pójdzie mieszkać na działki?

To są pytania, na które odpowiedzi przyniesie czas. Prowadzący wolski program nie mogą ich udzielić w tym momencie. Będą one zależały od innych ludzi, ich inicjatywy, otwartości, chęci do podejmowania nietypowych wyzwań, a przede wszystkim dążenia do rozwiązywania trudnych problemów społecznych, do jakich niewątpliwie należy integracja osób bezdomnych. „Druga szansa” daje solidne podstawy i sprawdzony wzór.

ANEKS 1.

PYTANIA Z ANKIET EWALUACYJNYCH „DRUGIEJ SZANSY”

Zasadniczo ankieta ewaluacyjna nie ulegała zmianom podczas kolejnych etapów ewaluacji. W jej trakcie zrezygnowano z zadawania kilku pytań oraz dodano inne. Poniżej zestawiono wszystkie pytania, a te zastosowane tylko w jednym etapie oznaczono informacją w nawiasach. Zasugerowano również pytania, które nie zostały zadane, a byłoby warto.

Wprowadzenie

(wygłaszane przez ankietera) Prosimy o pomoc w realizacji badania ewaluacyjnego Wolskiego Programu Reintegracji Społecznej „Druga szansa”. Jest to..... etap ewaluacji. Naszym celem jest zebranie Państwa opinii na temat programu. Zapewniamy, że wszelkie przekazane nam opinie będą objęte tajemnicą, i posłużą wyłącznie do przygotowania zbiorczego raportu. Ankieta jest anonimowa i będzie analizowana przez osoby niezależne od instytucji odpowiedzialnych za prowadzenie programu. Ankieterzy są wolontariuszami. Dziękujemy za udzielanie szczerych i pełnych odpowiedzi!

Zdrowie

Jak ocenia Pani/Pan swój stan zdrowia (bardzo dobry, dobry, dostateczny, nie dostateczny)?

Czy ma Pani/Pan orzeczony stopień niepełnosprawności (tak, nie, nie wiem)?

Czy posiada Pani/Pan ubezpieczenie zdrowotne (tak, nie, nie wiem)?

(dodatkowe) Jeśli tak to z jakiego tytułu (np. indywidualny program wychodzenia z bezdomności, decyzja administracyjna burmistrza, pobieranie zasiłku dla bezrobotnych, z tytułu pracy itd.)?

Czy Pani/Pan się leczy (tak, nie bo nie trzeba, nie chociaż należałoby)?

Czy w ciągu ostatnich 6 m-cy stan Pani/Pana zdrowia: polepszył się, pozostał bez zmian, pogorszył się?

Gospodarstwo domowe

Czy w obecnym miejscu pobytu przebywa Pani/Pan: samotnie, z dzieckiem/dziećmi, z partnerką/partnerem, z dalszą rodziną?

Jak długo (ile miesięcy) mieszka Pani/Pan w lokalu „Drugiej szansy”?

Ile osób liczy Pani/Pana gospodarstwo domowe (dorośli, dzieci)?

Co Pani/Pan zrobił ostatnio w swoim mieszkaniu (konkrety)?

Co jeszcze należy zrobić w mieszkaniu (konkrety):

.....

Relacje społeczne

Jak Pani/Pan opisze stosunki z osobami, z którymi Pani/Pan mieszka?

Proszę opisać swoje stosunki z sąsiadami.

(Etap III) Czy któreś z podanych określeń dobrze je opisuje (bardzo dobre z odwiedzinami i pożyczaniem; poprawne na „dzień dobry”; brak lub „są bo są”)?

(Etap III) Proszę opisać swoje stosunki z przyjaciółmi i znajomymi (ew. nowymi przyjaciółmi i znajomymi).

Na czym polegają Pani/Pana relacje z rodziną, z którą Pani/Pan nie mieszka (np. kiedy ostatnio kontaktowaliście się, czy widzieliście się w święta, jak wyglądają Wasze kontakty)?

Czy w ciągu ostatnich 6 m-cy relacje z rodziną, z którą Pani/Pan nie mieszka: poprawiły się, pozostały bez zmian, pogorszyły się?

Kondycja psychiczna

Jak Pani/Pan ocenia swoją kondycję psychiczną (bardzo dobra, dobra, dostateczna, niedostateczna):

Proszę w kilku zdaniach opisać swoją kondycję psychiczną (zadowolenie z życia, szczęście).

(Etap III) Czy któreś z podanych określeń dobrze ją opisuje: waha się w zależności od pogody; zawsze byłem pozytywnie nastawiony do życia; jest dobrze bo mam mieszkanie?

Czy w ciągu ostatnich 6 m-cy (od ostatniej ewaluacji) Pani/Pana kondycja psychiczna: poprawiła się, pozostała bez zmian, pogorszyła się?

Co jest dla Pani/Pana ważne w życiu? Proszę zaznaczyć przy każdej pozycji (można pokazać respondentowi ankietę i poprosić o samodzielne wypełnienie tabeli):

	bardzo ważna	ważna	obojętna	mało ważna	zupełnie nieważna
a. Akceptacja otoczenia					
b. Bezpieczeństwo materialne					
c. Brak ograniczeń (swoboda)					
d. Dobre stosunki sąsiedzkie					
e. Posiadanie mieszkania					
f. Praca					
g. Przyjaciele, znajomi					
h. Rodzina					
i. Samowystarczalność					
j. Wiara/Religia					
k. Zdrowie					
l. Coś innego (co?):.....					

Zatrudnienie

(Etap III) Jaka była Pani/Pana podstawa zatrudnienia w momencie zgłoszenia się do Programu (rodzaj umowy, na jaki okres, brak zatrudnienia, praca bez umowy, samozatrudnienie itd.)?

Jaka jest obecnie Pani/Pana podstawa zatrudnienia (rodzaj umowy, na jaki okres, brak zatrudnienia, praca bez umowy itd.)?

(Etap III) Jak jest Pani/Pana stanowisko/pozycja w pracy?

Dodatkowe źródła dochodu (zasiłki z pomocy społecznej, alimenty, renta/emerytura, pomoc rodziny, inne).

Sytuacja materialna

Jaki jest miesięczny dochód w Pani/Pana gospodarstwie domowym (netto, ile zarabiają/dostają na rękę – może być mniej więcej, to nie wywiad środowiskowy)?

Jaką część (procent lub kwoty) w Pani/Pana miesięcznym budżecie stanowią wydatki na: czynsz i opłaty, wyżywienie, lekarstwa/leczenie, odzież, kultura/rekreacja, wydatki na dzieci, alimenty, edukacja, szkolenia, oszczędności, inne?

Jak Pani/Pan ocenia swoją sytuację materialną (bardzo dobra, dobra, dostateczna, niedostateczna)?

Czy w ciągu ostatnich 6 m-cy Pani/Pana sytuacja materialna: poprawiła się, pozostała bez zmian, pogorszyła się?

Pomoc instytucji

Czy korzysta Pani/Pan z oferty Ośrodków Pomocy Społecznej/Rodzinie?

Jeżeli tak, to z jakiego rodzaju pomocy Pani/Pan korzysta?

Czy korzysta Pani/Pan z pomocy innych organizacji/instytucji?

Jeżeli tak, z jakiego rodzaju pomocy Pani/Pan korzysta?

Plany/Marzenia

Jakie ma Pani/Pan plany na najbliższych sześć miesięcy (do kolejnej ewaluacji)?

Jakie ma Pani/Pan marzenia?

Program „Druga szansa”

Co się Pani/Panu podoba w Programie?

Co się Pani/Panu nie podoba w Programie?

Co Pani/Pan myśli o comiesięcznych spotkaniach uczestników Programu (co się podoba a co nie)?

Co by Pani/Pan chciał/a zmienić w Programie?

(Etap I) Jak dowiedziała/dowiedział się Pani/Pan o Programie „Druga szansa”

(Etap I) Dlaczego zdecydowała/zdecydował się Pani/Pan na przystąpienie do Programu „Druga szansa”?

(Etap I) W jakich miejscach/placówkach przebywała/przebywał Pani/Pan w ciągu ostatnich dwóch lat przed przystąpieniem do Programu?

(Etap I) Jakie są główne powody, dla których starał/a się Pani/Pan o mieszkanie w Drugiej Szansie, a nie o mieszkanie na wolnym rynku np.: wynajem, stancji?

(Etap I) Czy wcześniej ubiegał (a) się Pani/Pan o przyznanie lokalu socjalnego? Jeśli tak, jak długo był (a) Pani/Pan na liście oczekujących?

(Etap II) Czy Program „Druga szansa” pomaga w wychodzeniu z bezdomności?

(Etap III) Proszę wymienić trzy podstawowe zmiany w życiu, które zaszły w trakcie uczestnictwa w Programie?

(Etap III) Co by Pani/Pan zmienił/a w Programie, w przyszłości dla następnych uczestników?

(Etap III) Jakie są Pani/Pana oczekiwania wobec osób prowadzących Program po jego zakończeniu?

Pytania zamykające

(Etap III) Jakie ma Pani/Pan plany na najbliższy rok?

(Etap III) Gdzie Pani/Pan będzie za rok? Co Pani/Pan będzie robić w życiu?

(Etap III) Co Pani/Pan będzie robić za 10 lat?

ANEKS 2.

PRZYKŁADOWE RAPORTY Z WIZYT PRZEPROWADZANYCH W RAMACH MONITORINGU

Przykładowe raporty z wizyt podsumowujących drugi rok zamieszkiwania uczestników w lokalach „Drugiej szansy”. Wizyty były przeprowadzane w ramach monitoringu indywidualnej sytuacji życiowej, raporty przygotowywali pracownicy socjalni, członkowie WZRS. Imiona i nazwiska uczestników zostały zmienione.

RAPORT I

Zapowiedziana wizyta u Pana Jana Kowalskiego, odbyta w dniu 16.11.2006 na zakończenie monitoringu

Skład zespołu wizytującego:

Pracownik socjalny Ośrodka Pomocy Społecznej w dzielnicy Wola.

Pracownik socjalny Schroniska dla bezdomnych „Przystań” Caritas Archidiecezji Warszawskiej.

Źródło utrzymania

Pan Jan Kowalski pracuje na umowę zlecenie w firmie sprzątającej, osiągając minimalne dochody, które wynoszą 500 zł.

Koszty utrzymania mieszkania i aktualne opłaty

Pan Jan Kowalski opłaca regularnie czynsz w kwocie 152 zł, otrzymuje dodatek mieszkaniowy, który wynosi 105 zł. Opłaty za energię wynosi 22,22 zł.

Kontakty z rodziną

Pan Jan nie utrzymuje kontaktów ze swoją rodziną, nigdy o tym nie opowiadał, a zapytany zdawkowo odpowiadał, że jest w kontakcie telefonicznym.

Stan zdrowia

Pan Jan cieszy się dobrym zdrowiem, całe życie pracuje fizycznie, nie jest też osobą uzależnioną od alkoholu. Dużo czasu poświęca nauce. Jest studentem drugiego roku na wydziale humanistycznym.

Stan techniczny i wyposażenie mieszkania

Pan Jan w mieszkaniu posiada jedynie bardzo podstawowe meble jak łóżko i szafę, brak jest stolika czy szafki na książki. Ale pan Jan ma własną koncepcję i nie życzy sobie pomocy w tym zakresie, którą niejednokrotnie mu proponowano.

Potrzeby zgłaszane podczas wizyty

Pan Jan nie zgłasza żadnych potrzeb, wie że na wszystko musi sam zarobić, a studiować i pracować nie jest łatwo. Zgodnie ze swoją filozofią życia nie chce skorzystać z żadnej pomocy, dlatego jego mieszkanie jest najsłabiej wyposażone. Kuchnia nie jest wyposażona, ale pan Jan nie widzi w tym problemu, nie gotuje nic poza wodą na herbatę, jada suchy prowiant, twierdzi że odżywia się zdrowo.

Podsumowanie

Mamy nadzieję, że pan Jan poradzi sobie w swojej samodzielności życiowej, a na pewno pomoże mu w tym wiedza filozoficzna. Jest człowiekiem niepospolitym, wiele lat spędził w schronisku. Bardzo dobrze, że to właśnie on młody człowiek, posiada własne mieszkanie.

RAPORT II

Zapowiedziana wizyta u Pana Krzysztofa Nowaka, odbyta w dniu 16.11.2006 po roku monitoringu

Skład zespołu wizytującego

Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Dzielnicy Wola

Pracownik socjalny Schroniska dla bezdomnych „Przystań” Caritas Archidiecezji Warszawskiej

Źródło utrzymania

Pan Krzysztof Nowak pracuje obecnie w firmie ochroniarskiej „Pogoń” na podstawie umowy zlecenia, ale ma otrzymać umowę o pracę. Na razie otrzymał pierwszą wypłatę w wysokości 850 zł, co w przeliczeniu na stawkę godzinową wynosi 3,80 zł.

Koszty utrzymania mieszkania i aktualne opłaty

Pan Krzysztof Nowak mieszka w swoim mieszkanku od końca listopada, koszt czynszu wynosi 76,08 zł i energia 9,89 zł – opłaty są dokonywane na bieżąco. W mieszkaniu są wszystkie media, energia elektryczna, ciepła bieżąca woda, ogrzewanie miejskie – kaloryfery.

Kontakty z rodziną

Pan Krzysztof jest kawalerem, jego rodzice dawno nie żyją, ma jedynie siostrę, która mieszka wraz z rodziną poza Warszawą. Pan Krzysztof jest w kontakcie telefonicznym z siostrą, a na wiosnę planuje zaprosić ją do siebie.

Stan zdrowia

Pan Krzysztof ma stwierdzone schorzenie kręgosłupa – nie może dźwigać i dużo chodzić, ale w obecnej pracy nie musi tych czynności w nadmiarze wykonywać. Na pytanie czy Pan Krzysztof czuje się samotny, otrzymujemy odpowiedź, że jest

obecnie bardzo szczęśliwy ciesząc się wyposażaniem mieszkania. Przyznaje, że jest typem samotnika, dużo czyta i modli się. Teraz też odpoczywa z przyjemnością w swoim mieszkanku po pracy i codziennie dziękuje Bogu, że je ma.

Stan techniczny i wyposażenie mieszkania

Mieszkanie jest po generalnym remoncie, wymienione zostały drzwi wejściowe i okno przez administrację oraz dokonano podstawowego remontu i montażu paneli podłogowych. W mieszkaniu było jedynie wc. Pan Krzysztof na własny koszt zlecił wykonanie powiększenia łazienki i zamontowanie prysznicza. Łazienka ma teraz prysznic pięknie obudowany kafelkami oraz wc. Pokój jest wyposażony w regał, który pan Krzysztof zakupił w komisie z używanymi meblami. Wydzielono aneks kuchenny z kredensem kuchennym i zlewozmywakiem, który wymaga zabudowy robionej na zamówienie. Na półkach meblowych widać dużo bibelotów, które wprowadzają niepowtarzalny nastrój.

Potrzeby zgłaszane podczas wizyty

Pan Krzysztof nie zgłasza żadnych potrzeb, jest szczęśliwym człowiekiem, codziennie jak mówi dziękuje Bogu za szczęście, które go spotkało. Ceni sobie ciszę i spokój, jak wraca zmęczony z pracy po 24 godzinach dyżuru może odpoczywać spokojnie. Pobyt w noclegowni wspomina bardzo dobrze, z tej placówki był rekomendowany do programu „Druga szansa”, ale o rok dłużej niż inne osoby czekał na przydział mieszkania. Jedynym problemem, który dokucza mu w komforcie mieszkania jest to, że w sąsiedztwie jest sporo melin, klatka jest bardzo zaniedbana i nie zamykana na domofon. Zdarzają się częste interwencje policji, gdy na klatce schodowej gromadzą się alkoholicy.

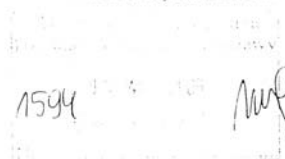
Podsumowanie

Postawę pana Krzysztofa oceniamy bardzo pozytywnie, szczególnie jak porówna się czas kiedy przybył w 2002 roku do noclegowni jako człowiek zagubiony wycofany z życia. Przez ten okres pan Krzysztof uwierzył w siebie, wykonał kolosalną pracę nad sobą, zyskał sobie sympatie i zaufanie kadry noclegowni oraz współmieszkańców. Dał się poznać jako bardzo pracowity i dobry człowiek. Pan Krzysztof kiedy nie miał pracy zawodowej opiekował się starszym panem. Następnie pracował w ochronie. Myślimy, że pan Krzysztof poradzi sobie, ale nie powinien przez życie przejść samotnie.

ANEKS 3. OPINIA O „DRUGIEJ SZANSIE” KOMISJI ZDROWIA I POMOCY SPOŁECZNEJ RADY DZIELNICY WOLA

Warszawa, dnia 5.09.2006 r

SRD-XVII-K-0063-6/1594 /p-3/06



Wniosek z posiedzenia Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej Rady Dzielnicy Wola z dnia 30 maja 2006 r.

Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej Rady Dzielnicy Wola jednogłośnie (przy 5-u obecnych), **pozytywnie opiniuje**, przekazaną przez Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia Dzielnicy Wola, informację z realizacji projektu „*Druga szansa*” - *Wolski Program Reintegracji Społecznej*.

Wyniki 2 - letniej realizacji programu wskazują, że program ten przynosi zakładane rezultaty i stwarza realne możliwości wyjścia z bezdomności, a tym samym pozwala na powrót do społeczeństwa osobom przebywającym w placówkach dla osób bezdomnych.

Komisja stoi na stanowisku, że informacja o programie oraz wyniki reintegracji społecznej jego uczestników powinny być rozpropagowane.

Komisja wyraża nadzieję, że program ten znajdzie kontynuatorów w pozostałych dzielnicach m. st. Warszawy oraz w innych polskich miastach i gminach.

Wniosek sporządziła:
Wiesława Gołaszewska

Przewodnicząca
Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej

Anna Gołąbek

Otrzymują:

1. Zdzisław Sipiera - Burmistrz Dzielnicy Wola
 2. Piotr Krośnicki - Zastępca Burmistrza Dzielnicy Wola
3. 1 egz.a/a

ANEKS 4. POSTANOWIENIE RADY OPIEKUŃCZEJ DLA BEZDOMNYCH PRZY PREZYDENCIE M.ST. WARSZAWY



POSTANOWIENIE

Rady Opiekuńczej dla Bezdomnych przy Prezydencie m.st. Warszawy
z dnia 13 czerwca 2005 r.

w sprawie wystąpienia do Prezydenta m.st. Warszawy z wnioskiem o implementację projektu „Druga szansa” – Wolski Program Reintegracji Społecznej w innych dzielnicach Warszawy

Rada Opiekuńcza dla Bezdomnych przy Prezydencie m.st. Warszawy po zapoznaniu się z procesem wdrożenia i wynikami dotychczasowej reintegracji społecznej uczestników projektu „Druga szansa” – Wolski Program Reintegracji Społecznej, **jednogłośnie postanawia rekomendować** Prezydentowi m.st. Warszawy implementację tego programu w innych dzielnicach Warszawy.

Przewodnicząca
Rady Opiekuńczej
dla Bezdomnych
Ewa Jagodzińska

Recenzja publikacji

„Druga Szansa – Wolski Program Reintegracji Społecznej”,

pod redakcją *Mirostawa Starzyńskiego* i *Julii Wygnańskiej* wydanej przez

Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia,

Warszawa 2007

Truizmem jest stwierdzenie, że zjawisko bezdomności zasługuje na miano problemu interdyscyplinarnego. Wskazywać może na to chociażby mnogość definicji i typologii bezdomności, które często są bardzo szczegółowe z jednej strony, z drugiej zaś konstruowane są przez szeroki krąg osób reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Jeśliby przyjąć założenie, że za problemem bezdomności kryje się jednostkowy dramat ludzki związany ze zmianą dotychczasowego sposobu życia i bycia, uzależnieniem alkoholowym oraz narkotykowym, chorobami psychicznymi i fizycznymi, to okaże się, że bezdomność staje się problemem zarówno społecznym, jak i indywidualnym, którym powinny się również zająć nauki medyczne czy ekonomiczne. Innymi słowy możemy powiedzieć, że bezdomność ma różne oblicza, które zdają się manifestować w różnorodny sposób. Aby przeciwdziałać tak różnorodnemu zjawisku, należy po pierwsze posługiwać się wciąż nowymi metodami pracy socjalnej z osobami wykluczonymi, po drugie należy położyć duży nacisk na projekty i programy, które można nazwać „dobrymi praktykami” w zakresie pomagania osobom bezdomnym w reintegracji zawodowej i społecznej.

Przykładem takiej „dobrej praktyki” jest niewątpliwie Wolski Program Reintegracji społecznej „Druga Szansa”, który został zrealizowany przez Urząd Dzielnicy Wola dla m.st. Warszawa oraz Stowarzyszenie „Otwarte drzwi” w latach 2004-2006. Nie wnikając w merytoryczne szczegóły projektu w sposób ogólny można powiedzieć, że głównym celem programu był powrót do społeczeństwa osób bezdomnych z warszawskich schronisk i noclegowni poprzez zdobycie kwalifikacji zawodowych, podjęcie stabilnego zatrudnienia, przyznanie 10 lokali socjalnych zespołowo wyremontowanych przez uczestników programu oraz wypracowanie skutecznych metod programu wspierającego proces wychodzenia z

bezdomności. Ostateczne zrealizowanie założonego celu było możliwe dzięki temu, że „Druga Szansa” obejmowała swoim zakresem trzy obszary kluczowe dla procesu reintegracji osób bezdomnych a mianowicie obszar pracy, edukacji i mieszkalnictwa.

Zastanawiając się czy program „Druga Szansa” odniósł sukces czy też nie należy wpierv odpowiedzieć sobie na dwa zasadnicze pytania: jakie są plusy i minusy realizowanego projektu oraz jakie korzyści płyną z jego realizacji? Do niewątpliwych plusów należy zaliczyć fakt, iż całość projektu została poprzedzona gruntowną diagnozą środowiska osób bezdomnych zamieszkujących wolskie schroniska. Niewątpliwym plusem realizowanej inicjatywy jest fakt, iż całość projektu w trakcie jego realizacji była monitorowana i poddawana okresowej ewaluacji (comiesięczne spotkania w mieszkaniach uczestników projektu, prowadzenie zapisów wzajemnych zobowiązań, umożliwienie korzystania ze stałej pomocy dzielnicy Wola, Stowarzyszenia „Otwarte drzwi”, ośrodka pomocy społecznej dzielnicy Wola, pracownika socjalnego Caritas, prowadzenie systematycznych półrocznych badań ankietowych uczestników programu, cykliczne przekazywanie informacji o uczestnikach projektu Wolskiemu Zespołowi Reintegracji Społecznej (dwa, trzy razy do roku). Wartością ekonomiczną projektu był fakt, iż udało się pozyskać duży wkład własny a ponadto nawiązano ścisłą współpracę z ponad 20 lokalnymi firmami, które na bieżąco wspomagały realizację „Drugiej Szansy” (poprzez dostarczeni materiałów budowlanych, elementów wyposażenia mieszkań, itd).

Pomimo niewątpliwych plusów opisanych powyżej można również wskazać na negatywne strony „Drugiej Szansy”. Pierwszym minusem, na który chciałbym zwrócić uwagę jest fakt zbyt krótkiego okresu rekrutacji beneficjentów projektu. Okazało się to o tyle istotne, iż uczestnicy projektu borykali się z problemem alkoholowym, co bezpośrednio wpływało na jakość i rzetelność wykonywanej przez nich pracy. Wydaje mi się, że kolejnym minusem, na jaki należy zwrócić uwagę jest fakt, iż remonty mieszkań oraz szkolenia dla uczestników projektu odbywały się równoległe w czasie. Być może lepszą formą realizacji projektu byłoby bardziej jasne oddzielenie komponentu pracy i edukacji. Analizując założony program projektu warto również wskazać na fakt, że jego uczestnicy brali udział jedynie w szkoleniach „twardych” związanych z wykonywaniem robót malarskich, remontowych, itd. (potwierdzone egzaminem i uzyskaniem świadectwa). Można pokusić się o stwierdzenie, że zabrakło szkoleń „miękkich” kładących nacisk na rozwój umiejętności interpersonalnych (autoprezentacja, komunikacja, rozwiązywanie konfliktów, zarządzanie czasem, itp.)

Minusem odnoszącym się bezpośrednio do zrealizowanego programu (choć czasowo minus ten widoczny jest dopiero dzisiaj już po zakończeniu inicjatywy) jest brak kontynuacji i poszerzenia programu poprzez udostępnianie kolejnych mieszkań osobom bezdomnym.

Udzielając odpowiedzi na pytanie drugie można korzyści z realizacji programu podzielić na trzy zasadnicze grupy: **korzyści indywidualne** płynące dla osób bezdomnych (aktywizacja zawodowa w postaci cyklu szkoleń oraz uzyskania pracy, możliwość terapii indywidualnych, uzyskanie mieszkania, itp.), **korzyści dla polityki społecznej** (usamodzielnienie osób bezdomnych, testowanie i implementacja nowatorskich rozwiązań w procesie wychodzenia z bezdomności, zawiązanie międzysektorowej współpracy na rzecz walki z bezdomnością) oraz **korzyści dla społeczeństwa** (nagłośnienie problematyki bezdomności, przełamywanie negatywnego stereotypu osób bezdomnych).

Wydaje się, że większość założonych celów projektu została osiągnięta. Oprócz tego, że 16 osób zdobyło kwalifikacje zawodowe, wyremontowano i oddano do użytku dla osób bezdomnych 10 lokali socjalnych przez co wzbogaciły się zasoby komunalne miasta stołecznego Warszawa, wypracowano również skuteczne sposoby i metody rozwiązywania problemu bezdomności. Program „Druga Szansa” w moim przekonaniu okazał się naprawdę bardzo dobrą praktyką wychodzenia z bezdomności i udowodnił, że pomimo małych nakładów finansowych istnieje możliwość reintegracji zawodowej i społecznej osób bezdomnych. Bez chwili wahania mogę polecić zrealizowaną inicjatywę, która może w przyszłości stworzyć podstawy do opracowania i wdrożenia ogólnopolskiego programu zapobiegania i wychodzenia z bezdomności.

mgr Maciej Dębski

Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa

Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego

Raport z drugiego etapu ewaluacji
Wolskiego Programu Reintegracji Społecznej ‘Druga Szansa’

Warszawa, wrzesień 2006

Julia Wygnańska

Spis treści:

KRÓTKO O PROGRAMIE	3
PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA DRUGIEGO ETAPU EWALUACJI.....	3
<i>Metodologia</i>	3
CZĘŚĆ I. UCZESTNICZY PROGRAMU	5
<i>Poczucie uczestnictwa w programie ‘Druga szansa’</i>	5
ZDROWIE	5
KORZYSTANIE Z POMOCY INSTYTUCJI.....	6
CO JEST W ŻYCIU WAŻNE?	7
SYTUACJA MATERIALNA	8
<i>Dochody i wydatki</i>	8
<i>Praca</i>	10
KONDYCJA PSYCHICZNA.....	11
RELACJE.....	12
<i>Stosunki w gospodarstwie domowym</i>	12
<i>Relacje z dalszą rodziną</i>	13
<i>Stosunki z sąsiadami</i>	13
ZMIANY	14
MARZENIA I PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ	16
CZĘŚĆ II. PROGRAM ‘DRUGA SZANSA’ OCZAMI UCZESTNIKÓW	17
<i>Opinie o Programie „Druga szansa”</i>	17
<i>Co się podoba i nie podoba</i>	17
<i>Skuteczne sposoby wychodzenia z bezdomności</i>	17
<i>Prowadzący Program</i>	19
<i>Spotkania uczestników</i>	19
<i>Podstawowe wnioski</i>	20
<i>Rekomendacje dla ostatniej ewaluacji</i>	21

KRÓTKO O PROGRAMIE

Wolski program reintegracji społecznej 'Druga Szansa' to pomysł na udostępnienie gminnych zasobów mieszkaniowych – głównie mieszkań socjalnych – osobom bezdomnym przebywającym w schroniskach, gotowym do podjęcia próby samodzielnego życia 'na swoim'. W warszawskiej dzielnicy Wola, wytypowano kilkanaście niechcianych przez nikogo mieszkań socjalnych w bardzo złym stanie, przeprowadzono otwartą rekrutację w warszawskich schroniskach i siłami przyszłych mieszkańców, pieniędzmi sponsorów pozyskanych przez warszawską organizację pozarządową przeprowadzono remonty. Na początku 2005 roku pierwszym dziesięciu mieszkanców otrzymało klucze i rozpoczęło dwuletni próbny okres funkcjonowania w stabilnej sytuacji mieszkaniowej. Z czasem dołączyły do nich kolejne osoby. Wszyscy uczestnicy objęci są wsparciem merytorycznym lokalnego ośrodka pomocy społecznej oraz członków Wolskiego Zespołu Reintegracji Społecznej 'Druga Szansa', który formalnie jest ciałem prowadzącym Program.

Od początku realizacji Wolski Program jest przedmiotem systematycznej ewaluacji zewnętrznej. Jest ona złożona z trzech etapów, każdy oparty o badanie ankietowe uczestników z wykorzystaniem jednolitego kwestionariusza wywiadu standaryzowanego. Pierwszy etap ewaluacji został przeprowadzony sześć miesięcy po otrzymaniu kluczy do mieszkań przez pierwszych uczestników (T. Osmólski, M. Starzyński, J. Wygnańska, *Raport z pierwszego etapu ewaluacji Wolskiego Programu Reintegracji Społecznej „Druga szansa”*, styczeń 2006). Kolejne etapy ewaluacji odbywają się w mniej więcej sześciomiesięcznych odstępach.

PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA DRUGIEGO ETAPU EWALUACJI

Niniejszy Raport przedstawia wyniki drugiego etapu ewaluacji „Wolskiego programu reintegracji społecznej 'Druga szansa'”, przeprowadzonego pół roku po pierwszym badaniu w kwietniu 2006 roku. **Przedmiotem ewaluacji jest Program, a nie śledzenie indywidualnych postępów poszczególnych jego uczestników.** Jak najbardziej są one brane pod uwagę jednak w formie zbiorczej, nie indywidualnej. Wyniki poszczególnych części ankiety zostały porównane na poziomie zbiorczym z wynikami opisanymi w „Raporcie z pierwszego etapu ewaluacji”.

Zasadniczo przedmiotem ewaluacji jest sytuacja osób gospodarujących i układających sobie życie w lokalach socjalnych przyznanych w ramach Wolskiego Programu. Sytuacja osób wciąż oczekujących na lokum jest analizowana oddzielnie i opisana w wyodrębnionych akapitach.

Od czasu poprzedniego badania o trzy zwiększyła się liczba osób gospodarujących 'na swoim'. Cztery osoby otrzymały klucze do mieszkań pomiędzy kolejnymi etapami ewaluacji. Jedna osoba mieszkająca 'na swoim' zmarła po ostatnim badaniu. Odpowiedzi są jednak analizowane w jednej grupie, bez względu na długość 'pełnego' uczestnictwa. Liczba oczekujących na lokal, wciąż zamieszkujących w schronisku lub wynajętym mieszkaniu zmalała do czterech.

Metodologia

Badanie zostało wykonane za pomocą standaryzowanych wywiadów indywidualnych przeprowadzonych przez dwoje ankieterów w aktualnych miejscach pobytu uczestników.

Wywiady nie były nagrywane – ankieterzy notowali skróty odpowiedzi i wybrane zdania w całości. Narzędzie badawcze nie uległo zmianie od czasu pierwszego badania, zrezygnowano jedynie z zadawania i analizowania pytań metryczkowych określających podstawowe cechy demograficzne oraz kwalifikacje i wykształcenie uczestników. Etap drugi ewaluacji został przeprowadzony i zanalizowany przez badacza wolontariusza, nie związanego instytucjonalnie z żadną ze stron Programu, o czym respondenci byli informowani na początku każdego wywiadu.

Raport składa się z dwóch podstawowych części: pierwsza opisuje ogólnie mówiąc sytuację życiową uczestników, druga ich opinie na temat Programu. Wszystkie cytaty oznaczone są *kursywą*. Ostatnia część zawiera najciekawsze wnioski oraz rekomendacje dla ostatniego etapu ewaluacji.

Część I. UCZESTNICZY PROGRAMU

Poczucie uczestnictwa w programie 'Druga szansa'

Badane osoby w większości czują się uczestnikami programu, chociaż zdarzają się wyjątki i to nie wśród osób wciąż oczekujących na lokum. Jedna osoba uznała, że program się skończył po remontach w momencie, w którym otrzymała klucze do mieszkania, czyli 5 stycznia 2005 roku, jedna uważa się za usuniętą z programu, a jedna nigdy nie czuła się jego uczestnikiem. Jednocześnie, osoby, które wciąż oczekują na lokal nie miały żadnych wątpliwości, co do statusu uczestnika. **Program, zatem przez uczestników nie jest jednoznacznie kojarzony z faktem zamieszkiwania w lokalu.**

Tabela X. Okres gospodarowania w lokalach 'Drugiej Szansy' uczestników 'na swoim'.

	(N 13)
18 miesięcy	3
17 miesięcy	5
16 miesięcy	1
15 miesięcy	1
12 miesięcy	1
8 miesięcy	1
7 miesięcy	1

Przed przystąpieniem do Programu większość uczestników uznawała się za osoby bezdomne. Swoją status określały tak zarówno osoby mieszkające w schroniskach: *Byłem bezdomny, bo nie miałem swojego miejsca na ziemi. Niektórzy idą do ośrodka i uznają go za swój dom, ale moim zdaniem tak nie jest;* jak i wynajętych mieszkaniach: *wynajmowałem mieszkanie, ale czułem się bezdomny, bo jak bym stracił pracę to już mieszkania nie ma.* Z drugiej strony wśród osób, które nie czuły się bezdomnymi znaleźli się wieloletni użytkownicy noclegowni i schronisk:

Porzuciłem dom, bo tam ciężiej było pracę znaleźć. Nigdy się nie czułem bezdomny. Są ludzie, którzy śpią po śmietnikach, bo tam czują się wolni. Nigdy nie odczułem, że jestem bezdomny jak mieszkalem na bunkrze. W szachy graliśmy, świeżo po odwyku, cały czas kontrola była, alkomat stosowali.

ZDROWIE

Czworo uczestników programu ma orzeczonego stopień niepełnosprawności (jednej osobie od czasu poprzedniego badania orzeczenie o niepełnosprawności czasowej wygasło), jedna nie jest pewna – nie wie, czy jest niepełnosprawna w świetle przepisów czy nie. Osoby oczekujące na lokal są pełnosprawne. Zdecydowana większość uczestników 'na swoim' ocenia swój stan zdrowia pozytywnie, w tym, aż trzy osoby deklarują, że czują się bardzo dobrze. Osoby, które

dołączyły do programu po ostatnim badaniu deklarują dobry stan zdrowia. Od ostatniego badania stan zdrowia większości nie uległ zmianie, dwie osoby odczuły poprawę a trzy pogorszenie. Większość uczestników nie leczy się, ponieważ ich zdaniem nie ma takiej potrzeby. Cztery osoby się leczą a dwie ignorują taką konieczność, mimo tego, że uważają, iż leczyć się powinny. Jedna osoba zadeklarowała brak ubezpieczenia zdrowotnego – podczas poprzedniej ewaluacji wszyscy je mieli.

Analiza wyników uzyskanych w poprzednim badaniu dała zbliżone rezultaty, prowadzące do wniosku, że **uczestnictwo w programie nie wpływa znacząco na subiektywne odczuwanie kondycji zdrowotnej uczestników**. Pewne zmiany mogą występować w stosunku do sytuacji przed programem, zweryfikowanie tego nie jest jednak możliwe na podstawie przeprowadzonych badań ewaluacyjnych.

Tabela X. Ocena stanu zdrowia i zmiana od ostatniego badania

	Ocena ogólna		Zmiana od ostatniego badania		
	'na swoim' (N 13)	Oczekujący (N 4)		'na swoim' (N 13)	Oczekujący (N 4)
bardzo dobry	3	1	Poprawa	2	0
Dobry	8	2	Bez zmian	8	4
Dostateczny	1	1	Pogorszenie	3	0
Niedostateczny	1	0			

KORZYSTANIE Z POMOCY INSTYTUCJI

Jedna osoba korzysta ze wsparcia zarówno ośrodka pomocy społecznej (zasilek stały) jak i organizacji pozarządowych. Jest to osoba o orzeczonym stopniu niepełnosprawności, uniemożliwiającym jakąkolwiek pracę zarobkową.

Pięć osób deklaruje sporadyczne w ich odczuciu korzystanie z pomocy ośrodka w różnych formach: zasiłku celowego (2) i paczek żywnościowych (1) lub pomocy organizacji pozarządowych w formie pobieranych od czasu do czasu paczek żywnościowych, ubrań i innych darów. Siedem osób gospodarujących 'na swoim' nie korzysta z pomocy żadnej z wymienionych instytucji.

W stosunku do poprzedniego badania zauważalny jest trend uniezależniania się od pomocy albo w formie zaprzestania korzystania z niej lub zmniejszania jej zakresu.

Tabela X. Korzystanie z pomocy instytucji

	Korzystanie z państwowej pomocy społecznej		Korzystanie z pomocy org. pozarządowych		
	'na swoim' (N 13)	Oczekujący (N 4)		'na swoim' (N 13)	Oczekujący (N 4)
Tak	4	0	Tak	3	1
Nie	9	4	Nie	10	3

Pewnego komentarza wymagają deklaracje osób oczekujących na lokum. Wszystkie zgodnie twierdzą, że nie korzystają z żadnego wsparcia ośrodków pomocy społecznej, a tylko jedna deklaruje otrzymywanie pomocy od innych instytucji w formie schronienia. Ta ostatnia opinia jest zastanawiająca – osoby te mieszkają w schroniskach prowadzonych przez organizacje.

CO JEST W ŻYCIU WAŻNE?

Udzielając odpowiedzi na pytanie o to, co jest w życiu ważne, respondenci mieli do dyspozycji tabelę zawierającą dziesięć pozycji, z których każdej mogli przyporządkować wagę od 1 (bardzo ważne), przez 3 (obojętne) do 5 (zupełnie nieważne). Większości trudno było zdecydować się na wskazywanie opcji ‘mniej ważne’ lub ‘zupełnie nieważne’ (każda z nich została wybrana tylko jeden raz). Raczej wszystko było ważne, co najwyżej obojętne. Z tego względu uzyskane wyniki należy interpretować raczej jako wskazujące kolejność, a nie obiektywną wagę poszczególnych pozycji.

Wiele osób miało problem ze zrozumieniem hipotetycznego charakteru pytania to znaczy trudno było im się ustosunkować do wagi pozycji, która nie była ich udziałem np. rodzina nie jest ważna, ponieważ jej nie mam.

Tabela x. Co jest w życiu ważne (1- bardzo ważne, 3 – obojętne, 5 – zupełnie nieważne)?

Na swoim (N 13)	średnia	W schronisku (N 4)	Średnia
Zdrowie	1,08	Zdrowie	1,25
Praca	1,23	Praca	1,75
Samowystarczalność	1,23	Rodzina	1,75
Bezpieczeństwo materialne	1,38	Przyjaciele, znajomi	1,75
Rodzina	1,46	Bezpieczeństwo materialne	1,75
Wiera/religia	1,85	Wiera/religia	2,00
Przyjaciele, znajomi	1,92	Samowystarczalność	2,00
Dobre stosunki sąsiedzkie	2,00	Akceptacja otoczenia	2,25
Akceptacja otoczenia	2,15	Dobre stosunki sąsiedzkie	2,25
Swoboda/brak ograniczeń	2,46	Swoboda/brak ograniczeń	2,25

Zdaniem uczestników programu najważniejsze w życiu jest zdecydowanie zdrowie a następnie praca. Twierdzą tak zgodnie wszyscy bez względu na aktualne miejsce pobytu. Różnią się wagą przyznawaną dalszym pozycjom. Dla mieszkających na swoim tak samo ważna jak praca jest samowystarczalność a następnie bezpieczeństwo materialne. Samodzielnie gospodarowanie prawdopodobnie zmusza do ciągłego myślenia na ten temat. Nawet rodzina schodzi na dalszy plan. Inaczej jest w przypadku osób przebywających w schroniskach. Dla nich tak samo ważne jak praca są rodzina oraz przyjaciele i znajomi. Bezpieczeństwo materialne plasuje się po nich, a samowystarczalność znajduje się na jeszcze dalszej pozycji za wiarą i religią. **Czyżby przebywanie w schronisku oddalało konieczność martwienia się o zabezpieczenie środków na życie?**

Akceptacja otoczenia oraz dobre stosunki sąsiedzkie są raczej mniej ważne dla obydwu grup. Jest to zrozumiałe w przypadku przebywających w schroniskach (trzy osoby mieszkają w schronisku sąsiadującym wyłącznie z cmentarzem), jednak zastanawia nieco w przypadku zamieszkujących w lokalach. Wszyscy mają sąsiadów, jednak nie zabiegają szczególnie o akceptację z ich strony ani rozwój relacji. Podejście do stosunków sąsiedzkich jest opisane w dalszej części Raportu.

Najmniej istotna jest swoboda, która dla ponad jednej trzeciej wszystkich badanych jest wręcz obojętna a dla jednej osoby wcale nie istotna. Fakt ten jest zaskakujący zważywszy, że jedną z bardziej zauważalnych różnic między życiem w samodzielnych lokalach a schroniskach jest właśnie stopień narzuconych ograniczeń. Schroniska kierują się regulaminami zabraniającymi wielu rzeczy, podczas gdy w normalnej sytuacji mieszkaniowej obowiązuje raczej zasada ‘wolność Tomku w swoim domku’.

Hierarchia ważności nie uległa znaczącym zmianom od czasu poprzedniego badania.

SYTUACJA MATERIALNA

Dochody i wydatki

Większość uczestników mieszkających ‘na swoim’ gospodaruje w lokalach w pojedynkę. Dwa lokale są zajmowane przez pary, a dwa przez małżeństwa z jednym lub dwójką dzieci. Przy analizie danych finansowych zasadniczo wykorzystano dochody całych gospodarstw (min. dlatego, że wielkość zajmowanych przez nie lokali, a co za tym idzie wysokość opłat jest proporcjonalna do liczby osób), jedynie w przypadku wyżywienia i całości przeciętnego dochodu przeliczono je na osoby.

Najwyższy deklarowany dochód to 2000 PLN. Jest wypracowywany przez osobę zatrudnioną na podstawie umowy o pracę nie posiadającą żadnych dodatkowych dochodów. Swoją sytuację materialną ocenia ona jako dobrą i jest to efektem poprawy, która nastąpiła przez ostatnich sześć miesięcy.

Zdecydowanie najniższymi dochodami – na poziomie 350 - 420 PLN dysponują osoby (3) nie posiadające stałej pracy, utrzymujące się z zasiłków (z tytułu złego stanu zdrowia) lub nadarżającej się przypadkowo pracy dorywczej. Osoby na zasiłkach zdają się być pogodzone ze swoją sytuacją materialną – uznają ją za dostateczną – i niezmienną. Pozostała osoba uważa swoje dochody za niedostateczne i jest to wynikiem pogorszenia, które nastąpiło w ostatnim okresie.

Przeciętny dochód na osobę w gospodarstwach domowych uczestników to 825 PLN. Zdaniem jednego z badanych, aby utrzymać się w lokalu należy dysponować minimalnym dochodem 800 PLN, co przeciętna niejako potwierdza. Największa część budżetu jest przeznaczana na wyżywienie – średnio 313 PLN miesięcznie w przeliczeniu na członka gospodarstwa domowego. Kolejną pozycję stanowią opłaty, które średnio pochłaniają 243 PLN.

Średnio 72 PLN jest przeznaczanych na leki. Pozycja ta jest znacznie wyższa, jeśli weźmiemy pod uwagę wyłącznie osoby deklarujące ponoszenie tego rodzaju wydatków. Jest ich pięć i przeciętne wydatki na ten cel to 188 PLN. Ci respondenci nie byli jednak konsekwentni – we

wcześniejszym pytaniu większość z nich zadeklarowała, że się nie leczy, ponieważ nie trzeba! Pozostałe osoby na leki nie wydały nic w okresie, którego dotyczyło badanie. W przypadku gospodarstw, których członkami są lub będą dzieci, stosowne wydatki łącznie z alimentami na dzieci przebywające poza lokalami również stanowią istotną pozycję, tym bardziej, iż nie dotyczą one wyżywienia. W przeliczeniu na dziecko jest to blisko 500 PLN miesięcznie.

Najmniej gospodarstwa przeznaczają na odzież, kulturę i edukację, chociaż są wyjątki. Jedna osoba w badanym okresie zadeklarowała wydawanie 400 PLN miesięcznie na wizyty w kinie. W budżecie gospodarstwa domowego prowadzonego przez tę osobę stanowi to ponad 30%. Zdecydowanej większości nie starcza pieniędzy na edukację i kulturę. Prawie połowa zadeklarowała zerowe wydatki na odzież.

Tabela X. Przeciętny dochód i wydatki uczestników 'na swoim'.

PRZECIĘTNY ...	średnio w PLN	
... Deklarowany miesięczny dochód gospodarstwa domowego	1 114	
... Deklarowany dochód na osobę w gospodarstwie domowym		825
Wyżywienie	410	
Wyżywienie na osobę w gospodarstwie domowym		313
Opłaty (energia, gaz, itd.)	243	
Dzieci (poza gospodarstwem) w tym alimenty	134	
Inne	129	
Leki	72	
Odzież	52	
Kultura	46	
Edukacja	28	

Zdarzyło się, że zadeklarowany dochód gospodarstwa domowego był niższy niż suma deklarowanych wydatków przeznaczanych na kolejne pozycje związane z utrzymaniem. Nie należy z tego wyciągać zbyt pochopnych wniosków – dla większości ankietowanych pytanie to było bardzo ciężkie, z trudem radzili sobie z przeliczaniem kolejnych wydatków na miesiące. Wiadomo, że część rachunków opłaca się w porządku kwartalnym lub nieregularnie, a ubrania kupuje raz na jakiś czas. W statystykach zbiorczych uwzględniono deklarowany dochód w całości.

Deklaracje respondentów związane z dochodami i wydatkami nie były weryfikowane przez żadne dokumenty, dlatego należy je traktować jako szacunkowe. Niektórzy respondenci mieli tendencję do zawyżania ich np. jedna osoba zadeklarowała miesięczne wydatki na kino w wysokości 400 PLN – tyle ponoć kosztują cztery wyjścia z osobą towarzyszącą. Nie jest też klarowne, czy respondenci deklarowali dochody brutto czy netto.

Spośród osób oczekujących jedna nie zadeklarowała żadnych dochodów ani posiadania żadnego formalnego stosunku pracy. Jest to osoba posiadająca w schronisku kilka funkcji określanych wolontarystycznymi, jednak jej zaangażowanie nie jest sformalizowane w postaci odpowiedniej umowy wynikającej z Ustawy o Działalności Pożytku Publicznego i Wolontariacie. Osoba ta

ocenia swoją sytuację materialną jako dostateczną i w ostatnim okresie zauważyła poprawę. Od czasu do czasu udaje jej się złapać prace dorywcze, jednak żaden dochód z tego tytułu nie został zadeklarowany.

Pozostałe osoby posiadają dochody w granicach 500-750 złotych. Jedna z nich odkłada co możliwe na koszty związane z koniecznością zagospodarowania szybko spodziewanego lokalu Drugiej Szansy.

Tabela X. Ocena sytuacji materialnej osób 'na swoim'.

ocena ogólna	(N 13)	zmiana od poprzedniego badania	(N 13)
bardzo dobra	0	Poprawa	3
Dobra	3	bez zmian	9
Dostateczna	8	Pogorszenie	1
Niedostateczna	2		

Większość uczestników uznaje swoją sytuację materialną za dostateczną i niezmienną. Dwie osoby odczuwają wyraźny niedosyt. Aż trzy osoby uznały, że przez ostatnie pół roku zamieszkiwania w lokalach Drugiej Szansy ich sytuacja materialna uległa poprawie. Również trzy osoby zadeklarowały dobrą sytuację mieszkaniową - w poprzednim badaniu były to dwie osoby – jednakże taka klasyfikacja z ich strony pozostawała bez zmian przez ostatnie pół roku, dobra ocena nie może być uznana za bezpośredni efekt półrocznego udziału w programie.

Praca

Ponad połowa 'spełnionych' uczestników programu jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę. Część tych umów została podpisana w ostatnim okresie i jest zawiązana na czas nieokreślony, co jest niewątpliwym sukcesem uczestników i jednocześnie programu. Fakt stabilizowania sytuacji zawodowej jest jednym ze wskaźników wychodzenia z bezdomności a co za tym idzie wskaźnikiem efektywności Programu. Przechodzenie uczestników z umów czasowych na umowy na czas nieokreślony powinno być obserwowane podczas kolejnego etapu ewaluacji.

Tabela X. Zatrudnienie

Forma zatrudnienia	(N 13)	(N 4)
umowa o pracę	7	1
umowa zlecenie/dzieło	4	2
nie pracuję ze względu na stan zdrowia	2	0

Dwie spośród osób pracujących na podstawie umowy zlecenia dodatkowo dorabiają łapiąc prace dorywcze. Ima się ich również jedna osoba o słabym stanie zdrowia. Pozostałe osoby nie posiadają żadnych dodatkowych źródeł dochodu typu alimenty, pomoc rodziny czy zasiłki z pomocy społecznej.

Dochody z tytułu umowy o pracę, dzieło i zlecenie posiadają również osoby oczekujące, za wyjątkiem jednej, która *pełni pewne funkcje w schronisku*. Nie jest to potwierdzone żadną umową, co można uznać za niedopatrzenie ze strony schroniska/pracodawcy, jeśli pełnienie funkcji przez tę osobę nie jest samozwańcze tylko zleczone bądź też wymagane przez schronisko.

W porównaniu z poprzednim badaniem ogólna liczba osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę zwiększyła się do 8.

KONDYCJA PSYCHICZNA

Kondycja psychiczna jest przez większość zamieszkałych uczestników oceniana pozytywnie. Niezadowolone z życia czują się jedynie dwie osoby. Prawie połowa deklaruje jej poprawę od czasu ostatniego badania, tyle samo osób pozostaje zadowolonych jak poprzednio, jedna osoba uważa, że jest gorzej. Ogólnie można powiedzieć, że uczestnicy mając do wyboru trzystopniową skalę oceniają swoją kondycję psychiczną podobnie jak pół roku wcześniej.

Tabela X. Kondycja psychiczna uczestników 'ma swoim'.

ocena ogólna	(N 13)	Zmiana od poprzedniego badania	(N 13)
Bardzo dobra	3	Poprawa	6
Dobra	8	bez zmian	6
Dostateczna	1	Pogorszenie	1
Niedostateczna	1		

Opowieści o kondycji psychicznej uczestników daje się uporządkować w **trzy ogólne typy**, jeden ambiwalentny, dwa pozostałe jednoznacznie pozytywne. Tylko jedna osoba była zdecydowanie niezadowolona i skarżyła się, że psychicznie czuła się znacznie lepiej nie mając mieszkania. Osoba ta chciałaby się przeprowadzić do innego lokalu.

Typ pierwszy: **'kondycja psychiczna się waha w zależności od pogody (Są dni, że nie daj Boże ktoś mi w drogę wlaźł) i innych czynników zewnętrznych'** np. narzucających się myśli na swój temat (*Te introspekcje i behawioryzmy mnie wykańczają – próbuję siebie rozpatrzeć*), złej oceny sytuacji politycznej (*Czasem pesymizm co się w Polsce dzieje. Złodziejstwo, nie ma autorytetów moralnych. Mierzi mnie polityka i to, co się dzieje w życiu publicznym*) i stanu zdrowia. Respondenci z tej grupy mówili, że czasem czują się szczęśliwi a czasem nie, że są chwile, kiedy mają wszystkiego dość, ale i takie, kiedy się cieszą, że wyleźli z dołka.

Typ drugi: **'jest dobrze, ponieważ zawsze byłem pozytywnie nastawiony do życia'**. Osoby z tej grupy są zadowolone, jednak nie tłumaczą tego zmianami w swojej sytuacji życiowej tylko ogólnym optymizmem (*Z natury miałem dobry charakter; Rodzice byli na Syberii i byli dobrze nastawieni*) i bezkonfliktowym charakterem (*Nie jestem porywczy ani nerwowo, nie reaguję na podniesiony głos*). Ich optymizmu nie są w stanie naruszyć nawet zewnętrzne okoliczności np. sytuacja polityczna (*Ogólnie myślę pozytywnie, chociaż nawet w rządzie 80% to k... jest i złodziej i chorągiewki*).

Typ trzeci **występujący najczęściej** (7 osób): **‘Jest dobrze, bo mam mieszkanie’**:

- *Jesteśmy zadowoleni i szczęśliwi, że mamy dach nad głową i jesteśmy razem. Dziecko nie choruje, dobrze się uczy.*
- *Uzyskałem wewnętrzny spokój, nie ma tego napięcia i nerwów. Jest gdzie wrócić, osiąść i pomyśleć, co zrobić dalej.*
- *Jestem zadowolony, bo kończę szkołę, założyłem rodzinę, mam pracę, dobre stosunki z dalszą rodziną, dziecko się urodzi. Cieszę się.*

Jedynym elementem mącąym błogość i zadowolenie jest obawa przed ich trwałością. Uczestnicy mają poczucie, że niewielkie potknięcie niekoniecznie zależne od nich może to zmienić np. wypowiedzenie umowy o pracę.

Kondycję psychiczną oczekujących na lokal można określić jako ogólnie pozytywną – są zadowoleni, chociaż niekoniecznie szczęśliwi – naznaczoną dającym nadzieję oczekiwaniem z nutką zniecierpliwienia jego długością. Nawet osoba, która wprost zadeklarowała, że nie jest zadowolona z życia w następnym zdaniu powiedziała, że wewnętrznie czuje się dobrze i gdyby nie nadzieja na własne lokum z pewnością by *zwariowała z tyloma ludźmi dookoła*. Jedynym stresem jest to, że *w pracy się trzeba namęczyć*.

Tabela X. Kondycja psychiczna oczekujących na lokal.

ocena ogólna	(N 4)	zmiana od poprzedniego badania	(N 4)
Bardzo dobra	1	Poprawa	1
Dobra	3	bez zmian	3
dostateczna	0	Pogorszenie	0
niedostateczna	0		

RELACJE

Stosunki w gospodarstwie domowym

Na pytanie o stosunki w gospodarstwie domowym odpowiadali uczestnicy zamieszkujący z kimś (5) oraz osoby wciąż przebywające w schroniskach (schronisko było traktowane jako wspólne gospodarstwo). Przedstawiciele pierwszej grupy nie narzekali i relacje z partnerami opisywali pozytywnie. Jedna osoba wskazała na 100% różnicę w stosunku do gospodarowania w schronisku gdzie wszystko trzeba było *robić w bałaganie*. Teraz cieszy się, ponieważ ma prywatność i może wszystko robić sama. Ważnym elementem utrzymywania dobrych stosunków w gospodarstwie domowym jest unikanie awantur i kłótni. Niektórzy nie chcą zapeszać, deklarują, że dopiero budują relację, próbują wspólnego życia a o tym jak im wychodzi powiedzą później.

Osoby przebywające w schroniskach podkreślały wagę bezkonfliktowości i tolerancji dla zachowania dobrych stosunków ze współmieszkańcami. Jest dobrze, jeśli nikomu się nie wchodzi w drogę np. komentując jego zachowanie lub wtrącając się w jego sprawy. Trzeba pilnować swego: *tu nie ma kolegów. Każdy patrzy swoich spraw. Każdy sobie rzepkę skrobie. Koledzy są jak jest flaszka, a tu nie wolno pić*. Z ich wypowiedzi przebija raczej zmęczenie schroniskowymi

realiami mimo nabycia niezbędnego schroniskowego kodu zachowań. W stosunku do poprzedniego etapu ewaluacji można powiedzieć, że w większym stopniu podkreślają fakt nabycia umiejętności przystosowania się niż uciążliwość i liczbę wybuchających konfliktów.

Relacje z dalszą rodziną

Dobre stosunki z dalszą rodziną (nie zamieszkującą w tym samym lokalu) zdaniem uczestników programu oznaczają utrzymywanie stałego kontaktu telefonicznego o różnej częstotliwości oraz przynajmniej sporadyczne odwiedziny: *Utrzymuję kontakt, dzwoniemy do siebie, czasem odwiedzam. U ojca byłem pięć razy u ciotki i chrzestnego trzy razy.* Tak swoje relacje określa większość osób gospodarujących 'na swoim'. Niekoniecznie dotyczą one wszystkich członków dalszej rodziny, raczej wybranych np. jednej z siostr, ojca lub matki, dzieci i wnuków. Jednak prawie każdy ma jakąś bliską osobę, z którą nie ma żadnego kontaktu. Częstotliwość kontaktów z rodziną wyznaczających ich dobry stan waha się od okazjonalnych telefonów na święta i wizyt na pogrzebach do rozmów telefonicznych przeprowadzanych kilka razy dziennie i regularnych cotygodniowych odwiedzin np. zajmowaniem się wnuczką co piątek. Ta druga skrajność jest tylko niewiele mniej popularna.

Cztery osoby zadeklarowały nie posiadanie *żadnych* kontaktów z dalszą rodziną. Uzasadniały to jej brakiem: *taka matka z niej jak ze mnie biznesmen;* lub niechęcią do kontaktów przejawianą przez tę drugą stronę. Jedna osoba uważa kontrakt za niepotrzebny: *Prawie zerowe, sms, witamy się i tyle. Przez telefon przed świętami. Bez kontaktu, bo niepotrzebne.*

Osoby mieszkające w schroniskach wpisują się w ten sam schemat: dzwonią i odwiedzają się lub nie mają rodziny bądź żadnego z nią kontaktu.

Podsumowując, można powiedzieć, że stosunki z dalszą rodziną na tym etapie programu nie zależą od faktu zamieszkiwania 'na swoim' bądź nie. **Podejście większości uczestników charakteryzuje raczej dystans, i poczucie wykonywania w sumie nieprzyjemnego obowiązku.**

Tabela X. Zmiana w relacjach z dalszą rodziną.

	'na swoim' (N 13)	Oczekujący (N 4)
Poprawa	3	0
bez zmian	10	4
Pogorszenie	0	0

Stosunki z sąsiadami

Na pytanie o stosunki z nowymi sąsiadami odpowiadały tylko osoby zamieszkujące w lokalach 'Drugiej szansy'. Na podstawie ich odpowiedzi można nakreślić trzy modele stosunków sąsiedzkich:

Model pierwszy: **‘bardzo dobre z odwiedzinami i pożyczaniem’**. Ten model zakłada wymianę ukłonów oraz nieco bliższe stosunki z niektórymi sąsiadami, które zostały nawiązane przy okazji: *Z jednymi jesteśmy po imieniu od zimy, kiedy razem lataliśmy z wiadrami pod przeciekającym sufitem*. Pożyczanie cukru, narzędzi oraz czasem pieniędzy sąsiadom są praktykowane. Sąsiedzi, głównie panie, spotykają się na *damskie plotki*.

Model drugi: **‘poprawne, na dzień dobry’**. Sąsiedzi kłaniają się sobie i na tym kończą relację. Nie angażowanie się w bliższe znajomości jest ich priorytetem. Obawiają się ich negatywnych konsekwencji: *tylko bez bliższych znajomości, bo one zaczynają później ludzi denerwować. Nie ma awantur, krew się po schodach nie leje, jest dobrze*. Pogłębianie znajomości jest uznawane za wchodzenie sobie w drogę. Niektórzy twierdzą, że po prostu nie mają czasu na to, ponieważ praca łącznie z dojazdami całkowicie konsumuje ich czas w ciągu dnia. Model kontaktów ‘na dzień dobry’ uznają za zdecydowanie wystarczający dla poprawności stosunków sąsiedzkich.

Model trzeci: **‘brak’** lub **‘są, bo są’**. Mieszkańcy hołdujący temu modelowi zdecydowanie wolą żyć w oderwaniu od sąsiadów. Mają ku temu powody – ich lokale otoczone są przez meliny, mieszkania ulokowane wokół tasiemcowych korytarzy o anonimowych i często zmieniających się użytkownikach: *Stosunki sąsiedzkie są, bo są. Jakby ich nie było to też bym nie narzekał*.

Popularność określonych modeli powinna być przedmiotem wnikliwej obserwacji podczas kolejnego etapu ewaluacji, zwłaszcza przechodzenie uczestników hołdujących modelowi drugiemu do pierwszego. Wydaje się, że osoby praktykujące model trzeci, będą zmuszone przy nim pozostać, ze względu na czynnik od nich niezależny, którym jest lokalizacja ich mieszkań. Możliwość nawiązania tam głębszych stosunków sąsiedzkich wymagałaby rewolucji.

ZMIANY

Podczas badania pytano uczestników o zmiany, które nastąpiły w ich życiu, od momentu zamieszkania w lokalu ‘Drugiej szansy’, lub też w przypadku uczestników, którzy otrzymali klucze do mieszkań na samym początku programu, zmiany od czasu ostatniego badania. Pytano również o konkretne prace, które zostały wykonane w mieszkaniach, i te, które w najbliższym czasie trzeba jeszcze zrobić. Analizę odpowiedzi przeprowadzono dla wszystkich respondentów, bez weryfikowania różnic w odczuwaniu zmian ze względu na długość przebywania w lokalach.

Odczuwane zmiany w życiu można uporządkować w **trzy typy różniące się głębokością zmiany**. Wypowiedzi sześciu osób wskazują na odczuwanie **diametralnej zmiany** związanej z faktem posiadania stałego zatrudnienia i codziennego chodzenia do pracy, założenia rodziny – łącznie ze spodziewaniem się dziecka – lub znalezienia partnera lub partnerki oraz uregulowaniem sytuacji z rodziną wcześniej skłóconą i znajomymi. Zmieniła się również ich *sytuacja wewnętrzna*. Czują, że przedstawiają *jakaś wartość w społeczeństwie*, a poczucie to budują min. z ich pozycji podczas wykonywania codziennych czynności związanych z funkcjonowaniem w społeczeństwie: *Jak się ma mieszkanie to człowiek inaczej porusza się w urzędach. Mam meldunek, mogę mieć konto, nowe prawo jazdy, umowę na kablówkę itd.* Jednym słowem: *Chce się pracować i żyć!*

Druga grupa (3) to osoby, które w **większym stopniu**, niż zmianę w nastawieniu do życia i pozycji społecznej **odczuwają obowiązki związane z utrzymaniem mieszkania**. Pracowanie i opłacanie rachunków nazywają *obowiązkami społecznymi*, o których trzeba niestety *myśleć*. W schronisku było inaczej: *człowiek o niczym nie myślał: o proszku do prania, o mydle o tym, że trzeba zapłacić opłaty*. Osoby te, czują ciężar mieszkania, jednak są zadowolone i *podbudowane psychicznie*.

Ostatnia grupa (3), przyznaje, że **coś się zmieniło, ale czy tak bardzo?** Może mają więcej spokoju niż w schronisku, ale w sumie to *w życiu nic się nie zmieniło tyle, że mam(ją) własne mieszkanie. Teraz coś ma(ją) a wcześniej nic*. Brak odczuwania zmian jest też właściwy dla osób (1), które mieszkają już od dłuższego czasu, przyzwyczyły się, mieszkanie wydaje się być dla nich rzeczą oczywistą. Zmiany w życiu to nowa pralka lub telewizor.

Prawie wszyscy mieszkańcy aktywnie przeprowadzali w swoich mieszkaniach drobne prace remontowe (wymiana okien, parapetów, wzmocnienie ścian, zamontowanie brodzika, kranów, ubikacji, położenie płytek, malowanie) oraz doposażyli je w przedmioty (zazwyczaj używane) (regał, telewizor (4) z odtwarzaczami różnego rodzaju, pralka (2), lodówka, kuchenka, zlewozmywak) i zadbali o stronę estetyczną (kwiaty doniczkowe w domu i na balkonie). Zakres niektórych prac może dawać do myślenia (np. wzmocnianie ścian), zważywszy, że wszystkie mieszkania były wyremontowane wspólnymi siłami uczestników przed wprowadzeniem się. Dwie osoby nie zrobiły nic, ponieważ wszystko zrobiły wcześniej albo czekają na decyzje administracyjne w sprawie pokrycia kosztów niektórych remontów przez administrację. Jedna osoba nic nie zrobiła, bo jak twierdzi *nie ma wytrwałości: potrafi (ją) zniechęcić duperel*.

Prace, które zdaniem mieszkańców trzeba jeszcze wykonać to przede wszystkim uzupełnienie braków w wyposażeniu lub też podwyższenie ich standardu (*wymienić regał i szafkę, żeby kulturalnie wyglądało*). Pięć osób zastanawia się nad robotami związanymi z łazienkami i toaletami. Wiele lokali ich nie posiada – toalety są wspólne w korytarzach. Zastanawiają się nad zrobieniem ich w swoich mieszkaniach o ile tylko starczy miejsca i funduszy. Dwie osoby planują remont bardziej generalny obejmujący malowanie ścian i wymianę paneli podłogowych, *bo się odklejają*. Niektórych wstrzymuje brak pewności, co do okresu, w jakim będą mogli z lokalu korzystać: *Gdybym wiedział, że dłużej będę tu mieszkał to gaz bym założył, kupił i podłączył pralkę...* Część prac uzależniają od decyzji administracji dotyczącej pokrycia kosztów (wymiana okien, uszczelnienie przeciekającego dachu). Jedna osoba uważa, że zrobić w mieszkaniu musi *wszystko*, inna z kolei, że *już nic się nie da, bo wszystko zrobione*. Ktoś powiedział: *Dostałem takie mieszkanie, jakie mi się marzyło i wciąż jestem z niego bardzo zadowolony*.

Jeden z uczestników mieszkający w schronisku wypowiadając się podczas wywiadu na temat comiesięcznych spotkań uczestników programu powiedział: *Fajne są. Zmiany u ludzi mieszkających są niesamowite: uśmiechają się, są zupełnie inni: studiują, pracują. Ja jestem w martwym punkcie*.

MARZENIA I PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Wszystkie marzenia, o których wspominali uczestnicy programu gospodarujący 'na swoim' zacytowano w Tabeli X. Niektórzy do marzeń podchodzą sceptycznie (*marzeniami się człowiek nie wyżywi; człowiekowi się spełnią pragnienia pod warunkiem, że nie za dużo pragnie*) lub wolą pozostać realistami (*chciałbym więcej, ale wiem, do czego mogę dojść*). **Zdecydowanie jednak dominują marzenia praktyczne**, związane z ułożeniem sobie życia w najbliższym czasie, co się wiąże z sukcesem funkcjonowania w programie i w dalszej przyszłości, co z kolei wiąże się ze zdrowiem, długością życia, sytuacją rodzinną. Tylko dwie osoby marzą o czymś mniej praktycznym np. wyjeździe na wakacje. Czyżby tylko one odczuwały stabilizację życiową zwalniającą z potrzeby martwienia się o podstawowe sprawy związane z funkcjonowaniem w mieszkaniach? Osoby oczekujące na lokale marzą o nich, długim życiu i milionie w totka, bo *to by rozwiązało problem. Otrzymanie mieszkania to tylko kwestia pieniędzy*.

Tabela X. Marzenia i plany mieszkańców 'na swoim'*.

Marzenia	Plany
<i>Pogodzić się z rodziną, mieć spokój, nie mieć problemów, poradzić sobie w programie, być zdrowym, dobrze wychować dzieci, żyć na normalnym poziomie, wymazać okres bezdomności z głowy, sformalizować związek, znaleźć kobietę, wyjechać na wczasy i pozwiedzać kraj, znaleźć dobrą pracę, funkcjonować w trzeźwości, wygrać w totka, pożyć tak, żeby nie wstydzić się umierać, większe mieszkanie, nie być od nikogo uzależnionym, wyjechać na wyspę i polować na ryby i bażanty, być wolnym,</i>	<i>Wzięcie ślubu, utrzymanie mieszkania, rozglądanie się za robotami dorywczymi, nie rozchorować się, kursy w pracy, podremontowanie mieszkania, kontynuacja nauki, studia, dyplom, utrzymanie pracy, wczasy, nauczyć się robić zdjęcia nowym aparatem, mieć jak najmniej problemów</i>

* W tabeli umieszczono marzenia i plany bez względu na ich liczebność w opiniach respondentów. Niektóre z nich były wymieniane częściej niż raz.

Zasadniczo **uczestnicy mają bardzo konkretne plany, poparte jakimś harmonogramem realizacji**. Starają się nie planować losu: *bratniej duszy nie będę planował, bo to musi być spontaniczne*. Rzadko zdarzają się osoby, które na najbliższe pół roku planują rzeczy kompletnie niezależne od nich np. nie chorować. Niektórzy nie planują wcale, bo nie lubią: *lubię jak coś przychodzi, przytrafia się bez planowania, bo plany nie zawsze w życiu wychodzą* lub jak twierdzą muszą ze względów finansowych żyć z dnia na dzień. Bardzo popularne są plany związane z edukacją i podnoszeniem kwalifikacji.

Nie widać znaczącej różnicy między marzeniami i planami osób gospodarujących 'na swoim' i oczekujących na lokal. Ci, co mają już mieszkania marzą o większych, a ci, co ich nie mają planują je otrzymać. Wszyscy samotni tak samo marzą o kobietach (lub mężach).

Część II. PROGRAM ‘DRUGA SZANSA’ OCZAMI UCZESTNIKÓW

Opinie o Programie „Druga szansa”

Istotnym elementem ewaluacji Programu jest jego ocena dokonywana przez samych uczestników. Zostały jej poświęcone cztery pytania otwarte. Oprócz konkretnych polegających na wskazaniu elementów, które się podobają i tych, które się nie podobają, uczestnicy zostali poproszeni o podzielenie się opiniami na temat skuteczności Programu dla wychodzenia z bezdomności oraz skutecznych sposobów wychodzenia z bezdomności w ogóle. Pytano o to zarówno osoby ‘na swoim’ jak i oczekujące na lokum.

Co się podoba i nie podoba

W Programie podoba się szczególnie **niezbędna mobilizacja i praca**, jaką trzeba włożyć w uczestnictwo. Dotyczy to w dużym stopniu wymaganego **udziału w inicjujących remontach**, oraz **stałej gotowości na kontakt, nazywany również kontrolą, z prowadzącymi: urzędnicy się interesują, kontrolują – przychodzą bez garnituru nawet w sobotę**. Przez niektórych jest to określane nieco pokrętnie *zaufaniem*, jakiego Program wymaga.

Uczestnikom podoba się *pomysł*, zasada funkcjonowania. Można odnieść wrażenie, że w konsekwencji nastąpiło tu pewne przewartościowanie własnej roli i pracy dla faktu otrzymania mieszkania. Zdaniem uczestników – i to im się podoba – mają mieszkania dzięki swojej pracy i wysiłkowi. Przeliczają liczbę przepracowanych godzin podczas remontów na metry zajmowanego lokalu.

Zgłoszono mało elementów, które się nie podobają. Zazwyczaj odpowiadano w stylu: *co tu ma się nie podobać?* Narzekano jedynie na **zbyt małą liczbę przyznanych lokali** (4 – nie tylko osoby oczekujące), czasem na zbyt dużą natarczywość *monitoringu* (3). Negatywną ocenę niektórych wywoływało podejście innych uczestników: *Ludzie nie doceniają tego, co dostali. Nie współpracują z nami, nie chodzą na spotkania, popijają i nie pomagają jeden drugiemu. Nie przykręci koleżance szafki, bo jest zmęczony i pije*. Wciąż powtarzano zastrzeżenia dotyczące remontów i ich organizacji – kto, ile godzin i na czyim pracował. W porównaniu jednak z poprzednim badaniem ich nasilenie (popularność) nieco zmalała.

Skuteczne sposoby wychodzenia z bezdomności

Uczestnicy uważają, że ‘Druga szansa’ jest skutecznym programem wychodzenia z bezdomności, ponieważ *daje mieszkanie, a przecież każde zwierzątko zaczyna od dziupli*. Nie to jednak jest podstawą powodzenia. **W dużym stopniu zależy ono od obciążenia odpowiedzialnością za sukces samych uczestników, w sposób bardzo dobrze przez nich rozumiany i odczuwany: Program dużo daje, ale i dużo wymaga. Na tym polega jego sukces**. Skorzystają z niego wyłącznie ci, którzy chcą, czyli *podejmą się wypełniania różnych ról, będą dbać o mieszkanie, nie robić melin, sprzątać*.

Wymaga to zmiany podejścia do życia: Tu jest potrzebne inne myślenie, tu trzeba się radykalnie przestawić. Można chodzić na zakupki, ale człowiek w ten sposób się nie usamodzielnia nigdy. Uczestnicy widzą wyraźną różnicę między życiem, które można prowadzić w schroniskach i innych miejscach pobytu dla bezdomnych a postępowaniem wymaganym w „Drugiej Szansie”.

Ważnym elementem skuteczności Programu jest stały monitoring, ponieważ mało kto samowolnie wychodzi z bezdomności. Musi być specjalista dla osób po nałogach, psycholog, bo innych robi się w konia. Ludzie dobrze się kamuflują (dot. osób ukrywających aktywne uzależnienie od alkoholu). Uczestnicy ‘Drugiej Szansy’ bardzo odczuwają fakt bycia stale kontrolowanym, na co wskazywali również w innych częściach ankiety. Czują, że muszą się dobrze sprawować – żeby nikt nie miał zastrzeżeń, (...) bo to trafi do papierów. Mają świadomość, że od ich osobistego sukcesu zależy sukces Programu jako całości: Monitoring jest potrzebny, żeby Program wypalił, żeby do burmistrza nie trafiło, że jest Sodoma i Gomora. Można powiedzieć, że czują się na świeczniku. Zważywszy, że w ich odczuciu program kończy się w grudniu 2006 roku, dla określenia jego skuteczności w trwałym wychodzeniu z bezdomności niezbędne będzie śledzenie losów uczestników po tej dacie. Dopiero wtedy ich sytuacja mieszkaniowa będzie w całości zależała od ich własnej motywacji.

Tabela X. Skuteczne sposoby wychodzenia z bezdomności

<ul style="list-style-type: none">– mieć samozaparcie, samemu chcieć– przełamanie strachu przed samodzielnym życiem– znalezienie i utrzymanie pracy– staranie się o uczestnictwo w ‘Drugiej Szansie’ lub podobnych programach– otrzymanie lub staranie się o mieszkanie– mieszkania chronione przy schroniskach (bo przyzwyczajają ludzi do nawyków)– abstynencja– ułożenie stosunków z rodziną– pieniądze np. wygrane w totka– dobry dobór uczestników otrzymujących mieszkania– aktywizacja zawodowa i społeczna– współpraca z pracownikiem socjalnym
--

Wskazując na skuteczne sposoby wychodzenia z bezdomności uczestnicy podkreślali wagę współistnienia kilku czynników jednocześnie. Należą do nich własna determinacja: *przełamać strach przed samodzielnym życiem. Chcieć coś robić, żeby być normalnym człowiekiem*; praca: *kto chce to znajdzie*; oraz pomoc w otrzymaniu mieszkania: *szukać możliwości mieszkania - musi ktoś pomóc, tylko napisać nie wystarczy, musi być grupa osób, które pomogą i poprowadzą w jakimś kierunku*. Ważne jest również uregulowanie stosunków rodzinnych oraz współpraca z instytucjami pomocowymi np. pracownikami socjalnymi.

Dla wielu takie warunki spełnia właśnie „Druga szansa”. Oczywiście odpowiedzi na to pytanie były formułowane przez pryzmat uczestnictwa w Programie, ocenianym przez uczestników jako skuteczny sposób wychodzenia z bezdomności, czemu dali wyraz w odpowiedziach na poprzednie pytania. Nie można, zatem wyciągać zbyt pochopnych wniosków, jednak bezsprzecznie można stwierdzić, że Program daje uczestnikom odczuć konieczność podejmowania wszystkich wymienionych przez nich działań, jeśli tylko poważnie traktują

wychodzenie z bezdomności. Przy tym wszystkim uczestnicy czują potrzebę znalezienia swojej indywidualnej ścieżki:

Trzeba chcieć, pragnąć, nauczyć się samemu. Trzeba pracować skarpety, dalej praca. Trzeba zrozumieć, że posiadanie mieszkania jest normalne. Trzeba znaleźć swój kierunek, swoje ja, nie słuchać innych tylko znaleźć to, co pasuje do mnie najlepiej.

Prowadzący Program

Uczestnicy zdecydowanie uważają, że Program 'Druga szansa' jest prowadzony przez Naczelnika Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Dzielnicy Wola (*Anioł nie człowiek, społecznik jak kiedyś mówili; Naczelnik jest wyjątkowy, bo ma ogromną wiedzę o bezdomności*). Został on wymieniony przez wszystkich respondentów udzielających odpowiedzi na to pytanie. Drugą najczęściej wymienianą osobą (z imienia) jest pracownik socjalny Noclegowni na Wolskiej. Rzadko wspominają o Prezes Stowarzyszenia 'Otwarte Drzwi'. Tylko jedna osoba powiedziała, że Program jest prowadzony przez „Wolski zespół reintegracji społecznej”.

Pytanie o oczekiwania wobec prowadzących raczej wprowadzały respondentów w zakłopotanie. Ich zdaniem nie można niczego więcej oczekiwać, ponieważ prowadzący dali już ze swojej strony wszystko, co więcej nie podchodząc do udzielania pomocy jak do *instytucjonalnego wymogu*. Czują ich ogromne osobiste wsparcie i zaangażowanie. Dla jednej osoby jest to nawet męczące i odbierane jako nadopiekuńczość:

Wiem, że im zależy, że dbają, ale chcemy się poczuć jak dorośli. Naczelnik nie chce narzucać, ale mówi, że tego nie ma a to powinno być itd. (Chciałbym) żeby człowiek nie czuł, że jest pod presją. Żeby czuł, że jest u siebie, że każdy z nas odpowiada za swoje życie sam.(...) Z kolegami się śmiejemy, że tylko kamer brakuje i by był Big Brother.

Wykonania niespełnionych do tej pory prośb i życzeń oczekuje się raczej od *urzędu* czy też *administracji*, bowiem zależy to zdaniem uczestników od tych instytucji, a nie osób prowadzących Program: *Starzyński mi mieszkania nie przydzieli, ale robi, co może.*

Najdalej idącym oczekiwaniem zgłaszanym przez wszystkich uczestników jest kontynuowanie Programu, rozumiane jako przyznawanie mieszkań kolejnym potrzebującym. Utrzymanie mieszkań biorą w swoje ręce: *nie mogę dla siebie już nic oczekiwać. Na moje oczekiwania muszę teraz sam zapracować.*

Spotkania uczestników

Większość (9) uczestników twierdzi, że nie uczestniczy regularnie bądź wcale w spotkaniach. Niektórzy uważają, że nie są one potrzebne, inni nie chodzą, ponieważ nie mają czasu: *nie chodzę, bo koliduję z pracą, albo zostaję z wnuczką*. Kilka osób zraziło się do nich po udziale w kilku pierwszych: *Na mityngach byłem ze trzy razy, ale jak potem zaczęli obgadywać innych to przestałem*. Jedna osoba nie czuje się zapraszana. Jednocześnie uczestnicy deklarują, że utrzymują kontakty z pozostałymi poza spotkaniami. Pożyczają od siebie przedmioty i rozmawiają przy innych okazjach. Trzy osoby twierdzą, że chodzą na spotkania. Listy obecności na spotkaniach wskazują na nieco większą ich popularność wśród uczestników niż ich deklaracje

podczas badania. Czyżby męczyły ich jakieś wyrzuty związane z niezbyt sumiennym wywiązywaniem się z powinności?

Swoje zdanie o spotkaniach mają wszyscy, bez względu na uczestnictwo w nich. Było to jedno z nielicznych pytań otwartych, na które respondenci odpowiadali chętnie i w sposób stosunkowo rozbudowany. Czasami zamiast wypowiadać się o spotkaniach rozwijali swoje opinie na temat kolegów i koleżanek. Być może jest to naturalne, ponieważ zdaniem większości, podstawowym celem i przedmiotem spotkań jest omawianie indywidualnych poczynań uczestników Programu. Z jednej strony jest to dobre, ponieważ przeciwdziała trendowi obserwowanemu zwłaszcza przez osoby wciąż na lokal oczekujące związanemu z *zamykaniem się we własnej skorupce; Ludzie z programu nie wychylają się poza ramy swoich mieszkań. Pragną, żeby się nie wtrącać w ich sprawy. Każdy woli mieć własne życie.* Z drugiej strony budzi to niechęć i jest denerwujące – *ile można rozmawiać i podziwiać czyjeś meble i ściany.*

Nieliczni mają dość spotkań, między innymi dlatego, że *nie wnoszą nic, co mogłoby dalej zachęcać człowieka do pracy.* Jednak nawet ci, którzy nie uczestniczą w nich usprawiedliwiają się brakiem czasu, uważają, że są potrzebne, ponieważ *zbliżają ludzi, wynika z nich duża pomoc, wiadomo co u kogo słycać i kto ma jakie kłopoty.* Brak uczestnictwa starają się nadrabiać utrzymywaniem osobistych kontaktów z pracownikami Urzędu Dzielnicy Wola, zwłaszcza Panem Naczelnikiem.

PODSUMOWANIE

Podstawowe wnioski

Podsumowując analizę informacji zebranych od uczestników programu podczas drugiego etapu jego ewaluacji należy wyodrębnić kilka podstawowych i najciekawszych wniosków dotyczących funkcjonowania uczestników:

1. Poczucie uczestnictwa w Programie nie wiąże się jednoznacznie z faktem posiadania lokalu i gospodarowania 'na swoim'. Osoby zakwaterowane w schroniskach nie mają wątpliwości co do swojego statusu uczestnika, z kolei niektóre osoby gospodarujące w lokalach 'Drugiej Szansy' uważają, że Program zakończył się w momencie przekazania kluczy do mieszkań.
2. Wyrażna stabilizacja sytuacji życiowej (stabilne zatrudnienie, uniezależnianie się od pomocy instytucji, doposażanie mieszkania, zakładanie rodziny bądź regulowanie sytuacji rodzinnej) w gospodarstwach domowych prowadzonych przez przynajmniej sześcioro uczestników.
3. Uczestnicy mają silne poczucie bycia kontrolowanym przez prowadzących program. Czują się odpowiedzialni za jego sukces i czują związek między ich codziennym postępowaniem a oceną programu i możliwością jego rozszerzenia na rzecz innych osób bezdomnych w przyszłości. Uczestnicy wyczuwają i doceniają duże osobiste

zaangażowanie prowadzących program zwłaszcza Naczelnika Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Dzielnicy Wola i pracownika socjalnego z wolskiego schroniska.

2. Mimo długiego czasu, który minął od remontów mieszkań przeprowadzanych we wstępnej fazie programu, uczestnicy wciąż o nich wspominają. Uważają, że dzięki udziałowi w nich otrzymali mieszkania, przeważając tym samym nieco swoją rolę. Remonty jednak spowodowały poczucie odpowiedzialności za zajmowane mieszkania w większym stopniu niż jakiegokolwiek inne czynniki.
3. Daje się zauważyć niewielkie różnice w ocenie rzeczy ważnych w życiu między uczestnikami programu gospodarującymi 'na swoim' a rezydującymi wciąż w schronisku. Chociaż dla wszystkich najważniejsze są rodzina i praca, to pierwsi zdecydowanie bardziej zwracają uwagę na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa materialnego i samowystarczalność, podczas gdy dla drugiej grupy ważniejsze od tych pozycji są rodzina i przyjaciele. Można powiedzieć, że konieczność samodzielnego gospodarowania we własnym lokum uświadamia mieszkańcom wagę aspektów materialnych, konieczności wiązania końca z końcem.

Rekomendacje dla ostatniej ewaluacji

1. Ankietę należy nieco skrócić. Pytania metryczkowe, o skuteczne sposoby wychodzenia z bezdomności nie są potrzebne.
2. Dla pełności ewaluacji programu należy przeprowadzić **wywiady z prowadzącymi** min. (m.in. naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Dzielnicy Wola, Dyrektor Wolskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, pracownik socjalny wolskiego schroniska dla bezdomnych, radny dzielnicy Wola, dyrektor Zarządu Gospodarowania Nieruchomościami, przedstawiciel Wydziału Zasobów Lokalowych, prezes organizacji pozarządowej odpowiedzialnych za przygotowanie mieszkań we wstępnej fazie Programu. Podstawowym celem wywiadów powinno być zidentyfikowanie motywacji prowadzących do zaangażowania się w Program oraz szczególnego wkładu w jego realizację wykraczającego poza ich podstawowe obowiązki.
3. Raport z ostatniego etapu ewaluacji powinien być włączony do raportu podsumowującego całą ewaluację.
4. Popularność określonych modeli **stosunków sąsiedzkich** powinna być przedmiotem wnikliwej obserwacji podczas kolejnego etapu ewaluacji, zwłaszcza przechodzenie uczestników hołdujących modelowi drugiemu do pierwszego. Wydaje się, że osoby praktykujące model trzeci, będą zmuszone przy nim pozostać, ze względu na czynnik od nich niezależny, którym jest lokalizacja ich mieszkań. Możliwość nawiązania tam głębszych stosunków sąsiedzkich wymagałaby rewolucji.
5. Warto podjąć próbę analizowania **stabilizowania się sytuacji mieszkaniowej uczestników** w oparciu o **konceptyjną definicję bezdomności i wykluczenia mieszkaniowego ETHOS**. Wskaźnikami stabilizacji byłyby uzyskiwanie tytułu

prawnego i jego charakter do zajmowanego lokalu (domena prawna), stan techniczny lokali (domena fizyczna) oraz możliwość i jakość nawiązywanych relacji społecznych (domena społeczna). Na tym etapie ewaluacji nie jest możliwa zmiana ankiety, jednak warto zastanowić się, które jej elementy pasują do określania stopnia włączenia do poszczególnych domen.

6. Do oceny pełnego sukcesu programu czyli stabilizacji sytuacji mieszkaniowej uczestników niezbędne jest **przeprowadzenie badania ewaluacyjnego po roku od zakończenia Programu** (koniec 2007 roku). Obecnie na funkcjonowanie uczestników silnie wpływa fakt monitorowania ich losów przez prowadzących. Jedynie po zakończeniu tego procesu możliwe jest dokonanie oceny stopnia samodzielności mieszkańców w stabilnej sytuacji mieszkaniowej.